

**Autorzy raportu:**  
**Andrzej Bukowski**  
**Marta Smagacz - Poziemska**  
*Stowarzyszenie PLAN*  
*Instytut Socjologii UJ*

**Współpraca w realizacji projektu:**  
**Aleksandra Bukowska**  
**Agata Otrębska**  
**Olga Seweryn**  
**Kamila Supron – Kalinowska**  
*Stowarzyszenie PLAN*

# Raport końcowy ze spotkań konsultacyjnych dotyczących zmian w przestrzeni Placu Centralnego i Alei Róż

(przygotowany na zlecenie Wydziału Strategii i Rozwoju Urzędu Miasta Krakowa)



**Kraków 2009**

## Spis treści:

<b><u>1. WNIOSKI Z RAPORTU .....</u></b>	<b><u>4</u></b>
<b><u>2. METODOLOGIA: REWITALIZACJA SPOŁECZNA I KONSULTACJE .....</u></b>	<b><u>8</u></b>
2.1. KONCEPCJA BADAWCZA .....	9
2.2. METODA BADAWCZA I DOBÓR PRÓBY .....	11
2.3. REALIZACJA BADAŃ .....	13
2.4. WNIOSKI METODOLOGICZNE I TECHNICZNO – ORGANIZACYJNE .....	14
2.5. SPOSÓB OZNACZENIA GRUP RESPONDENTÓW W RAPORCIE.....	16
<b><u>3. CENTRALNOŚĆ I SPOISTOŚĆ ALEI RÓŻ DLA NOWOHUCIAN .....</u></b>	<b><u>17</u></b>
3.1. CZY W NOWEJ HUCIE JEST CENTRUM? .....	17
3.2. PLAC CENTRALNY I ALEJA RÓŻ – CENTRUM „Z NAZEWNICTWA, ALE NIC Z ŻYCIA” .....	17
3.3. CO WCHODZI W SKŁAD OBSZARU NAZYWANEGO „CENTRUM”? JAKIE SĄ JEGO GRANICE? ....	18
<b><u>4. FUNKCJE ALEI RÓŻ WEDŁUG NOWOHUCIAN .....</u></b>	<b><u>20</u></b>
4.2. DIAGNOZA STANU DZISIEJSZEGO .....	20
4.3. ALEJA RÓŻ W PRZYSZŁOŚCI: PROFIL FUNKCJONALNY .....	27
4.4. FUNKCJONALNE ZRÓŻNICOWANIE POSZCZEGÓLNYCH CZĘŚCI ALEI RÓŻ .....	34
4.5. PODSUMOWANIE.....	38
<b><u>5. SEMANTYKA I SYMBOLIKA ALEI RÓŻ .....</u></b>	<b><u>41</u></b>
5. 1. SEMANTYKA I SYMBOLIKA ALEI RÓŻ DZIŚ .....	41
5.2. PRZED, W TRAKCIE I PO LENINIE - UTRATA ORIENTACJI SYMBOLICZNEJ .....	42
<b><u>6. FORMA I ESTETYKA PLACU CENTRALNEGO I ALEI RÓŻ.....</u></b>	<b><u>44</u></b>
6.1. FORMA I ESTETYKA CENTRUM - DZIŚ.....	44
6.2. FORMA I ESTETYKA CENTRUM W PRZYSZŁOŚCI .....	48
6.3. POMYSŁY DOTYCZĄCE OBSZARÓW SĄSIADUJĄCYCH Z PLACEM CENTRALNYM I ALEJĄ RÓŻ.....	52
6.4. INNE POMYSŁY NA PRZESTRZEŃ CENTRUM.....	55
6.5. PODSUMOWANIE.....	56
<b><u>7. ZRÓŻNICOWANE OBRAZY I OGLĄDY ALEI RÓŻ: WIELOZNACZNOŚCI, DYLEMATY, NAPIĘCIA .....</u></b>	<b><u>57</u></b>
7.1. ELITARNA I EGALITARNA KONCEPCJA ZAGOSPODAROWANIA ALEI RÓŻ.....	57
7.2. KONFLIKT: SPOKÓJ CZY ROZWÓJ .....	58
7.3. PODEJŚCIE SENTYMENTALNE CONTRA PODEJŚCIE AWANGARDOWE .....	59
7.4. KONFLIKTY WOKÓŁ SYMBOLI .....	60

**8. OSIEDLA B I C W OPINII LIDERÓW I MIESZKAŃCÓW TYCH CENTRÓW: CECHY REALNE I POSTULOWANE ..... 63**

8.1. SPOISTOŚĆ / ODREBNOŚĆ OSIEDLI ORAZ RELACJA Z ALEJĄ RÓŻ.....	63
8.2. (DYS)FUNKCJE PRZESTRZENI.....	65
8.3. JAKIE FUNKCJE W PRZYSZŁOŚCI? .....	67
8.4. WYKORZYSTANIE SCHRONÓW .....	69
8.5. SEMANTYKA I SYMBOLIKA .....	70
8.6. ESTETYKA/FORMA .....	71
8.7. ESTETYKA/ FORMA W PRZYSZŁOŚCI.....	72
8.8. MOŻLIWOŚCI UDZIAŁU MIESZKAŃCÓW .....	73
8.9. PODSUMOWANIE.....	75

**ANEKS ..... 76**

ZAŁĄCZNIK NR 1. ....	77
FUNKCJE I PRZEZNACZENIE ALEI RÓŻ .....	77
ZAŁĄCZNIK NR 2. ....	80
BAZA DANYCH SŁUŻĄCA JAKO PODSTAWA DO DOBORU KWOTOWEGO GRUP MIESZKAŃCÓW .....	80
ZAŁĄCZNIK NR 3. ....	84
RZECZYWISTY PROFIL RESPONDENTÓW W GRUPACH MIESZKAŃCÓW NOWEJ HUTY DOBIERANYCH METODĄ KWOTOWĄ .....	84
ZAŁĄCZNIK NR 4. ....	86
SPOSOBY DOCIERANIA DO MIESZKAŃCÓW NOWEJ HUTY PODCZAS REALIZACJI PROJEKTU BADAWCZEGO PRZEZ STOWARZYSZENIE PLAN .....	86
ZAŁĄCZNIK NR 5. ....	89
ORGANIZACJA SPOTKAŃ KONSULTACYJNYCH – PODSTAWOWE INFORMACJE .....	89
ZAŁĄCZNIK NR 6.....	90

## 1. Wnioski z raportu

### Wnioski ogólne

1. Aleja Róż i Plac Centralny utraciły swe centralne i integrujące dla mieszkańców Nowej Huty znaczenie, jakie miały dla tej społeczności kiedyś.
2. Utrata centralnego charakteru miejsca odbierana jest jako ściśle powiązana ze społeczno – ekonomicznymi procesami degradacji i peryferyzacji całej Nowej Huty w ostatnim dziesięcioleciu.
3. Społeczno – ekonomiczna degradacja dzielnicy znajduje symboliczne odzwierciedlenie w fizycznej i funkcjonalnej degradacji badanej przestrzeni centralnej, m.in.:
  - a. w niskim standardzie infrastruktury Alei Róż i Placu Centralnego: niska jakość materiałów, niestaranność i niedbalstwo wykonawstwa,
  - b. chaosie zagospodarowania funkcjonalnego tego miejsca: brak pomysłu na wykorzystanie przestrzeni centralnych, brak dostosowania charakteru organizowanych imprez do specyfiki otoczenia, sporadyczność i brak regularności organizowanych tu imprez i wydarzeń,
  - c. niskiej jakości realizowanych tu funkcji handlowych („spożywcza”, „szmateksy”) oraz braku funkcji społeczno - kulturalnych wysokiej jakości (kluby, kawiarnie, salony księgarskie, galerie sztuki itd., itp.).
4. W zagospodarowaniu badanej przestrzeni brak jest także elementów, które nadawałyby jej symboliczną orientację i jednocześnie stanowiły element integracji mieszkańców, zamieszkujących Nową Hutę. W przeszłości taką rolę odgrywał – dziś wzbudzający kontrowersje – pomnik Lenina, ale także klomb z osławionymi różami, od których wzięł nazwę centralny trakt Dzielnicy.
5. Symboliczna, fizyczna i funkcjonalna degradacja centrum Nowej Huty odbierana jest przez badanych jako szczególnie dotkliwa w kontekście równoległego rozwoju innych sub-centrów Krakowa m.in. Placu Nowego czy Rynku Podgórskiego, wobec których władze Miasta przejawiają, zdaniem rozmówców, znacznie większe zainteresowanie;
6. W związku z powyższym, przywrócenie centralnego charakteru Alei Róż i Placu Centralnego jako miejsc integrujących społeczność nowohucką musi się wiązać, zdaniem badanych, z kompleksowym planem ich zagospodarowania oraz wysokimi standardami realizacji tego planu, co wymaga znacznie większych nakładów i znacznie większych wysiłków ze strony władz miasta, a także włączeniu w ten proces możliwie najszerszych środowisk i kręgów społeczności Nowej Huty.

### Wnioski dotyczące szczegółowych zagadnień

#### Centralność i spoistość

1. W pamięci zbiorowej mieszkańców Nowej Huty zachowało się jasne rozeznanie, co stanowi historyczne centrum dzielnicy, co było projektowane jako centrum. Ale wraz z upływem czasu to rozeznanie centralności zaczyna się rozmywać poprzez szereg zjawisk i procesów rejestrowanych na bieżąco: a) utratę funkcji na rzecz innych miejsc („Tomex” – centrum handlowe, NCK – centrum kulturalne, „nad Zalewem” – centrum rekreacyjne w lecie), b) obniżenie standardów estetycznych i

- funkcjonalnych, c) wchodzenie nowych funkcji, jak to się stało np. w przypadku Placu Centralnego, który jest obecnie centrum komunikacyjno-tranzytowym).
2. W Nowej Hucie mamy do czynienia ze zjawiskiem centralności nadanej (poprzez założenia urbanistyczne), ale od wielu już lat nie realizowanej.

### **Funkcje**

1. Respondenci zgodnie podkreślają, że centrum Nowej Huty jest obszarem funkcjonalnie zdegradowanym.
2. Degradacja jest widoczna m.in. w: (1) wyprowadzeniu wszystkich istotnych funkcji reprezentacyjnych (publicznych, handlowo – usługowych) poza obszar centrum, (2) obniżeniu rangi instytucji wynajmujących lokale w przestrzeni centralnej (sklepy z używaną odzieżą, tanie sieci handlowe), (3) pojawieniu się funkcji uniemożliwiających integrację społeczności, a tym samym pozbawiających dany obszar charakteru przestrzeni centralnej (tranzytowy charakter Placu Centralnego)
3. Większość uczestników podkreśla konieczność podziału funkcjonalnego Alei Róż: różne miejsca tej osi powinny być w różny sposób wykorzystane, służyć innym rodzajom wydarzeń oraz różnym grupom: np. fragment Łąk Nowohuckich pomiędzy NCK a Centrum E mogłyby być wykorzystane na organizację rodzinnych imprez plenerowych, Aleja Róż we fragmencie pomiędzy Centrum B i C – kameralnym imprezom rozrywkowym, wystawom, ale także wypoczynkowi i rekreacji, z kolei Park Ratuszowy winien zachować swój spokojny, rekreacyjno – wypoczynkowy charakter.
4. Jeśli chodzi o nowe funkcje, mieszkańcy postulują, by dostosować je do charakteru i warunków miejsca (np. w Alei Róż nie robić głośnych koncertów, bo to utrudnia życie ludziom mieszkającym w tym miejscu).

### **Semantyka**

1. Wymiar semantyczny dotyczy wszelkich odczuć, znaczeń, wartości, idei, narracji i społecznych mitów odnoszonych do badanego obszaru. Na wymiar ten składają się bieżące postawy wobec przestrzeni i sposób jej przeżywania oraz zachowane w zbiorowej pamięci wspomnienia miejsc i ich dawnego charakteru oraz wyglądu, a także pamięć wydarzeń z tymi miejscami związanych.
2. Generalnie negatywna ocena tego, co dzieje się w przestrzeni centralnej Nowej Huty ma ścisły związek z postrzeganym przez mieszkańców obniżeniem się poziomu życia w całej dzielnicy.
3. Wciąż funkcjonuje w opinii badanych negatywny stereotyp Nowej Huty. Ich zdaniem, zdegradowana przestrzeń centralna dzielnicy służy podtrzymywaniu tego negatywnego stereotypu w świadomości mieszkańców innych części Krakowa, co jest krzywdzące i niesprawiedliwe dla mieszkańców Nowej Huty.
4. To, co symbolicznie przywróciłoby dumę z miejsca zamieszkania i pozwoliłoby spiąć klamrą pewien odcinek burzliwych przemian, jakie ostatnio zachodziły w Hucie, to przywrócenie pierwotnego wyglądu Alei Róż: z pięknymi, imponującymi różami. Silny sentyment wielu rozmówców (głównie tych starszych) wiąże się właśnie ze wspomnieniem tych róż - symbolizują one, ich zdaniem, „Złoty Wiek” dzielnicy. Młodszy mieszkańcy i ci, którzy w Hucie mieszkają od niedawna - nie mają tak silnych skojarzeń i sentymentów, związanych z symbolami przeszłości.

5. Innym symbolem świetności Nowej Huty był EMPiK – ekskluzywny klub przy Placu Centralnym – obiekt aspiracji, wyznacznik stylu życia dla mieszkańców i statusu całej dzielnicy. Dzielnicy, która w owym czasie posiadała wiele atutów „w porównaniu” ze „starym”, średniowiecznym Krakowem: była przestronna, jasna, zielona, kojarzyła się z mieszkańcom z nowoczesnością.
6. Trzeba zaznaczyć, że wszelkie nowe inicjatywy (np. Łaźnia Nowa, Klub 1949) o wysokiej jakości są pilnie odnotowywane oraz podawane jako przykład pozytywnych przemian w Hucie i wzorzec do naśladowania.

### **Forma i estetyka**

1. Degradacja dotyczy także form przestrzennych. Doceniany jest sam układ urbanistyczny i jakość architektury, natomiast stan przestrzeni budzi skrajnie negatywne emocje.
2. Podkreślane jest ogólne zaniedbanie przestrzeni (zły stan nawierzchni, chodników, brudne elewacje, brak dobrego oświetlenia, zaniedbana zieleń, brak koszy na śmieci), jak i doprowadzenie do degradacji lub zaniku istotnych symbolicznie i użytkowo miejsc: kwietników z różami, miejsc do wypoczynku (ławki).
3. Na złą estetykę przestrzeni wpływa też fakt umiejscowienia w centrum instytucji o niskim standardzie (np. sklep z używaną odzieżą, rozkładane budki służące do handlu), których wystrój zewnętrzny (np. jakość wystaw okiennych, ogólny wygląd danego obiektu) dostosowuje się do niskiej jakości funkcjonalnej.
4. Negatywne oceny wystawiano pracom już wykonanym w centrum (remont Placu Centralnego) – krytykowane jest użycie tanich, nieestetycznych materiałów, niestaranne wykonanie, jak również to, że działania były prowadzone bez konsultacji z mieszkańcami, którym przestrzeń kojarzy się z betonową pustynią. Poza tym przestrzeń zawiera niezrozumiałe dla mieszkańców elementy krajobrazu (np. cokoliki w Alei Róż).
5. W kwestiach estetycznych występuje powszechna jest zgoda, co do oczekiwanych zmian – mieszkańcy podkreślają konieczność przywrócenia estetyki neorenesansowej centrum (renowacja i konserwacja architektury) oraz wprowadzenie małej architektury wpisującej się w tę przestrzeń (ławki, latarnie), ale z nowoczesnymi elementami (np. fontanna, zbiorniki wodne).
6. Mieszkańcom zależy na wprowadzeniu jasnych zasad obowiązujących w przestrzeni dzielnicy, a dzięki którym można by np. zachować odpowiednią kolorystykę budynków (patrz: Załącznik nr 6).
7. Za istotne uważa się wprowadzenie (przywrócenie) elementów, które były charakterystyczne dla nowohuckich sklepów (np. umeblowanie, elementy wystroju wewnętrznego – żyrandole, poręcze) a także zabytkowych już dziś elementów wystroju zewnętrznego, np. słynnych, nowohuckich neonów.

### **Zróżnicowane obrazy i poglądy**

1. Elementy ideologiczne i religijne, takie np. jak pomysł odzyskania pomnika Lenina i postawienia z powrotem w Alei Róż, czy propozycja budowy kaplicy Chrystusa Króla na Placu Centralnym, budzą silne kontrowersje. Istniejący pomnik Solidarności, chociaż krytykowany za swoją formę, nie budzi negatywnych skojarzeń i jest akceptowany w miejscu, w którym stoi.
2. W związku z tym, jeśli chodzi o elementy symboliczne, przestrzeń centralna musi być projektowana bardzo ostrożnie i w miarę neutralnie! Budzące kontrowersje

wystawy i wspomnienia dotyczące np. historii dzielnicy chętniej widziane byłyby raczej w instytucjach wokół Alei (np. muzeach) niż w samej tej przestrzeni.

3. Wyczuwa się napięcie pomiędzy podejściem elitarnym, podkreślającym ekskluzywność, kameralność, wysoką kulturę dawnych imprez i miejsc (Empik, koncerty, galerie itd.), dla którego wzorem jest Rynek Główny, a podejściem egalitarnym, według którego przestrzenie centralne winny służyć kultywowaniu szerokich więzi społecznych, organizowaniu zabaw, potańcówek, tłumów na ulicach, imprez masowych, podkreślającym zalety wspólnoty (współcześnie tą proletariackość oddaje kultura masowa). Te dwa aspekty potrafi połączyć Rynek Główny, ale w Hucie, zdaniem badanych, nie da się tego dosłownie skopiować – można natomiast realizować oba rodzaje potrzeb poprzez zróżnicowanie funkcjonalne poszczególnych fragmentów osi centralnej (przy Placu Centralnym – eleganckie lokale, ale za to przestrzeń pomiędzy NCK a Centrum E przeznaczyć na imprezy plenerowe, rodzinne, popularne).
4. To, czego się mieszkańcy boją, to muzealizacja, skansenizacja, pokazywanie socrealizmu jako folkloru dla turystów – dylemat dotyczy tego, co i jak pokazywać turystom z przeszłości, co ma wartość ponadczasową. Są wokół tego kontrowersje.
5. Kolejny dylemat dotyczy tego, czy centralne przestrzenie Nowej Huty powinny być areną spokojnej rekreacji i cichego wypoczynku, czy też mają służyć imprezom masowym i kawiarniano – klubowemu życiu nocnemu.

### **Centrum B i C**

1. Według respondentów podstawową – i być może jedyną – zaletą mieszkania w Osiedlach Centrum B i C jest ich dobre usytuowanie, pozostałe aspekty mieszkania w tych osiedlach oceniane są zdecydowanie źle – zwłaszcza funkcjonalność przestrzeni, poczucie bezpieczeństwa wewnątrz osiedla i jego estetyka, co wymaga wprowadzenia wielu zmian i udogodnień.

## 2. Metodologia: rewitalizacja społeczna i konsultacje

Niniejszy raport przedstawia rezultaty badań dotyczących opinii przedstawicieli społeczności lokalnej na temat obecnego i oczekiwanego stanu przestrzeni centralnej „starej” Nowej Huty, w tym zwłaszcza Obszaru Alei Róż i Placu Centralnego, oraz osiedli Centrum B i Centrum C.

Ogólna funkcja badań została określona w Lokalnym Programie Rewitalizacji „starej Nowej Huty” [LPR], w którym konsultacje społeczne przewidziano jako etap kluczowy dla określenia podstawowych problemów w wytypowanych w LPR obszarach. Szczegółowa koncepcja i metodologia badań wynika zaś z autorskich prac badawczych koordynatorów projektu, na które złożyły się również wcześniejsze doświadczenia z badań nad społecznymi aspektami procesu rewitalizacji obszarów kryzysowych, w tym na terenie Nowej Huty<sup>1</sup>.

Zgodnie z planem przedstawionym w LPR „starej” Nowej Huty<sup>2</sup>, działania rozpoczęły się od wyboru obszaru rewitalizacji<sup>3</sup>, następnie przeanalizowano dane odnoszące się do wymiarów: społeczno-demograficznego, przestrzenno-funkcjonalnego, gospodarczego, dziedzictwa kulturowego itp., oraz przeprowadzono analizę SWOT. W trakcie tworzenia LPR określono również cele i działania operacyjne oraz utworzono wstępną listę projektów priorytetowych i zastępczych.

Pierwsze spotkanie konsultacyjne dotyczące obszaru Nowej Huty odbyło się 26 czerwca 2007 roku – w strukturze LPR było przewidziane jako etap pomiędzy analizą SWOT a Analizą porównawczą (polegającą na określeniu głównych pól interwencji). Spotkanie miało charakter otwartej debaty, do której zapraszano poprzez media oraz pisma wysyłane do Rady Dzielnicy i innych instytucji działających na jej obszarze. Jak wynika z Załącznika 3 do LPR, w spotkaniu uczestniczyło 65 osób – w tym przedstawiciele UMK oraz przedstawiciele wykonawcy programu, firmy BID-STÄDTEBAU.

Niewątpliwą zaletą debat otwartych jest możliwość włączenia do udziału dużej liczby członków społeczności lokalnej oraz możliwość przedstawienia i wstępnego przedyskutowania pytań, wątpliwości i oczekiwań odnoszących się do rozmaitych aspektów planowanego programu. Jednocześnie, jeśli otwarte debaty społeczne nie są trwałym elementem lokalnej kultury, mogą skutkować, po pierwsze, zagrożeniem utraty kontroli nad spotkaniem (uczestnicy traktują spotkanie jako okazję jedynie do „wygłoszenia” swoich życzeń), po drugie, istnieje prawdopodobieństwo, iż na spotkaniu pojawią się jedynie już aktywni obywatele, którzy np. z racji swojej funkcji czy pracy zawodowej mają częstą możliwość wyrażania swoich opinii na tematy lokalne.

Z analizy listy sugestii uczestników wynika, że debata miała charakter „otwierający” kwestię rewitalizacji „starej” Nowej Huty. Poszczególne wątki i postulaty odnosiły się raczej do ogólnej metodologii rewitalizacji (np. w jaki sposób UMK może współpracować z nowohuckimi instytucjami i organizacjami) niż zawierały konkretne opinie czy propozycje zmian.

---

<sup>1</sup> A. Bukowski, B. Jabłońska, M. Smagacz-Poziemska, *Wykluczone sąsiedztwa. Społeczne aspekty rewitalizacji w przestrzeni wielkiego miasta*, Kraków 2007.

<sup>2</sup> Lokalny Program Rewitalizacji „starej” Nowej Huty, BID-STÄDTEBAU GmbH dla UMK, październik 2008, s. 13.

<sup>3</sup> Obszary zostały wskazane na podstawie kryteriów degradacji obszaru, vide LPR, s. 8.



Wszystkie te uwarunkowania zostały wzięte pod uwagę podczas opracowywania przez Stowarzyszenie PLAN koncepcji i metodologii badań.

## **2.1. Koncepcja badawcza**

### **Cel konsultacji społecznych w programach rewitalizacji**

Koncepcja badań wynikała z przyjętego rozumienia rewitalizacji jako procesu konstruowanego i uzgadnianego przez członków społeczności zamieszkującej dany obszar. Inaczej mówiąc, rewitalizacja jest rozumiana nie jako gotowy, uniwersalny model zmian, ale jako wizja oczekiwanego stanu obszaru, wynikająca z codziennych doświadczeń społeczności, jej percepcji i wartościowań przestrzeni. Projekt rewitalizacji obszaru musi być więc tworzony *nie tylko dla* społeczności zamieszkującej i korzystającej z tej przestrzeni, ale również *przy współudziale* tej społeczności. Jej udział w tworzeniu programu rewitalizacji ma co najmniej podwójne znaczenie: po pierwsze, członkowie społeczności lokalnej powinni wypełniać treścią ten program, wyrażając swoje opinie na temat oczekiwanych zmian w przestrzeni; po drugie, poza wyrażeniem swojego zdania, powinni mieć możliwość czynnego włączenia w proces oraz mieć poczucie, że wyrażane opinie są brane pod uwagę.

Konsekwencje wyłączenia społeczności z procesu tworzenia programu rewitalizacji mogą być wielorakie. Po pierwsze, nawet najciekawsze projekty autorów będących ekspertami „zewnętrznymi”, bazującymi na znajomości i analizie dostępnych danych statystycznych, mogą okazać się nieakceptowanym przez mieszkańców artefaktem, planem działań nieprzystającym do ich oczekiwań. Poza tym wyłączenie mieszkańców z procesu planowania tworzy zagrożenie, iż nawet cenne pomysły zostaną potraktowane jako „obce”, przed którymi należy się bronić. *Ex post* można też dodać, że niewystarczające jest włączenie do procesu planowania jedynie ekspertów społecznych, czyli osób, które np. z racji swoich funkcji zawodowych lub społecznych posiadają szczególną, często specjalistyczną wiedzę na temat dzielnicy.

Reasumując, w badaniach przyjęto następujące cele:

- poznawczy: poznanie opinii przedstawicieli społeczności lokalnej na temat obecnych i postulowanych funkcji centrum Nowej Huty w powiązaniu z elementami symbolicznymi i estetycznymi.
- włączenie społeczności lokalnej do programu rewitalizacji: poprzez stworzenie możliwości zgłaszania przez uczestników konsultacji własnych propozycji oraz reagowania na plany i propozycje władz lokalnych.
- informacyjny – promocja programu rewitalizacji jako projektu powstającego przy współudziale społeczności lokalnej.

Tak sformułowanym celom została podporządkowana cała metodologia badań.

### **Postrzeżenie przestrzeni: założenia teoretyczne i sens praktyczny**

Koncepcja badawcza przyjęta w badaniach wynika z ogólnych założeń teoretycznych dotyczących przestrzeni miejskiej (i każdej innej społecznej przestrzeni) – przestrzeń miejska stanowi zarazem ramy dla działań jednostek i grup, jak też jest rezultatem tych działań. Równocześnie, z uwagi na charakter obszarów, których badania dotyczyły, odnosiliśmy się

do koncepcji podkreślających specyfikę przestrzeni centralnych oraz przestrzeni publicznych (i półpublicznych w przypadku osiedli Centrum B i Centrum C).

Przestrzeń miejską traktujemy jako przestrzeń społeczną, której to społeczny charakter wynika z co najmniej dwóch przesłanek - jest to: „terytorium zamieszkane przez grupę społeczną o pewnych określonych cechach, która nazaczyła je w pewien specyficzny sposób (...) [jest to też] miejsce wytworzone przez daną grupę społeczną, któremu wyznaczyła ona funkcję i nadała znaczenie”.<sup>4</sup> Fizyczność przestrzeni miejskiej jest wymiarem najbardziej oczywistym, bowiem w dość prosty sposób daje się zmierzyć, zinwentaryzować i opisać. Tym jednak, co stanowi istotę społecznego charakteru przestrzeni, są społeczne praktyki realizowane w przestrzeni oraz społeczne interpretacje tej przestrzeni. Istnienie przestrzeni społecznej musi być potwierdzone przez zbiorowość w ciągłym procesie postrzegania i interpretowania jej. Zbadanie tego wymiaru przestrzeni wymaga więc nie tylko poznania sposobów jej wykorzystywania, ale również wydobycia jej społecznych oglądów i obrazowań, społecznych definicji, znaczeń i interpretacji. W odniesieniu do projektowania zmian w przestrzeni oznacza to, że model rewitalizacji przestrzeni – aby realizował swoje zasadnicze, wynikające z definicji cele - musi być zgodny ze znaczeniami i interpretacjami lokalnej społeczności. Co więcej, w planowanych zmianach musi zachodzić zgodność pomiędzy funkcjonalnością, estetyką i symboliką przestrzeni, ponieważ obszar dzielnic, ich przestrzenny podział oraz własności fizyczne są kontekstem praktyk społecznych, materiałem dla imaginacji oraz pretekstem dla społecznych definicji przestrzeni.

Kolejne zasadnicze założenia wpływające na metodologię badawczą wynikały ze specyfiki obszaru, którego dotyczyły badania: Plac Centralny, Aleja Róż są przestrzenią publiczną oraz – przynajmniej formalnie i topograficznie - przestrzenią centralną.

Publiczny charakter przestrzeni oznacza, że jest ona elementem dobra wspólnego, miejscem, które powinno być dostępne dla wszystkich. Oprócz dostępności i otwartości, istotną i pożądaną wartością przestrzeni publicznej jest jej bezpieczeństwo (bezpieczeństwo uznawane jest za jedną z podstawowych potrzeb człowieka). W badaniach poczucie bezpieczeństwa traktowaliśmy jednak nie tylko w kategoriach bezpieczeństwa fizycznego, ale również bezpieczeństwa emocjonalnego, odnoszącego się do „odczuwania pozytywnych emocji wynikających z: 1) zachowania własnej sfery autonomicznej, czyli bezpiecznego dystansu (...) 2) zachowania optymalnego poziomu stymulacji emocjonalnej człowieka przez określone ‘miejsca’ w mieście, w myśl zasady napięcie-wypoczynek, a także zasad struktury emocjonalnej człowieka, wynikającej z odbieranych przez zmysły człowieka bodźców środowiskowych: wizualnych, słuchowych, węchowych, dotykowych, kinestetycznych itp.”<sup>5</sup>.

Przestrzeń centralną należy zaś rozpatrywać jako najważniejszy ośrodek życia mieszkańców (w tym przypadku dzielnicy), który koncentruje szczególne funkcje społeczne oraz jest wyjątkowo nasycony znaczeniami najważniejszymi dla danej społeczności – stając się elementem społecznego sacrum i tożsamości lokalnej społeczności. Mowa jest wprawdzie o przestrzeni centrum dzielnicy, ale dzielnicy o nie tylko dużej populacji, porównywalnej do miast średniej wielkości, lecz również o dzielnicy „osobnej” względem Krakowa – dlatego też w konceptualizacji odnosiliśmy się do koncepcji centrum miejskiego.

Centrum miejskie można traktować jako szczególny rodzaj obszaru kulturowego, definiowanego jako przestrzeń, „z którą związane są niemal organicznie potrzeby kulturowe określonych społecznych grup lub społeczności. Wymieniając taki obszar tym samym

---

<sup>4</sup> B. Jałowiecki, M. S. Szczepański, *Miasto i przestrzeń w perspektywie socjologicznej*, Warszawa 2002, s. 303.

<sup>5</sup> E.M.Cichy-Pazder, *Bezpieczeństwo emocjonalne w przestrzeni miejskiej. Wybrane zagadnienia*, [w:] A. Wyżykowski, S. Wehle-Strzelecka (red.) *Przestrzeń bezpieczna. Urbanistyczne i architektoniczne uwarunkowania kształtowania przestrzeni miejskiej dla zwiększenia bezpieczeństwa mieszkańców*, Kraków 2005, s. 265.

stwierdzamy istnienie grupy, wspólnoty lub społeczności, która go użytkuje, jest z nim wielorako powiązana i z nim się identyfikuje. Dlatego obszar bogaty w zabytki i usługi, lecz nie uznawany przez żadną grupę za swą kulturową potrzebę i własność, może być przestrzenią turystyczną, lecz nie staje się przez to obszarem kulturowym. Ten bowiem jest synonimem pełnowartościowego życia kulturowego określonej społeczności.”<sup>6</sup>

## 2.2. Metoda badawcza i dobór próby

### Metoda badawcza

Metoda badawcza jest ściśle powiązana z koncepcją i celem badań. W naszym przypadku celem badań było poznanie opinii i oczekiwań mieszkańców Nowej Huty wobec kierunków zagospodarowania centralnych dla tej dzielnicy części i obszarów. Problematyka ta wcześniej nie była systematycznie badana, a organizowane dotychczas przez Wydział Strategii i Rozwoju UMK oraz inne instytucje warsztaty czy spotkania miały charakter albo dość ogólny, przypadkowy i spontaniczny, albo zbyt szczegółowy, prezentujący konkretne, całościowe rozwiązania i koncepcje. Powstała konieczność po pierwsze: systematycznego i uporządkowanego rozpoznania potrzeb mieszkańców w tym względzie, które jednakże, po drugie, nie narzucałyby mieszkańcom żadnych gotowych wizji i planów. Zaszła tym samym potrzeba wyboru metody, która miałaby charakter eksploracyjny, czyli umożliwiała uzyskanie odpowiedzi nie tylko na pytanie, co się dzieje, ale także dlaczego dzieje się właśnie tak, a nie inaczej. Zleciodawcy zależało na zdobyciu pogłębionych informacji na temat tego, czy mieszkańcom w ogóle zależy na zmianach w Alei Róż, czy zadowoleni są z ich obecnego stanu i wyglądu, czy wskazywane przez Urząd Miasta przestrzenie traktowane są przez mieszkańców Nowej Huty jako centrum dzielnicy, a jeśli nie, dlaczego tak się dzieje. Chciano się poza tym dowiedzieć się, co oznacza dla nich to, że dane miejsce ma charakter centralny, jak wyobrażają sobie zagospodarowanie centralnych przestrzeni Nowej Huty, a więc jakie funkcje powinno takie miejsce spełniać, jak wyglądać i jakie znaczenia oraz symbolikę nieść.

Wobec tak złożonego zestawu problemów i zagadnień badanie rozkładu opinii przy pomocy metod ilościowych nie miałyby sensu. Zanim pozna się rozkład opinii na dany temat, najpierw trzeba dowiedzieć się, na czym polega ich sens i jak może wyglądać ich zróżnicowanie w badanej populacji. W przypadku problematyki słabo rozpoznanej czy wzbudzającej kontrowersje zanim zacznie badać się rozkład opinii za pomocą wystandaryzowanych narzędzi metod ilościowych trzeba wpierw dowiedzieć się, jakie konkretne jakości i cechy owe poglądy przybierają. Co jednak z reprezentatywnością uzyskanych w ten sposób wyników? Sądzi się, bezzasadnie, że tylko poprzez badania ilościowe można zapewnić reprezentatywność zebranego materiału z punktu widzenia całej populacji. **W badaniach jakościowych można także zachować reprezentatywność, chodzi jednak o reprezentatywność odzwierciedlającą samo zróżnicowanie opinii na dany temat w kontekście jakichś ważnych, założonych wcześniej cech populacji (np. rodzaju zaangażowania w sprawy lokalne, zmiennych społeczno – demograficznych czy społeczno – zawodowych, odległości zamieszkania od centrum itd., itp.), nie zaś o reprezentatywność w ilościowych proporcjach poszczególnych opinii lub przekonań występujących w danej populacji ze względu na te cechy.**

Innymi słowy, w badaniach jakościowych interesuje nas na przykład, czy istnieje zróżnicowanie opinii na temat sposobu zagospodarowania Alei Róż pomiędzy liderami a zwykłymi mieszkańcami, a jeśli tak, na czym ono polega - nie dociekamy już natomiast, czy

---

<sup>6</sup> A.Wallis, *Informacja i gwar. O miejskim centrum*, Warszawa 1989, s. 15-16.

liderzy są dwa, czy trzy razy bardziej skłonni do zachowania obecnego charakteru Alei Róż niż mieszkańcy, albo dwukrotnie częściej niż ci ostatni wypowiadają się za usunięciem z Alei Róż wszelkich symboli poprzedniej epoki.

Z powyższych względów zdecydowaliśmy się na metodę dyskusji grupowych, zwaną także metodą zogniskowanych wywiadów grupowych (*focus group interview*). Pozwala ona bowiem na dotarcie do sposobu rozumienia zjawisk i problemów w badanym środowisku, odkrycie wewnętrznego zróżnicowania opinii i oczekiwań, a poprzez umożliwienie badanym kontaktu i wzajemnego wpływu w trakcie dyskusji – umożliwia ujawnienie zbiorowych, a nie tylko indywidualnych przeświadczeń i przekonań na temat poruszanego zagadnienia. Z kolei reprezentatywność przy tej metodzie gromadzenia materiału empirycznego da się zapewnić poprzez odpowiedni dobór próby oraz liczbę przeprowadzonych spotkań.

### **Dobór próby. Profil założony**

*„Badania jakościowe prowadzi się zwykle z osobami dobranymi w sposób celowy, tak by reprezentowały one podstawowe segmenty badanej zbiorowości, lub na tzw. próbach kwotowych, ustalonych w ten sposób, by były w nich reprezentowane osoby z określonych segmentów demograficznych w proporcji odpowiadającej ich udziałowi w badanej populacji”* (Hausner J. [red.] Komunikacja i partycypacja społeczna. Kraków 1999, s. 122.)

Zastosowany przez nas **dobór celowo – kwotowy** wynikał zarówno z przyjętej koncepcji i celów badawczych oraz metody badań, jak i szczegółowych kryteriów, o uwzględnienie których prosił Zleceniodawca. Wydziałowi Strategii i Rozwoju UMK zależało m.in. na tym, aby poznać opinię zarówno liderów jak i mieszkańców całej tzw. starej części Nowej Huty, wyodrębnionej w ramach LPR, ale także, w szczególności, mieszkańców oraz liderów osiedli Centrum B i Centrum C. Należy wspomnieć, że ilość organizowanych spotkań limitowana była m.in. możliwościami finansowymi Zleceniodawcy.

Nasze badania zostały podzielone na dwie tury. W pierwszej turze chcieliśmy zapewnić **reprezentatywność opinii** z punktu widzenia najważniejszych, naszym zdaniem i zdaniem Zleceniodawcy, grup **interesariuszy**, zaangażowanych w rozwój tej części Nowej Huty. Na realizowane w grudniu 2008 roku cztery spotkania zaprosiliśmy przedstawicieli: (1) radnych dzielnicy XVIII, (2) przedsiębiorców prowadzących swą działalność w bezpośredniej bliskości Alei Róż, (3) członków organizacji społeczno – kulturalnych, działających w Nowej Hucie oraz (4) wyróżniających się swą aktywnością młodych liderów.

Z kolei w drugiej turze konsultacji, przeprowadzanej na przełomie stycznia i lutego b.r. zorganizowaliśmy cykl ośmiu spotkań konsultacyjnych. Cztery z nich dotyczyły, oprócz problematyki zagospodarowania Alei Róż, także zagadnień związanych z przestrzenią osiedli Centrum B i Centrum C; na dwa zaprosiliśmy samych mieszkańców, na pozostałe dwa przedstawicieli zarządów wspólnot tychże osiedli.

Mieszkańcy osiedli Centrum B i Centrum C mieli zostać dobrani z uwzględnieniem rzeczywistego rozkładu w tych osiedlach czterech podstawowych cech społeczno-demograficznych: płci, wieku, wykształcenia oraz stażu zamieszkania na danym osiedlu.

Pozostałe cztery spotkania fokusowe odbywały się z udziałem mieszkańców pozostałych osiedli tzw. starej części Nowej Huty. Podobnie jak w obu grupach mieszkańców osiedli Centrum B i Centrum C, w tych grupach także chcieliśmy zapewnić **reprezentatywność opinii** ze względu na **zestaw cech społeczno-demograficznych**, o których sądzi się w naukach społecznych, że istotnie różnicują wszelkie postawy i poglądy. Tym razem jednak, podstawową zmienną demograficzną, zgodnie z którą dobraliśmy te cztery grupy nie było miejsce zamieszkania, jak w przypadku grup osiedlowych, ale zmienna wieku. Zależało nam na tym, aby rozkład tej zmiennej w proporcjach między grupami odpowiadał jej rozkładowi w

całej, wskazanej przez Zleceniodawcę populacji\*. Dlatego przyjęliśmy, że jedna grupa będzie składać się z osób dorosłych do 25 roku życia, 2 grupy z osób pomiędzy 25 a 60 rokiem życia i jedna grupa z mieszkańców powyżej 60 roku życia. Natomiast w wewnętrznym rozkładzie każdej z tych grup zamierzaliśmy uwzględnić proporcje pozostałych cech społeczno – demograficznych, występujące w badanej części Nowej Huty: płci, wykształcenia oraz stażu zamieszkania w dzielnicy. Przyjęliśmy, że każda grupa będzie liczyła 12 osób.

Rozkłady wybranych cech społeczno – demograficznych we wskazanej przez Zleceniodawcę populacji „starej” Nowej Huty oraz sporządzone na ich podstawie modele rozkładu wybranych cech dla grup „osiedlowych” i grup reprezentujących kategorie wiekowe zamieszczamy w ANEKSIE (Załącznik nr 2 - Baza danych służąca jako podstawa do doboru kwotowego grup mieszkańców. Konstrukcja modeli grup wg wybranych kryteriów społeczno – demograficznych).

Pomimo ambitnych zamierzeń na etapie budowania modelu próby, już w trakcie rekrutowania konkretnych osób na konkretne spotkania okazało się, że z wielu powodów nie jesteśmy w stanie zrealizować w 100 % założonego rozkładu cech w grupach. Zdecydowaliśmy się więc na uproszczony profil społeczno – demograficzny w badanych grupach wiekowych.

Tabela nr 1. Uproszczony profil społeczno – demograficzny w badanych grupach wiekowych

Grupy wiekowe (do 25; 2 x 25-60; 60+)			
Płeć	Kobiety		Mężczyźni
	6		6
Wykształcenie	Wyższe	Średnie	podstaw./zawodowe
	3	4	5
staż zamieszkania	do 5 lat		powyżej 5 lat
	2		10

Niestety, nawet uproszczony profil rozkładu interesujących nas zmiennych w grupach wiekowych okazał się zbyt trudny do zrealizowania. Rzeczywisty skład grup fokusowych ze względu na uwzględnione cechy społeczno – demograficzne umieściliśmy w ANEKSIE (Zob. Załącznik nr 3 - Rzeczywisty skład grup konsultacyjnych), a o szczegółach piszemy w rozdziale następnym.

### 2.3. Realizacja badań

Przed przystąpieniem do rekrutacji uzgodniliśmy ze Zleceniodawcą, że z uwagi na społeczny cel badań, za uczestnictwo w spotkaniach konsultacyjnych nie będziemy wypłacać żadnych kwot, jak się to zwyczajowo robi przy organizacji grup fokusowych.

\* Dane na temat rozkładu takich cech społeczno – demograficznych jak: wiek, płeć, wykształcenie oraz okres zamieszkania w dzielnicy dla badanej części Nowej Huty oraz osiedli Centrum B i Centrum C uzyskaliśmy od Pana Krzysztofa Kodury z Wydziału Strategii i Rozwoju UMK. Trzeba przy tym zaznaczyć, że w modelach nie uwzględnialiśmy powiązań pomiędzy cechami w całej populacji, bo nie ma tego typu danych dla tej części Nowej Huty. Dla składu każdej z grup dobieraliśmy więc proporcje każdej ze zmiennych z osobna, niezależnie od pozostałych.

W pierwszej fazie, dzięki celowemu doborowi próby do wszystkich czterech grup konsultacyjnych nie mieliśmy szczególnych kłopotów ze znalezieniem odpowiednich osób. Wiele zyskaliśmy dzięki kontaktom z instytucjami z terenu Nowej Huty. Dzięki tym kontaktom stosunkowo łatwo udało się zebrać grupę liderów z nowohuckich organizacji i instytucji społeczno – kulturalnych. Nie było także kłopotów z pozyskaniem nowohuckich radnych. Niespodziewanie, sporo kłopotów natury techniczno - organizacyjnej sprawiło w tej fazie badań zebranie grupy liderów młodzieżowych. Nie wszystkie instytucje nowohuckie mające kontakt z młodzieżą chciały dopomóc w znalezieniu odpowiednich osób. Niezbyt miłą niespodzianką sprawili przedsiębiorcy, którzy – mimo wcześniejszego potwierdzenia swego udziału przez 11 osób, zjawili się ledwie w grupie 4 osób, co niewątpliwie wypaczyło charakter spotkania. Szczegóły, dotyczące organizacyjnych aspektów obu faz zamieszczamy w ANEKSIE (**Załącznik nr 5 – Organizacja spotkań konsultacyjnych: podstawowe informacje**).

Poważne problemy stworzył natomiast **dobór kwotowy w drugiej fazie badań**. Chodziło o to, by do każdej z grup konsultacyjnych dobrać odpowiednie ilości osób, zgodnie z założonymi wyżej modelami. W celu realizacji założonych w modelu próby kryteriów, dotyczących cech demograficzno – społecznych naszych rozmówców, zaraz po ustaleniu ze Zleceniodawcą warunków zlecenia przystąpiliśmy do poszukiwania odpowiednich osób. Pełną listę nawiązanych w tym celu kontaktów prywatnych, instytucjonalnych i medialnych przedstawiamy w ANEKSIE (**Zob. Załącznik nr 4 – Sposoby docierania do mieszkańców Nowej Huty podczas realizacji projektu badawczego przez Stowarzyszenie PLAN**).

W trakcie rekrutacji okazało się, że najwięcej trudności pojawia się przy pozyskaniu odpowiedniej ilości uczestników o stażu zamieszkania w Nowej Hucie do 5 lat i wieku do 25 roku życia, a także mężczyzn, których znacznie trudniej było pozyskać do badań niż kobiety. Ale na to, że rzeczywisty skład badanych grup odbiegał od założonego modelu miały wpływ także przyczyny losowe: np. epidemia grypy, która wybuchła w trakcie badań, czy wiele nieusprawiedliwionych absencji zgłoszonych w ostatniej chwili. Jednakże największe trudności ze zrealizowaniem modelowego składu grup fokusowych dotyczyły pozyskania osób z najniższym, zawodowym lub podstawowym poziomem wykształcenia, zwłaszcza wśród najstarszej kohorty wiekowej. Wśród powodów naszych trudności należy wymienić:

1. ograniczony przez Zleceniodawcę czas realizacji badań (de facto mieliśmy trzy tygodnie na rekrutację grup);
2. bariery środowiskowe w dotarciu do wspomnianych grup – ani osoby rekrutujące, ani ich znajomi i krewni nie mieli zbyt wielu bezpośrednich i pośrednich kontaktów z osobami spełniającymi tego typu kryteria i mieszkającymi w interesującym nas obszarze Nowej Huty. Niemniej jednak, nawet wykorzystanie dużej ilości kontaktów prywatnych i szerokiego zakresu kanałów instytucjonalnych dotarcia do wspomnianych osób (parafie, związki zawodowe, organizacje działkowców, kluby seniora, MOPS) nie przyniosło w pełni zadowalających rezultatów;
3. bariery mentalne - niechęć do uczestnictwa w tego typu spotkaniach ujawniana przez osoby z niższymi kategoriami wykształcenia;
4. przyjęte założenie o niepłaceniu za udział w spotkaniach konsultacyjnych – dla osób z niższymi kategoriami wykształcenia byłby to, jak wynika z przeprowadzanych rozmów, decydujący bodziec do uczestnictwa w spotkaniach konsultacyjnych.

#### **2.4. Wnioski metodologiczne i techniczno – organizacyjne**

Zastosowana metoda zogniskowanych grup fokusowych w pełni potwierdziła pokładane w niej nadzieje. Po pierwsze, umożliwiła zebranie bogatego materiału

empirycznego, który w tej fazie realizacji Lokalnego Planu Rewitalizacji pozwoli Zleceniodawcy zorientować się w sposobach postrzegania wskazanych do rewitalizacji obszarów przez samych mieszkańców. Do tej pory wiedza ta była wrywkowa i nieusystematyzowana. Z kolei, po drugie, zastosowanie uzupełniającego narzędzia w postaci ankiet kwestionariusza (**zob. ANEKS – Załącznik nr 1 – Funkcje i przeznaczenie Alei Róż. Kwestionariusz ankiety**) pozwoliło uzyskać w miarę precyzyjny rozkład preferencji co do generalnych kierunków zagospodarowania centrum Nowej Huty. Po trzecie, dzięki zastosowaniu wielokrotnie tego samego scenariusza zogniskowanego wywiadu grupowego można było zorientować się, że po kilku spotkaniach (mniej więcej 7-8) nie pojawiają się już nowe wątki, pomysły i tematy, a wiedza dotycząca diskutowanych kwestii ulega tzw. **nasyceniu**. Jest to cenna wskazówka na przyszłość - dzięki temu można zaoszczędzić koszty i ograniczyć ilość grup konsultacyjnych do niezbędnego minimum przy konsultowaniu innych obszarów miasta.

W trakcie organizowania grup konsultacyjnych zebrano także cenne doświadczenie, jeśli chodzi o skuteczność i efektywność pozyskiwania osób do konsultacji. Po pierwsze, żeby uzyskać odpowiednią ilość osób trzeba poinformować i skontaktować się z wielokrotnie większą liczbą potencjalnych rozmówców, z kolei, żeby do nich trafić, trzeba dotrzeć do jeszcze większej ilości instytucji i osób prywatnych. Przeciętnie, na kilkadziesiąt (20-30) uzyskanych kontaktów, swoje uczestnictwo w spotkaniach potwierdza kilkanaście osób, z czego ostatecznie przychodzi dwie trzecie. A zatem na każdego uczestnika spotkań z mieszkańcami (nie dotyczy to, rzecz jasna, liderów) przypada od trzech do czterech nawiązanych wcześniej kontaktów. Najcenniejsze są kontakty osobiste, mniej efektywne kontakty poprzez instytucje. Jeśli chodzi o osoby legitymizujące się niższymi kategoriami wykształcenia (zasadnicze zawodowe, podstawowe), doświadczenie wskazuje, że można je pozyskać do konsultacji pod warunkiem, że się za te konsultacje zapłaci („*A co ja z tego będę miała? Upominku do garnka nie włożę*”). Kontakt z grupami o niższym statusie społecznym (tzw. środowiska pracowników fizycznych) jest niezwykle utrudniony. Niech przykładem będzie opis próby skontaktowania się z grupą robotników fizycznych z Kombinatu: *„Kontaktowałam się z „Solidarnością” w Mittalu. Pan dzwonił do 19 osób wytypowanych na podstawie podanych przeze mnie kryteriów (18-59 lat, wykształcenie niższe). Żaden z nich nie zgodził się wziąć udziału w konsultacjach. Nawet pan, który się z nimi kontaktował, był tym zbulwersowany”*. Natomiast niezwykle aktywna i chętna do współpracy jest grupa osób starszych, zwłaszcza z wyższym wykształceniem. W naszym przypadku, na spotkanie z „seniorami” zaprosiliśmy dwanaście osób, przyszło piętnaście i niechętnie opuszczali salę przed następną grupą. Generalnie, środowiska seniorów w Nowej Hucie okazały się prężne i dobrze zorganizowane. Na przyszłość przy rekrutowaniu osób do grup konsultacyjnych warto wziąć pod uwagę:

1. więcej czasu na rekrutację,
2. rozwieszenie ogłoszeń bezpośrednio na tablicach ogłoszeń wspólnot (w blokach),
3. zaangażowanie wolontariuszy (np. studentów) do bezpośredniego szukania respondentów na ulicach,
4. ustalenie z odpowiednim wyprzedzeniem tekstu ogłoszeń i miejsc ich ekspozycji oraz opracowanie kanałów dotarcia do różnych grup respondentów tak, aby prawdopodobieństwo oczekiwanych rezultatów było większe.

Niemniej jednak, zarówno szerokie informowanie o przeprowadzanych konsultacjach wielu nowohuckich środowisk (**zob. ANEKS – Załącznik nr 4 - Sposoby docierania do mieszkańców Nowej Huty podczas realizacji projektu badawczego przez Stowarzyszenie PLAN**) jak i sam proces intensywnego poszukiwania osób o odpowiednich kryteriach społeczno-demograficznych, które wzięłyby udział w badaniach można potraktować jako uspołecznienie konsultacji samo w sobie.

W trakcie spotkań zebraliśmy dużą ilość informacji zwrotnych i opinii zarówno o sposobie przeprowadzania opisywanych konsultacji, jak i o innych spotkaniach, konsultacjach czy wydarzeniach związanych z programem rewitalizacji Nowej Huty. W większości wypowiedzi uczestnicy konsultacji bardzo pozytywnie ocenili bezpośredni sposób informowania i kontaktowania się z mieszkańcami, podobała im się także spokojna i bezpośrednia formuła konsultacji, a przede wszystkim to, że zechciano wysłuchać, co mają do powiedzenia sami mieszkańcy, a nie tylko eksperci. Niech podsumowaniem tych opinii będzie wypowiedź jednej z uczestniczek:

*„- Ja byłam na dyskusji w NCK-u, była ta dyskusja prowadzona przez Urząd Miasta, przez ten Wydział Rozwoju i właśnie na ten sam temat – Plac Centralny, Aleja Róż. Plany były tam wyświetlane, dyskusja publiczna i to, co dzisiaj tu mówimy, to tam było to samo mówione przed urzędnikami odpowiedzialnymi w Urzędzie Miasta. Jest to wszystko też tam nagrane, powiedziane, zamknięte. Z tym, że ja uważam, że panie żeście się do tego lepiej zabrały, bo panie wystąpiłyście do poszczególnych osób i **po prostu jak gdyby zaprosiłyście do rozmowy**. Natomiast tam było ogłoszenie w prasie ogólne, m.in. Głos Nowej Huty, tam to jakoś ktoś organizował, także pogoda była brzydka, a pora nieodpowiednia, przyszło tam 5 osób na krzyż. Dyskusja była na bardzo wysokim poziomie, przede wszystkim referenci referowali to, co oni tam mają do zreferowania, bo są przecież plany, opracowania i już są. To nie, że to wszystko będzie. Ale one już są...*

*- Moderator: Miło nam, że Pani nas tak ocenia.*

*- Ale właśnie, nie wiem ile nas tu jest, chyba z 15 osób, a tam naprawdę było 5 osób na krzyż. No, bo się chyba źle zabrano za zorganizowanie takiego spotkania z osobami kompetentnymi, które dużo mogą w obszarze po prostu Zarządu Miasta Krakowa”.*

## **2.5. Sposób oznaczenia grup respondentów w raporcie**

W raporcie przyjęliśmy następujący sposób oznaczenia grup, w których odbywały się wywiady:

R: radni dzielnicy XVIII

L s-k: liderzy instytucji społeczno-kulturalnych

P: przedsiębiorcy

Mł: przedstawiciele młodzieży (z organizacji, instytucji)

M<25: mieszkańcy poniżej 25 roku życia

M 25-60: mieszkańcy pomiędzy 25 a 60 rokiem życia

M 60+: mieszkańcy powyżej 60 roku życia

M B: mieszkańcy os. Centrum B

M C: mieszkańcy os. Centrum C

Z BC: przedstawiciele Zarządów Wspólnot osiedli Centrum B i Centrum C



### 3. Centralność i spoistość Alei Róż dla Nowohucian

#### 3.1. Czy w Nowej Hucie jest centrum?

Pytając uczestników spotkań o to, czy według nich jest w dzielnicy centrum/centra, chcieliśmy nie tylko zidentyfikować miejsce/miejsca centralne użytkowo, ale i centralne znaczeniowo, kumulujące wartości najważniejsze dla lokalnej społeczności. Naszym celem było też, oczywiście, zrekonstruowanie relacji pomiędzy miejscem, które społecznie jest definiowane jako centrum, a Placem Centralnym i Aleją Róż jako obszarami planowanych przez Miasto interwencji.

Okazuje się, że z jednej strony istnienie w Nowej Hucie centrum jest dla większości z nich faktem dość oczywistym, ale z drugiej – nie jest jednoznaczne. Z badań wynika, że niemal wszyscy uczestnicy mają poczucie „centralności” Placu Centralnego i Alei Róż – te nazwy były podawane niemal od razu, jakby automatycznie, ale jednocześnie postrzeganie tej przestrzeni jako centralnej dla dzielnicy jest dość słabe i obwarowane licznymi zastrzeżeniami. Dodajmy w tym miejscu, że niektórzy uczestnicy spotkań, po chwili zastanowienia, podawali też inne miejsca, które ich zdaniem są lub stają się faktycznym centrum życia społecznego, czasami dla określonej kategorii mieszkańców. Dość często wskazywano na Zalew, Łażnię, Klub 1949 (zwłaszcza w grupach poniżej 25 roku życia, ale nie tylko), rzadziej na Tomex, czy ComComZone.

W niemal każdej z grup pojawiła się też osoba (lub nieliczne osoby), które zakwestionowały istnienie centrum w dzielnicy.

*...nie ma żadnego centrum. [...] bo przecież dobrze wiesz, jak i wszyscy tutaj, że centrum nie istnieje. Ale też po to się spotkaliśmy. Centrum nie istnieje (M<25)*

*...Nie ma centrum. W Nowej Hucie nie ma centrum. Nie wiem dlaczego mówicie, że jest, bo nie ma. Centrum się robi w tym momencie, jeżeli ludzie umawiają się w jakimś punkcie, 'Spotkamy się tam' i wszyscy wiedzą, gdzie to miejsce jest. (L s-k)*

Z uzasadnień tych opinii wynika jednak, że zasadniczo osoby te zgadzały się z opinią większości, tyle że bardziej restrykcyjnie definiowały „centrum” (na zasadzie: jeśli dany obszar jest tylko centrum topograficznym lub był centrum życia społecznego w przeszłości, to nie jest to centrum).

#### 3.2. Plac Centralny i Aleja Róż – centrum „z nazewnictwa, ale nic z życia”

Powszechne były zastrzeżenia uczestników wywiadów, że Plac Centralny i Aleja Róż są centrum urbanistycznym – czy raczej topograficznym i nominalnym, ale nie centrum faktycznego życia społecznego. Uczestnicy mówili o „niby-centrum”, o centrum „z nazwy”, „umownym”.

Respondentów, w ocenie obecnego funkcjonowania tych miejsc, nie różnicował wiek czy miejsce zamieszkania (zamieszkiwanie bliższego lub dalszego wobec „centrum” osiedla). Miejsce zamieszkania wpływa natomiast na postrzeganie tego, co w obszar tego „centrum” wchodzi, a o czym mowa będzie w części dalszej.

*Urbanistycznie na pewno jest centrum, ale takie, powiedzmy, towarzyskie czy społeczne, to nie. (Mł.)*

*[centrum jest] Z nazwy teraz. [...] Dlatego, że tutaj niby nazywa się to Plac Centralny. Ale raz, że nie wygląda on tak, jak wyglądał... (P)*

- to niby jest Centrum...
- to jest Centrum...
- ...ale ta ciucharnia to jest straszna
- **centrum po prostu zdziało;**
- zdziało okropnie
- ale Centrum jest centrum [...] To jak wygląda życie, jak wygląda kultura, jak wyglądają obyczaje i to, co się dzieje w Centrum to pozostawia wiele do życzenia i chyba wszyscy się z tym zgodzimy, natomiast na pewno jest to Centrum i historyczne i takie umiejscowione... (Z BC)

*-...No właściwie nie ma takiego centrum, bo trudno uznać Plac Centralny za centrum...*

*- To jest tak umownie przyjęte tylko.*

*-...Ale centrum powinno być, przede wszystkim większą powierzchnię zajmować, a nie taką jak ten plac, no i dużo rzeczy się powinno dziać, jak się np. dzieje w Rynku krakowskim. Takiego centrum nie ma. Takie centrum prawdopodobnie miało być według założeń projektantów przy Alei Róż, po prawej stronie, gdzieś tam miał być ratusz i taki duży plac, ale nie został zrealizowany. Więc odpowiedź na Pani pytanie jest taka, że faktycznego centrum, takiego kulturalnego, rozrywkowego nie ma w Nowej Hucie [...]*

*- Ja twierdzę, że nie [jest to centrum]. Dokąd się nie usunie banku i stopy samochodów, to już jest w tej chwili tam parking olbrzymi miasta. Nic więcej. (M 60+)*

*[Centrum jest] Z nazewnictwa, ale nic z życia, próbuje miasto coś robić tutaj jak był Lenin, niemniej jednak jest to dalekie od tego jak to ma wyglądać. (Z BC)*

*- Obszar [centrum] się ogranicza do Placu Centralnego, kawałek Alei Róż, kawałek Alei Jana Pawła...jest to mało zaznaczone jako Centrum, nie rozumie się tego jako centrum kulturalnego i centrum takiego, że ludzie tam chodzą na spacer, przejść się, nie ma gdzie wypić kawy, zjeść ciastka, tak jak w Rynku, tu tak jest tylko Stylowa, tam gdzie kiedyś był cocktail –bar to teraz jest jakaś piwiarnia, tam z dzieckiem się nie pójdzie, młodzież nie ma gdzie pójść, zostaje pizzeria Bannoli, która w tym momencie zaczyna też być centrum, wydaje mi się, że to się tak trochę ograniczyło, znaczenie tego słowa,*

*- **Ono po prostu zdechło...** (ZBC)*

Historyczne określenie funkcji tych miejsc poprzez wpisanie ich w koncepcję urbanistyczną całości dzielnicy skutkuje dziś tym, że Plac Centralny jest takim centralnym punktem w Hucie praktycznie, że można się na nim umówić. Po prostu jest takim centralnym punktem, do którego zawsze trafimy. Jest takim miejscem, po prostu, gdzie możemy się zawsze z kimś umówić, że umawiamy się na Placu Centralnym i jedziemy gdzieś tam. (Mł.) Wątek „przeływania” przez przestrzeń, traktowania jej jako jedynie środka do innego celu, miejsca przesiadkowego, tranzytowego był zresztą bardzo częsty podczas rozmów.

### **3.3. Co wchodzi w skład obszaru nazywanego „centrum”? Jakie są jego granice?**

Ponieważ znacząca większość uczestników wszystkich grup zgodziła się co do „umownej” centralności Placu Centralnego i Alei Róż, zapytaliśmy o to, co wchodzi w skład

obszaru, który nazywają „centrum” i poprosiliśmy o wskazanie jego granic. Zasadniczo wyodrębniły się dwa sposoby definiowania obszaru: węższy i szerszy, a konsekwencją przyjmowania jednego lub drugiego sposobu definiowania była również inna funkcjonalna i semantyczna wizja miejsca.

W węższej definicji centrum obszar ten zawiera przestrzeń Placu Centralnego oraz pierwszego odcinka Alei Róż, przylegającego do Placu Centralnego – i *nota bene* przez wielu respondentów uważanego za część Placu.

***Przeciętny mieszkaniec Nowej Huty Aleję Róż rzeczywiście uznaje do Stylowej [...] I tak w potocznym pojęciu w Nowej Hucie, ten, w tej chwili Plac, który jest w miejscu po Leninie, gdzie się odbywają wszystkie występy, to jest autentycznie Aleja Róż. Ja mieszkam całe życie w Hucie, ja byłam przekonana, że to jest Plac Centralny, a nie Aleja Róż.*** (R)

Takim wąskim definiowaniem centrum charakteryzowali się zwłaszcza mieszkańcy Osiedli Centrum B i Centrum C, choć rzadziej podobne głosy pojawiały się też w innych grupach: *jeżeli mówimy o Centrum to wszyscy kojarzą tutaj okolice Placu Centralnego i tych czterech osiedli: A, B, C, D.* (ZBC)

W definicji szerszej obszar centrum poszerzany jest o kolejne części Alei Róż, aż do ulicy Bulwarowej, oraz o przestrzenie przylegające do Placu i Alei (Łąki Nowohuckie, Park Ratuszowy), przy czym z analizy dyskusji wynika, że w tej definicji przestrzeni centrum odczuwana jest różnica pomiędzy tym co jest „bardziej” i co jest „mniej” centrum – pod względem nasycenia semantycznego i funkcji rdzeniem centrum jest Plac Centralny i pierwszy odcinek Alei Róż, natomiast centralność pozostałych przestrzeni jest „rozcieńczona”. Respondenci zwracali też uwagę na to, że niektóre z fragmentów przestrzeni są wykorzystywane przez określone grupy społeczne (np. Park przez starsze osoby). Ten sposób postrzegania przestrzeni centrum był charakterystyczny dla pozostałych grup fokusowych, w których uczestniczyli mieszkańcy z całej „starej” Nowej Huty.

## 4. Funkcje Alei Róż według Nowohucian

### 4.1. Centralność obszaru a jego funkcje użytkowe

Poruszony wyżej problem centralności dwojako łączy się z problemem funkcji użytkowych. Centralność oznaczała zawsze jakąś kumulację funkcji, ich wielość, nasycenie i intensywność, związana była także z wyjątkowością pełnionych na danym obszarze usług czy też zachodzących tam wydarzeń. W naukach o kulturze traktuje się miejsca centralne wszelkich skupisk ludzkich jako naznaczone i związane z *sacrum*, świętością, odświętnością. Z kolei usytuowanie miejsc i obiektów sakralnych (np. kościołów) orientowało sposób zagospodarowania przestrzeni świeckiej. Z drugiej strony, najważniejsze funkcje świeckie (władzy, reprezentacyjne) zawsze realizowane były w bezpośredniej bliskości miejsc sakralnych. Nic więc dziwnego, że miejsca centralne gromadziły i integrowały społeczność, realizowały bowiem najważniejsze dla tej społeczności funkcje. Symbolizowały także, w sensie architektoniczno – przestrzennym najważniejsze dla społeczności wartości i przekonania.

Dzisiejsze świeckie centra nie odbiegają, jeśli chodzi o spełnianie funkcji społeczno-kulturowe od centrów społeczności tradycyjnych. Można nawet powiedzieć, że ich projektanci świadomie nawiązują do cech dawnych miejsc centralnych życia publicznego. Autorzy piszący o „świątyniach konsumpcji”, nawiązując do tradycyjnego pojmowania przestrzeni jednocześnie podkreślają, że poprzez nadanie im charakteru odświętnego, wyjątkowego, a także do-społecznego i integrującego – dzisiejsze centra handlowe, galerie czy hipermarkety potrafią gromadzić nieprzebrane tłumy, tak jak niegdysiejsze rynki i agory. Trzeba zatem spytać: co decyduje o centralności miejsca w sensie funkcjonalnym, jakiego typu funkcje decydują o centralności danego miejsca, jakie funkcje nobilitują, a jakie degradują dany obszar, obniżając jego rangę i peryferyzując.

Uczestnicy spotkań konsultacyjnych podkreślają trzy, ściśle ze sobą powiązane cechy miejsca centralnego:

- (1) musi się tam coś dziać, czyli musi to być miejsce żywe, tętniące życiem, gęste w sensie wydarzeń, imprez;
- (2) to miejsce musi być tak zagospodarowane, żeby można było się tam spotkać, a nie tylko mijać, żeby było przestrzenią do-społeczną, a nie dezintegrującą, żeby sprzyjało bliskości i nawiązywaniu kontaktów, żeby chciało się w nim zostać na dłużej;
- (3) to miejsce musi się wyróżniać poprzez: (a) wyjątkowość oferowanych usług, realizowanych zdarzeń, usytuowanych tam obiektów czy instytucji; (b) wysoki standard usług, a więc ich poziom i jakość.

### 4.2. Diagnoza stanu dzisiejszego

Jednoznacznie negatywna ocena dzisiejszego stanu osi centralnej Nowej Huty wiąże się przede wszystkim z **zanikiem funkcjonalnych desygnatów centralności**. Uczestnicy konsultacji ten zanik centralności wiążą z czterema zjawiskami. Po pierwsze, z **utratą reprezentatywności miejsca i jego peryferyzacją**, poprzez drastyczne obniżenie standardu oferowanych tam usług, po drugie, z **degradacją funkcjonalną** tego obszaru związaną z masowym pojawieniem się usług i funkcji, odbieranych jako codziennie - użytkowe, podrzędne, w dodatku będące odzwierciedleniem ubożenia dzielnicy, po trzecie, z **pojawieniem się nowych funkcji, które rozbijają centralność** i spoiłość tego obszaru, i

wreszcie po czwarte, z **zanikiem integrującego charakteru tej przestrzeni**, spowodowanym obecnym stanem jej zagospodarowania.

- **Utrata reprezentacyjności funkcjonalnej i zjawisko peryferyjności**

W trakcie jednego z ostatnich spotkań konsultacyjnych miała miejsce ciekawa wymiana zdań:

- *Żeby było centrum, to musi być, tak jak żeśmy mówili, kultura, zagospodarowane...*
- *Dobre sklepy.*
- *...Jaka ta komuna była, taka była, ja nadawałem i nadaję na nią, ale ten Plac Centralny był przemyślany. Na tym Placu Centralnym były same **eleganckie sklepy**. Była Cepelia, był zegarmistrz porządny, gdzie można było pierścionki kupić...*
- *Jubiler.*
- *Jubiler dalej jest.*
- *...Była porządna, dzisiaj ta księgarnia...*
- *Jest.*
- *...Była porządna księgarnia. Ta jest, **ale nie jest taka porządna**, jak była tamta...*
- *Ta jest bardzo porządna.*
- *Był bar mleczny...*
- *Jest.*
- *Jest.*
- *...Była restauracja, w której można się było, szło się z dziewczyną zatańczyć, **bo nie tylko była, że tam wódkę sprzedawali**. Nawet na piętorku były takie pokoiki, że można się było przyjść w towarzystwie 8 czy 10 osób i wchodziło się w taką kajutkę, kelner tam tylko dochodził, przynosił". (M 60+).*

Z przedstawionej dyskusji wynika, że choć profil wielu placówek i instytucji, które świadczyły o wyjątkowości Alei Róż nie zmienił się od wielu lat, dziś już nie świadczą o ekskluzywności tego miejsca, straciły bowiem wysoki standard, którym się kiedyś cechowały. W społecznym odczuciu miejsca centralne to miejsca reprezentacyjne, w których społeczność prezentuje to, co ma najlepszego. Jak określa to jeden z liderów społeczno-kulturalnych: „...Plac Centralny i Aleja Róż. Wydaje się, że te miejsca są takim nowohuckim salonem, prawda” (L S-K). Pojęcie salonu denotuje dwie właściwości: odświętności i reprezentatywności, poprzez analogię z salonem w mieszkaniu; salon to miejsce, gdzie spożywamy uroczyste posiłki, gdzie przyjmuje się gości, to miejsce reprezentacyjne w mieszkaniu, odświętne, ale także takie, które w jakimś sensie wystawiamy na pokaz. **Utrata reprezentacyjności funkcjonalnej** oznacza, że wprawdzie realizowane są, gdzieś tam, funkcje, jakie zwykle realizuje się w centralnych częściach miasta, ale ich jakość, standard pozostawiają wiele do życzenia i w żaden sposób nie wskazują, że to miejsce wyjątkowe.

*„Nie ma w Hucie dobrych sklepów. Chciałam kiedyś kupić na prezent dobre pióro i powiedziano mi, że nie ma. Nie ma, ponieważ towar jest, nie wiem dlaczego, pod klienta nowohuckiego. Więc może wyjdźmy z tego, że jeżeli to jest Nowa Huta, to ma być byle co. Więc, no prosta rzecz, no to co? (L s-k)*

*„...mamy dziadowską Stylową, mamy dziadowski coctail-bar. To są miejsca usługowe, niech one zostaną takie, tylko niech one będą o klasę wyższe”. (L s-k)*

Tak więc rozmówcom nie chodzi o to, że pewnych istotnych funkcji nie realizuje się w obrębie centralnych części Nowej Huty, ale że standard oferowanych usług odbiega od oczekiwań. Dlatego na wszystkich niemal spotkaniach, ale szczególnie w grupie najstarszych mieszkańców przywoływano z nostalgią klub EMPiK czy Modę Polską, które przed laty wyznaczały standard usług:

*„A gdyby się okazało, że są tam tak, jak tutaj pani mówi, jakieś atrakcyjne sklepy, dawniej była Moda Polska przy Placu Centralnym, no i jeśli są małe takie fajne kawiarenki, w których można usiąść, no to siłą faktu to będzie generowało też i przyciągało ludzi w tamte miejsca.”* (L s-k)

*„Właśnie, podnieść standard. No i wtedy przyjdą ci, którzy chcą posiedzieć, porozmawiać. To było, mówiliśmy, to było. Był tam największy Empik, była Moda Polska, to wszystko było, ale to padło...”* (L s-k)

Empik stał się symbolem odświeżności, standardu, wyjątkowości. Był wspomniany niemal na wszystkich spotkaniach, ale szczególnie wspominali go starsi mieszkańcy Huty, podkreślając, że pomiędzy tamtym EMPiKiem, a współczesną siecią księgarni, która przejęła starą nazwę istnieje istotna różnica:

*„Znaczy mówiąc EMPiK, bo nie wiem czy Pani ma świadomość, że to nie był sklep tak jak teraz EMPiK jest w Rynku, to był klub, klubokawiarnia... Bo w tej chwili EMPiK kojarzy się ze sklepem, z komercją, a wtedy to nie było to...”* (M C)

Na skutek obniżenia standardu i jakości realizowanych funkcji i usług, pewne grupy mieszkańców zmuszone są realizować usługi gdzie indziej, co oznacza, że dane miejsce staje się w powszechnym odbiorze drugorzędne, nieznaczące, peryferyjne:

*„Ja się z tym spotykam, zresztą sama używam takiego określenia i na pewno **wiele osób tu obecnych, że „jadę do miasta”, „jadę do Krakowa”.*** (R)

*„Najczęściej się mówi: **Jadę do miasta.** Bo na zakupy się jedzie do miasta, czyli do Krakowa, do centrum, na randkę się jedzie do miasta, na jakieś imprezy kulturalne, rozrywkę również się tam jedzie, czyli tak, jak byśmy byli jakąś taką naprawdę bardzo ubogą siostrą Krakowa.”*(R).

*„Tutaj na centrum D był EMPiK to w tej chwili jest ten sklep spożywczy, zostały jakieś szczątki filatelistyki, to wszystko zostało zupełnie zaburzone, **w tej chwili jest dezintegracja tych potrzeb, które tutaj mogłyby być zaspokojone, ludzie uciekają do innych części Krakowa, bo tutaj nikt chyba nie ma jakiegoś pomysłu, nikt się tym nie zajmuje...**”* (M C)

*„Popatrzmy na Ariel, który jest na Szerokiej, przecież tam przychodzi 3-4 osoby i ten zespół gra, występuje, prawda. Dlaczego by tego u nas nie można by było robić? Tu nie ma. **My jesteśmy, że tak powiem, blokową wsią.**”* (R)

Tak więc utrata przez miejsca centralne charakteru miejsc prestiżowych związana z obniżeniem standardu realizowanych w tych miejscach usług ściśle powiązana jest z peryferyzacją dzielnicy, czyli funkcjonalnym uzależnieniem od innych miejsc i innych obszarów. Wpływa to jednak na spadek poczucia wartości całej społeczności, bowiem ich miejsce centralne jest w jakimś sensie symbolem przemian, które dokonują się w niej samej.

## ▪ Degradacja funkcjonalna: od Empiku do szmateksu

**Degradacja funkcjonalna** obszaru, ściśle powiązana ze zjawiskiem utraty reprezentatywności funkcjonalnej oznacza utratę bądź ograniczenie funkcji podnoszących rangę miejsca, a przez to całej społeczności, która czuje się z tym miejscem związana na rzecz funkcji i usług kojarzących się z czymś zwykłym, codziennym, względnie kojarzących się z degradacją materialną czy społeczną.

Do funkcji podnoszących status miejsca zalicza się zwykle funkcje polityczno-administracyjne. Nowa Huta utraciła odrębność administracyjną z chwilą przyłączenia do Krakowa, o tym fakcie wspomniano zaledwie na jednym spotkaniu, z liderami instytucji społeczno-kulturalnych, co wskazuje, że dzisiejsi Nowohucianie godzą się z polityczną peryferyjnością dzielnicy i obecność ważnych instytucji publicznych (administracyjnych, politycznych) nie jest już dziś sprawą według nich decydującą o centralności obszaru Alei Róż.

*„Gdyby nie fakt, że po dwóch latach nas przyłączono, mówię Hutę do Krakowa, bo gdyby nie przyłączono, to na tym Placu Ratuszowym byłby urząd miejski. Czyli byłoby trochę tak, jak jest właśnie w mieście Krakowie – tu jest Główny Rynek, Urząd Miasta jest troszkę z boku. Tu byłaby podobna konstrukcja – tu jest centrum, jest plac ważny i troszeczkę urząd. Bo z reguły urząd ustawiony w samym centrum miasta dzisiaj nie spełnia swoich funkcji, bo trzeba się poruszać, a ludzie chcą robić inne rzeczy”* .( L s-k)

Zdaniem naszych rozmówców o zaniku centralności decyduje przede wszystkim utrata funkcji realizujących z jednej strony potrzeby wyższego rzędu, duchowych, kulturalnych, rekreacyjnych, z drugiej strony: integrujących społeczność, sprzyjających ludzkim kontaktom. Centralne obszary Nowej Huty utraciły zatem funkcje, które do tej pory podtrzymywały ich wyjątkowość, a więc funkcje wyższego rzędu: kulturalne, rekreacyjne, rozrywkowe, towarzyskie, także handlowe, ale te związane nie z codziennymi zakupami, lecz z zakupami „od święta”:

*„Przyjeżdża ktoś do mnie znajomy i ja nie mam go gdzie na kawę zaprosić. To jest nie do pomyslenia. Centrum Krakowa – wiemy, nie porównujemy się, ale właściwie dlaczego nie? Jesteśmy częścią Krakowa. Tam żadnego problemu nie ma, a u nas, przecież do Stylowej nie pójde.”* (M B)

*„Tu przy Placu Centralnym, my to nazywamy tak na tej przestrzeni z tej strony jest księgarnia - została, był bar – został, po drugiej stronie była Cepelia więc się bardzo zmniejszyła z bardzo kiepskim obecnie towarem, może nieładnie mówię. Druga część zajęta przez komórki czy nie wiem przez co. Tu gdzie była restauracja Arkadia z piętrem, bardzo szybko zamieniono tę Arkadię na bank. W samym centrum Huty Bank. Dla Banku to jest idealne ale dla mieszkańców? Do Stylowej? To już Pan określił. Po drugiej stronie była DESA, do której można było wejść coś zobaczyć. Podzielono tę DESE na zakład fotograficzny, jakieś zdjęcia; druga część to tam jest piekarnia; dalej po lewej stronie widok z Aleją Róż, gdzie była biblioteka i to jest i to dobrze, dywany się ostały, dalej były buty dla dzieci Świat dziecka i fryzjer, tam zrobiono masarnię... Także nie ma kawiarni, nie ma herbaciarni, nie ma nic.”* (M B)

Powyższy cytat ukazuje proces wypierania funkcji reprezentacyjnych, łączonych z czasem wolnym, wypoczynkiem, rekreacją i spełnianiem potrzeb kulturalnych. Zamiast tego pojawiają się placówki realizujące funkcje „przyziemne”, użytkowe czy komercyjne. Warto w tym miejscu zaznaczyć, że te ostatnie są niechętnie widziane w miejscach reprezentacyjnych, przynajmniej w badanej przez nas populacji.

Z przeprowadzanych rozmów wynika, że tym, co obniża rangę miejsc centralnych jest wdarcie się w te obszary usług i funkcji codziennych, realizujących potrzeby podstawowe. Używając terminologii nauk o kulturze, to wdarcie się profanum obniża rangę centrum i go, w społecznym odbiorze, degraduje.

*„Kiedy przyszły zmiany to wszystko zostało zaburzone. Pojawiły się dziesiątki banków w najróżniejszych miejscach, pojawiły sklepy z używaną odzieżą gdzie wcześniej był sklep z zupełnie czymś innym, tam gdzie kiedyś był stary EMPiK czyli taka instytucja kulturalna w Hucie to teraz jest sklep z wódką, mówiąc wprost, została jedna księgarnia, przedtem były trzy księgarnie...” (M C)*

*„- Nic się nie dzieje. Są szmateksy, są sklepy z tanią odzieżą, są lumpeksy. Co jeszcze jest? - Są sieciowe apteki.” (P)*

*„ nie ma kawiarenek, nie ma klubów, nie ma nic dla dzieci, jest szmateks. Szmateks, bank, nie ma klubu, nie ma czytelnicy, nie ma kawiarenek, nie ma w lecie parasolek, żeby można było z dziećmi, nie ma różnych zabawek dla dzieci, które tam powinny gdzieś być, choćby na tym terenie zielonym”. (R)*

*„Ale najważniejsze jest, bo to jest hańba dla Huty, że na Placu Centralnym znajduje się szmaciarnia. Tam powinno być to pomieszczenie, które gdzieś głęboko w Alei Róż jest czyli muzeum. Jeżeli nie ekskluzywny sklep, na który nowohucian nie stać, to niech będzie to kultura, to by się mieściło w jakimś planie rozwoju miasta. Jeżeli chcemy, żeby Huta przyciągała jako zespół architektoniczny to ona powinna coś mieć do powiedzenia, do dania tym ludziom, którzy przyjdą i tym, którzy tutaj są. Wyobrażam to sobie jako zupełnie nowoczesne muzeum, które nie tylko pokazuje parę eksponatów, jest martwym muzeum, ale tam zrobić – są różne koncepcje muzealne – można zrobić kawiarnie, lekcje dla szkół, można zrobić lekcje dla turystów, można przyciągnąć.” (M C)*

Nic dziwnego, że w rozmowach dominuje poczucie degradacji, nieadekwatności, skoro w nowohuckim **salonie** pojawiają się funkcje podrzędne, niskiej jakości, a w dodatku stygmatyzujące, czyli te, które raczej chciałoby się ukryć, niż wystawiać na widok publiczny. Przywoływany po wielokroć w naszym raporcie sklep z używaną odzieżą „Roban” staje się symbolem funkcjonalnej degradacji całej przestrzeni Alei Róż. Wszyscy uczestnicy spotkań jednogłośnie uważają funkcjonowanie tego „szmateksu” (jak go określają) za fakt skandaliczny, będący jedną z przyczyn devaluacji miejsca i jednocześnie wyrazem stosunku odpowiednich władz (ZBK?) wobec lokalnej społeczności. Nota bene sklepów z używaną odzieżą jest w okolicy Placu Centralnego i Alei Róż więcej, podobnie jak sieciowych sklepów spożywczych i aptek, które również nie są uznawane za najodpowiedniejsze dla centrum dużej dzielnicy – niemniej jednak przypadek tzw. second-handu z Placu Centralnego najsilniej porusza emocje mieszkańców i użytkowników dzielnicy (np. przedsiębiorców pracujących, ale nie mieszkających w NH).

Degradacja centralności tego obszaru znajduje swoje odzwierciedlenie również w języku, jakim przestrzeń opisywano. Pojawiały się określenia sugestywnie oddające stan przestrzeni:



- Centrum po prostu zdiadziało.
- zdiadziało okropnie.
- Ono [centrum] po prostu zdechło...

Ale tym, co szczególnie mocno podkreśla zmianę, jaka się dokonała w Alei Róż jest kontrast pomiędzy instytucjami, które się wspomina z przeszłości a obecnymi sklepami i innymi placówkami handlowo – usługowymi:

*„No to ja powiem o Robanie, naprzeciwko Bosmana. Kiedyś to był wspaniały sklep Mody Polskiej a obok niego tam gdzie jest LUCAS BANK był wspaniały sklep z materiałami, obydwie sklepy nie istnieją, Moda Polska przepadła a ten nie wytrzymał konkurencji cen...”* (Z BC)

*„Nie wiem czy państwo pamiętacie, ale Plac Centralny, każdy blok miał tu swój kolor i to jest bardzo cenne, żeby powrócić do tego pierwszego Placu Centralnego. **Brakuje nam EMPiKU, gdzie można się spotkać z aktorem, z malarzem, z autorem gdzie by kwitła kultura,** w Hucie tego nie ma, z wyjątkiem NCK, który jest tak trochę na uboczu, bardzo mało się reklamuje, mało wiadomo o imprezach, które tam się dzieją. Druga sprawa. **Wyrzuciłabym Roban, ciucharnię, która mnie bardzo denerwuje...**”* (M B)

Rozmówcy podkreślają także, że wraz z degradacją funkcji zmienia się status użytkowników przestrzeni, z podupadłych placówek usługowych korzystają ludzie o niższym statusie społecznym, nadając charakter całemu obszarowi, z kolei fakt, że w omawianym obszarze dominują funkcje codzienne, komercyjne, użytkowe kompletnie pozbawia to miejsce wyjątkowości. W miejscach odświętnych zaczyna dominować codzienność.

Odświętność ma to do siebie, że realizuje się w czasie świętym. W dzisiejszych społeczeństwach pracy ekwiwalentem czasu świętego jest czas poza pracą: czas wolny, czas odpoczynku, kojarzony z rozrywką, zabawą, wypoczynkiem, kulturą. Współcześnie zwłaszcza kultura, uczestnictwo w kulturze podnosi społeczny status. W centralnych miejscach Nowej Huty życie w czasie świętym i czasie odpoczynku zamiera: rzadko coś się wówczas dzieje, imprezy i wydarzenia odbywają się sporadycznie, okazjonalnie.

#### ▪ Pojawienie się funkcji rozbijających centralność miejsca

Wielu respondentów podkreśla, że uczynienie z Placu Centralnego (im. Reagana) węzła komunikacyjnego spowodowało, że stracił on charakter miejsca integrującego, naruszyło też spójność całej osi centralnej, osłabiło też szereg innych funkcji, decydujących o centralności, m.in. funkcji handlowej:

*„Teraz, powiedzmy sobie szczerze, **Plac Centralny jest miejscem przesiadkowym, nie jest miejscem handlowym.** Cała ta struktura została zupełnie zaburzona przez to, że tramwaj biegnie jak biegnie, więc ludzie właśnie się przesiadają. Ci, którzy mieszkają na Centrum A, B, C, i D robią tutaj zakupy, ale powiedzmy sobie szczerze, godzina 22-ga, właściwie to już nie żyje...”*(L s-k).

*„...teraz Plac Centralny to jest cały czas korki, że tak powiem, i TIR-y tam przejeżdżają ku utrapieniu mieszkańców. Aleja Róż przedtem miała, teraz wraca charakter kulturalny, można powiedzieć, po części, a tamta dalsza część, można powiedzieć, że jest martwa i bardziej*

*handlowa i taka spacerowa. Nie wiem, pod względem kulturalnym właściwie to nic się nie odczuwa” (R).*

*„... że się nie mijamy. Nie mijamy się, tylko się spotykamy, **bo teraz się mijamy, bo tak naprawdę centrum to jest centrum komunikacyjne.**” (M 26-60)*

Plac Centralny stał się placem przesiadkowym, nikogo już nie zatrzymuje, nie jest więc w stanie pełnić funkcji centralnej, integracyjnej. Jeśli zachował jeszcze jakieś ślady centralności, to jest to funkcja węzła komunikacyjnego. Funkcje węzła przesiadkowego wymusiły także zmianę charakteru otaczających Plac sklepów i innych instytucji. Nabrały one cech codzienności – użytkowych.

#### ▪ **Utrata społeczno - integracyjnego charakteru centralności**

Rozmówcy wspominają, że centrum Nowej Huty utraciło zdolność przyciągania ludzi. A dla niemal wszystkich rozmówców jedną z najważniejszych cech centrum jest funkcja integracyjna:

*„A centrum to powinno być miejsce, gdzie na co dzień, jest nie tylko kulturalne, ale i towarzyskie. Na co dzień to jest miejsce tak, jak się umawiamy pod Adasiem, to kiedyś mieliśmy Lenina, teraz go nie mamy, nie? Ale powinniśmy mieć takie miejsce, gdzie się spotykamy, to powiedzmy, że to będzie skwerek, że to będzie, no nie wiem, jakaś inna, jak spotkamy się z ludźmi...” (M 26-60)*

Stało się tak, zdaniem mieszkańców, częściowo na skutek naturalnych procesów przestrzennego przemieszczania się funkcji użytkowych:

*„To znaczy mi się wydaje, że niektóre funkcje centrum przejęły okolice Ronda Kocmyrzowskiego. Ponieważ tam się jakby koncentruje ruch ludzi, taki codzienny, więc kontakty międzyludzkie tam zachodzą... Ludzie tam... Tam jest..., tam jest plac targowy, tam jest dość sporo na przykład różnych sklepów dookoła, choćby wokół samego ronda i myślę, że tam generalnie chyba więcej ludzi można w ciągu dnia zauważyć przebywających tam niż w Alei Róż.” (M 26-60)*

W rozmowach podkreśla się także, że główną przyczyną utraty przez Aleję Róż zdolności przyciągania mieszkańców są błędne decyzje, związane z zagospodarowaniem centralnych obszarów Nowej Huty. Zwłaszcza młodzi mieszkańcy Huty zwracają uwagę, że w centrum nie ma się gdzie i po co spotykać, dlatego centrami ich aktywności stają się inne miejsca w Nowej Hucie, takie jak Łaźnia Nowa czy niedawno otwarty Klub 1949.

*„Ale jako Aleja Róż, to mi się właśnie bardziej kojarzy jako całość od Bulwarowej, tam od kościoła, ten kawałek, co jest skwerek i jest alejka tylko dla pieszych aż do Placu Centralnego, bo najwięcej ludzi jest przy Placu Centralnym, to wiadomo, ale też właśnie na tym skwerku. Pomiędzy jest jakby taka czarna dziura. Na skwerek jest po co iść z dziećmi i tam są szkoły, a pomiędzy Placem Centralnym, a właśnie tym chodzi się tylko po coś i wraca się. Nie ma po co, żeby zostać. (M<25)*

*„Nie ma miejsca, gdzie by można było zrobić fajny koncert. Ja teraz robiłem, w tym roku, Finał Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy właśnie w klubie w Łażni. Wyszedł nam fajnie,*

*ale gdyby było miejsce w centrum Huty, gdzie naprawdę można zmieścić 200-300 osób, to byłaby możliwość zaludnienia tego miejsca, bo jest taka potrzeba...*" (M<25)

Niezwykle trudno podtrzymać integrujący charakter przestrzeni, atmosferę miejsca, która powoduje, że ludzie tam chętnie się zatrzymują. Wydaje się, że wszystkie wyżej wskazane zjawiska przyczyniają się do tego, że centrum Nowej Huty zieleje pustką. Niejakim pocieszeniem może być fakt, że nie jest to tylko doświadczenie Nowej Huty:

*„...można tak wymieniać sobie, że mamy taki potencjał kulturalny i wymieniać ten NCK, w którym nie wiadomo co się dzieje, Norwida, w którym nie wiadomo co się dzieje, itd. Ja bym wymienił np. Warszawę, bo tam często bywałem i trochę też mieszkałem. Tam jest olbrzymia ilość centrów kulturowych i potencjał jest ogromny, natomiast to jakoś się też nie przekłada na atmosferę miasta. To nie wystarcza, że ten potencjał jest, bo można znowu tam przejechać i wrócić, prawda. Tak się robi, przyjeżdża się tam „5” do Teatru Nowego, potem szybko się idzie i wraca się do centrum. Tak, że to się w żaden sposób nie przekłada. To, o czym my tu mówimy to jest zupełnie jakby inny problem. Jak zrobić, żeby to miasto zaczęło żyć i żeby tu, jak ktoś przyjedzie, żeby mu się chciało coś zrobić, zostać tu i przyjechać jeszcze 4-5 razy. Żeby to był kąt, w którym się dobrze czuje.” (M 26-60)*

## **Podsumowanie**

Miejsca centralne zawdzięczają swą centralność wyjątkowości i odświętnemu charakterowi, przez co przyciągają ludzi, integrując ich, a także umożliwiając podtrzymywanie więzi i relacji. Aleja Róż i jej okolice nie służą już, jak dawniej, integracji społeczności, ponieważ nie są w stanie przyciągnąć i zainteresować ludzi w ich wolnym od pracy czasie. To przede wszystkim w czasie po pracy, jak kiedyś w czasie świątym, możemy się integrować, wspólnie bawić i odpoczywać, odbudowywać więzi i cieszyć życiem. Przez to niezwykle cenimy sobie fakt, że mamy miejsca centralne, dlatego tak nas ciągnie do tych miejsc. Społeczność nowohucka jest ich pozbawiona, a przez to pozbawiona bardzo istotnych instrumentów, służących budowaniu więzi lokalnych, patriotyzmu lokalnego, ale także wzmacnianiu postaw społecznych i obywatelskich.

### **4.3. Aleja Róż w przyszłości: profil funkcjonalny**

#### **▪ Funkcje podnoszące status miejsca: kulturalne i turystyczne**

Generalnie mieszkańcy chcą, aby w centralnych obszarach Nowej Huty realizowane były funkcje podnoszące status miejsca, a tym samym podnoszące status mieszkającej tu społeczności. Oczywiście, funkcje kulturalne niejako automatycznie nobilitują każde miejsce, ale także rozrywka na wysokim poziomie, czy eleganckie sklepy:

*„Jeśli chcemy podnieść prestiż, to też, wydaje mi się, musimy kierować pewne działania do ściśle określonej grupy, powiedzmy, która te kwestie może podnieść. Jeśli np. **prestiż miejsca mogą podnieść artyści**, to trzeba tam stworzyć jakieś kafejki, jakieś galerie, czy coś innego. Jeśli np. młodzi ludzie, to, nie wiem, bibliotekę studencką, wydział jakiś, oczywiście to są jakieś wielkie rozstrzygnięcia, ale nawet wydział jakiś szkoły przenieść, uczelni. Czy zrobić czytelnię, bądź bibliotekę z książkami, których w całym Krakowie nie ma. I można by ich było ściągnąć w ten sposób, prawda.” (L s-k)*

„Żeby nie robić tutaj takich knajp, żeby to nie był Kazimierz drugi.

R2: Żeby to nie była komercja.

R3: [...] taka jest dola mieszkania w centrum, że się coś tam dzieje cały czas, jest hałas, itd., samochody, ale nie żeby była taka skrajność jak na Kazimierzu czy na Rynku.” (Mł)

Jeśli więc mają już być w analizowanym obszarze realizowane funkcje handlowe to raczej niech będą to sklepy ekskluzywne, a nie zwyczajne, dla codziennych zakupów. Jeśli funkcje rozrywkowe, to rozrywka na wysokim poziomie. Uczestnikom organizowanych spotkań chodzi przede wszystkim o kluby, eleganckie kawiarnie, gdzie można by organizować wysokiej jakości imprezy kulturalne. Nie ukrywają oni nawet, że wzorcem dla tego typu usług powinien być Rynek krakowski, ale też rodzime przykłady z przeszłości:

„...**mnie na przykład osobiście to by się marzyło**, to co Pan tu mówił, coś fajnego, to tak, jak kiedyś był: **Empik po prostu**. Bo jak Pan mówi – imprezy jakieś czy coś to można ewentualnie w NCK-u. Druga rzecz, o której słyszałam ze... że z ... w kinie Światowid coś ma być coś, muzeum i coś i też tak właśnie myślałam, że dam propozycję, żeby właśnie w tym muzeum, bo przecież to jest ogromny obszar tego kina, zrobić właśnie coś na dole, żeby, jak ja to mówię, nawet my emerytki mogłyśmy właśnie się spotkać.” (M 26-60)

„**Ja bym oczekiwał tak dla siebie, prawda, żebym tam miał kilka fajnych takich sklepów, niedużych, ale oferujących różne, ciekawe rzeczy**. Żeby jakiś antykwariat, którego w Nowej Hucie w ogóle nie ma, a w Krakowie jest kilka. (L s-k)

„...jestem za tym, żeby ożywić Plac Centralny i np. biorąc przykład z Rynku Głównego w Krakowie i twierdzę, **dlatego Plac Centralny nie może być Rynkiem Głównym Nowej Huty i zamiast EMPiK przerabiać na sklep spożywczy, zamiast szmateks robić, natomiast są to piękne zabytkowe pomieszczenia, w których można było zrobić naprawdę, kluby fantastyczne z koncertami, z grą na pianinie....kafejki, w lecie ogródki i to już by się ożywiło, wystawy**” (R)

„Jeżeli mamy centrum, jeżeli w tym centrum otworzymy kawiarnię, to wiadomo, że tam ta kawiarnia ma szansę na utrzymanie się, bo tam, jeżeli tam jest określone centrum, tam ludzie będą przychodzić. **Jeśli tam będzie kilka kawiarni i jeżeli tutaj w Alei Róż byśmy mieli np. 3-4 kawiarnie, restaurację, cocktail-bar, to te kawiarnie tam mają większe szanse na utrzymanie się niż gdzieś tam na osiedlach poszczególnych**” (L s-k)

Ponownie pojawia się wątek nieistniejącego już klub EMPiK:

„**W Empiku to gościliśmy zawsze jakiś ciekawych ludzi, tam się coś działo na górze czy na dole, ale takiego miejsca, takiego klubu, możemy to nazwać klubem, to się nie nazywa Empikiem, ta nazwa jest już zastrzeżona i całe szczęście może, bo nie będzie to taki Empik jak teraz są, tylko będzie coś lepszego. Mam nadzieję, że to się stanie.**” (M 26-60)

„Restauracja powinna być, przyzwoita kawiarnia, ten **Empik powinien wrócić**. I to nie takim wielkim nakładem znowu. Jako instytucja kulturalna. Jeżeli można utrzymywać 10 bibliotek w Nowej Hucie, to można utrzymywać Empik. Może coś, z czegoś zrezygnować, a tutaj dać te pieniądze... „(M 60+)

Mieszkańcy z pewnym zdziwieniem, ale i satysfakcją konstatują, że Nowa Huta staje się atrakcją turystyczną, miejscem, które przyciąga przede wszystkim turystów zagranicznych.

*„Nie chcemy tego, żeby tu przynieść centrum turystyczne Krakowa, ale tak się dzieje już, bo jest Bar Obcojęzyczny w okolicach "bywszego" Lenina i w okolicach Placu Centralnego i Alei Róż, ludzie jeżdżą, ludzie oglądają, to są goście z zagranicy, nie wiem, kto to planuje wycieczkę do socrealistycznego miasta, ale ktoś to planuje i oni tu chętnie oglądają.” (Z BC)*

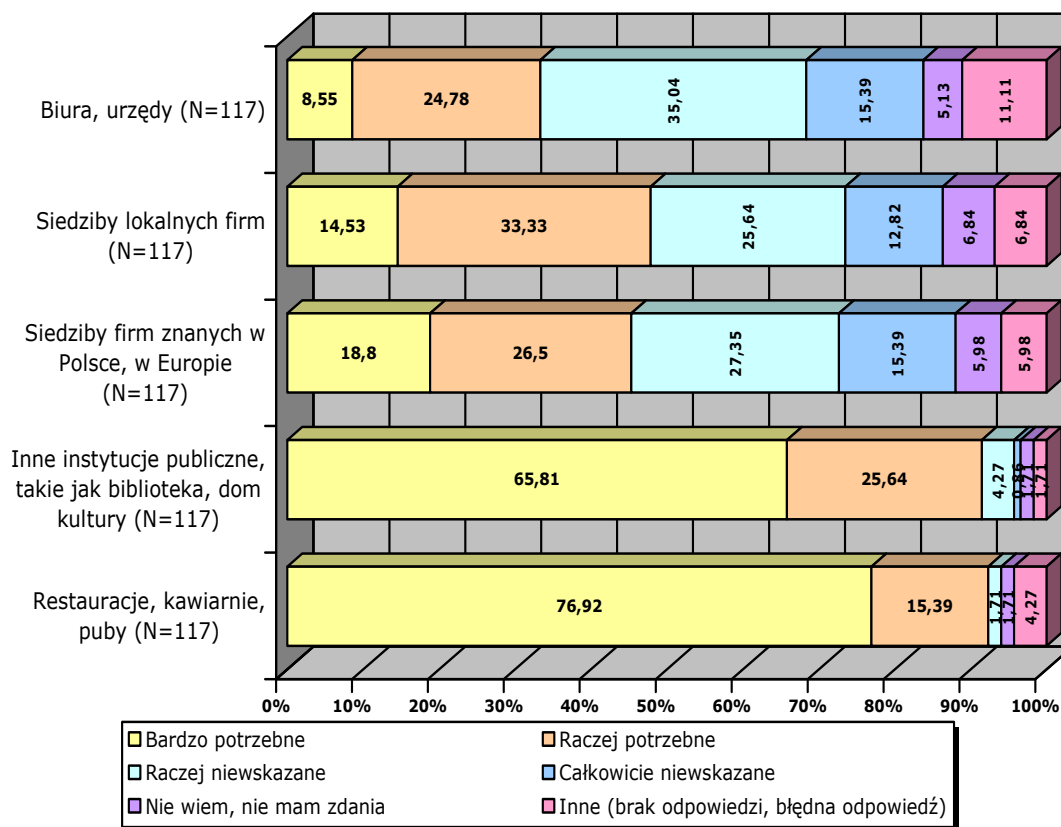
Obsługa ruchu turystycznego wymaga odpowiednich punktów informacyjnych, taki punkt mieszkańcy chętnie widzieliby w centrum Nowej Huty:

*„Czasem, no na przykład wiem, że za granicą jest czasem umieszczona taka budka informacyjna, gdzieś w takim... przed e, e, no... przed jakimś większym budynkiem, fajnie zrobiona, bardzo estetyczna... W środku siedzi człowiek, jest to student, który sobie na przykład tam dorabia, urząd miasta mu płaci. On ma jakieś dyżury, może przecież mieć dwie, trzy godziny... Podchodzi się, w dwóch językach nawet udziela informacji, bo miasto sprzedaje swoje pomysły, mają całe katalogi... Tak to wygląda w krajach zachodnich.” (M 26-60)*

*„Do funkcji tego centrum przy tej Alei Róż, to jeszcze dorzuciłbym taką sprawę-brak tu jest takiego **centrum informacyjno-turystycznego**. Tak, jak jest kilka czy kilkanaście w Krakowie, gdzie można by było dowiedzieć coś się albo kupić czy zaopatrzyć się. Dlaczego nie ma takich folderów z Nowej Huty (Pan pokazuje folder/ulotkę o Krakowie), parostronicowych, gdzie albo my moglibyśmy to zobaczyć i odświeżyć wiadomości albo turyści to zobaczyć” (M 60)*

Poniższy wykres wyraźnie wskazuje preferencje mieszkańców, jeśli chodzi o charakter instytucji usługowych w centralnej części Nowej Huty. Za najbardziej potrzebne w tych miejscach uznano kawiarnie, kluby, restauracje i puby, ale też instytucje kulturalne. Funkcje administracyjne i komercyjne były w dużo mniejszym stopniu wymieniane jako potrzebne w tej akurat części dzielnicy.

## Usługi



### ▪ Funkcje rekreacyjne

Oprócz funkcji rozrywkowo - kulturalnych czy turystycznych w centralnych miejscach Nowej Huty realizowane powinny być, zdaniem uczestników spotkań, funkcje rekreacyjne i wypoczynkowe, niektórzy wspominają także o sportowych:

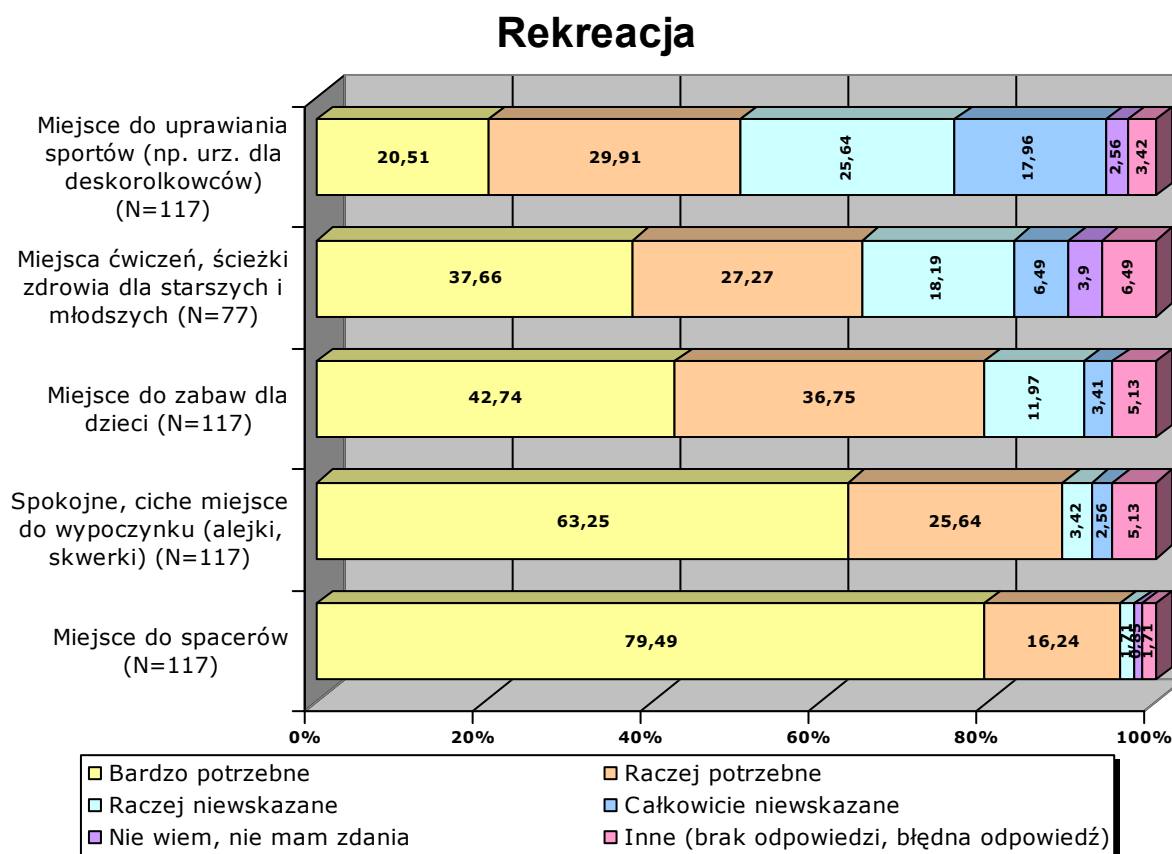
*U nas nie ma kawiarni, nie ma ogródków, na pewno byłyby osoby, które byłyby zadowolone z powstania takich ogródków, natomiast, ale są w budynkach, przede wszystkim w dwójkach są te zagospodarowane przestrzenie, klatki przejściowe, jest tam totalotek, jakieś zakłady specjalne, można by tam zrobić jakieś kawiarnie, jakieś lody, **małe mikroskopijne miejsca, ale właśnie przeznaczone na jakiś teren zielony, na ogródek kawiarniany gdzie może sobie matka z dzieckiem usiąść, osoba starsza, przecież Centrum Nowej Huty się starzeje, jest naprawdę wiele osób w podeszłym wieku, których zasięg poruszania się, nie jest naprawdę bardzo duży, mogłyby tutaj być, wypić sobie kawę, herbatę czy nawet właśnie posiedzieć...** (Z BC)*

- *A dlaczego by nie organizować festiwale sportów ekstremalnych, rampę zbudować co jakiś czas, niech ludzie się młodzi popisują. Demontowana, bo przeszkadza, niech to... w sensie zabezpieczane, bo będzie przeszkadzało ludziom idącym po deptaku, to trzeba zabezpieczyć. Ale dlaczego mamy się nie popisywać? Bo to jest wielka przestrzeń. Po bruku to jest im trochę ciężko, bo tam jest kostka, tutaj są płyty...*

- *To młodych ludzi przyciągnie.*

- Tak, żeby latem częściej było na wolnym powietrzu, proszę bardzo, czemu nie...
- Kino. Kino...
- Kino, teatr na wolnym powietrzu... (...)
- Spotkania z ciekawymi ludźmi. (P)

Z poniższego wykresu jasno wynika, że jeśli chodzi o funkcje rekreacyjne, najbardziej w centrum Nowej Huty potrzeba miejsc do spacerów i cichego wypoczynku.



#### ▪ Funkcje handlowo - usługowe

Jak była już wcześniej mowa, mieszkańcy wspominają o funkcjach handlowo-usługowych, zwłaszcza wokół Placu Centralnego, ale nie mogą to być ich zdaniem zwykłe funkcje handlowe, takie jak realizowane z centrach handlowych, a więc codzienne, zwyczajne, nastawione na komercję:

*- Jeśli my tu chcemy zrobić Centrum, to tutaj nie może być centrum zakupów, takie centra mamy gdzie indziej w MI, w Carefurze. To ma być centrum wypoczynku i kultury, można dodać do tego sport, jeśli się coś przy okazji Placu Centralnego wygospodaruje żeby przenieść tych deskorolkarzy” (Z BC)*

- No i absolutnie nie powinno... Powinny zniknąć te ciucholandy. Nie do przyjęcia...
- To się zgadza. I za dużo jest tych delikatesów.

Pytanie jest, czy czasem nie umieścić tutaj jeszcze jakiś sklep z tak zwaną ekskluzywną odzieżą czy takimi...

- Oczywiście, z obuwiem butiki...

- ... i tu ściągnąć, tak, ściągnąć firmy, które, kurczę, gdzie koszula kosztuje majątek i to może by przyciągało.

- Buty... Ciuchy w ogóle... [...]

- Byłby taki, można powiedzieć takie hipermarketowe, gdzie ludzie by przychodzili. Centrum handlowe zrobić z Alei Róż.

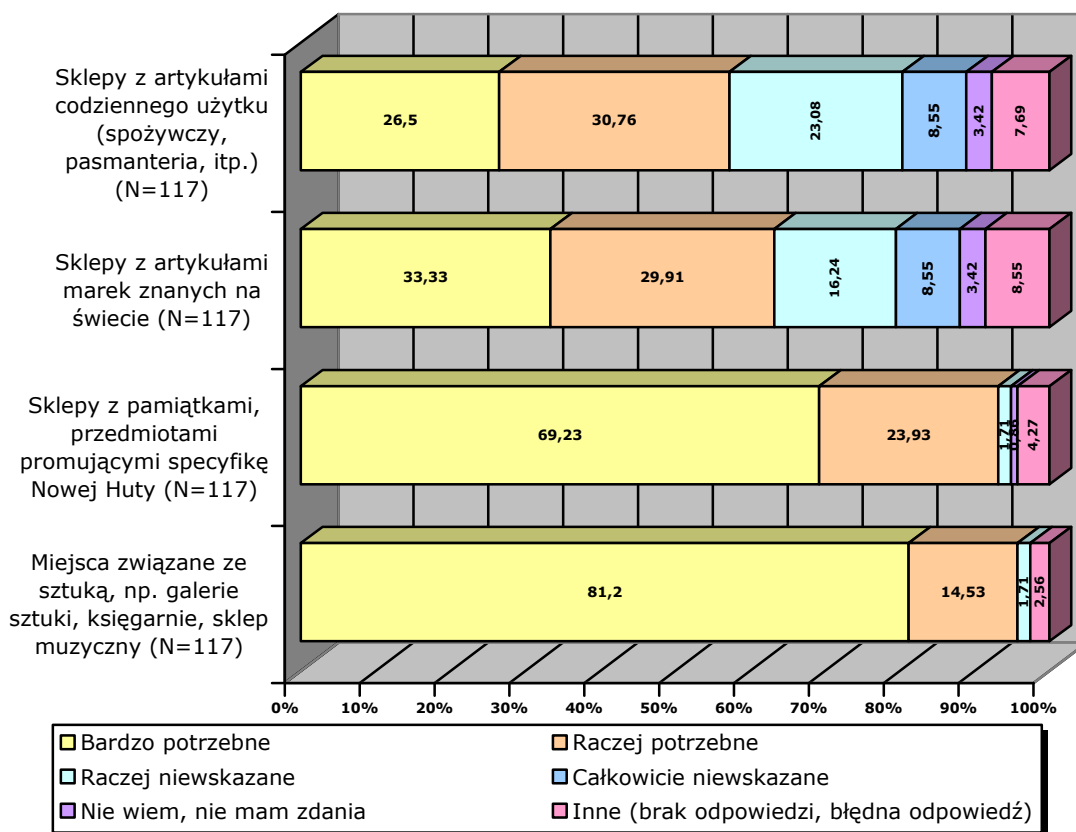
- **Ale eleganckie, wytworne.**” (P)

A oto konkretne pomysły na funkcje usługowe:

Księgarnia musi zostać, Cepelia niech zostanie, nie wiem czy da się coś zrobić z tą Erą... Co bym wyrzucił? Ja wiem, że każdy szuka sposobu na życie, te budki, nie wiem kto wydał pozwolenie na kiosk Ruchu, też taka typowa budka przed Stylową... Co by tu zmienić? Bank? Nie wypowiadam się. Jest bank – trudno. Natomiast ta knajpa, nigdy tam nie byłem, szemrani ludzie tam przychodzą, piwo, wyrzuciłbym. (P)

Jeśli chodzi o funkcje handlowe, mieszkańcy, z którymi rozmawialiśmy, najchętniej w miejscach centralnych Nowej Huty widzieliby handel związany ze sztuką i kulturą, a także sklepy z pamiątkami dla turystów, ekskluzywne sklepy znanych, światowych firm uważają raczej za mniej potrzebne, podobnie jak sklepy z artykułami codziennego użytku.

## Handel





## ▪ Funkcje rozrywkowo - integracyjne

Wśród propozycji funkcjonalnego zagospodarowania Alei Róż mowa jest także o funkcjach rozrywkowo – integrujących, nie tylko koncertach i innego typu imprezach masowych, ale także o imprezach podkreślających lokalne wartości i osiągnięcia, integrujących społeczność nowohucką:

*...jak ludzie sobie chodzą i kupują, odbywałyby się koncerty, czyli tak, jak teraz to jest. Spotkania, festiwale, kiermasze świąteczne... Dlaczego kiermaszu świątecznego nie zrobić w Nowej Hucie? Chociażby z pamiątkami z PRL-u. Niech turyści są ściągani autokarami, niech sobie kupią. (P)*

*Coś w takiej formie tylko niech ta Huta ma swoje Święto takie z prawdziwego zdarzenia gdzie oprócz tej edukacji, takiego ludycznego charakteru coś, co można robić wspólnie i to by zjednoczyło tutaj ludzi. Jest coś takiego, moim zdaniem, że im bardziej ludzie będą współpracować ze sobą, spotykać się, tym więcej dobrego będzie można zrobić. Galeria, w której wystawiają się nowohucianie nie ma reklamy, ludzie nie wiedzą, że coś takie jest. (M B)*

*Ja myślę o czymś takim, że przecież w Hucie jest sporo zakładów, i koło Huty, rzemieślniczych, które by mogły prezentować np. swoje wyroby. Gdzieś to też trzeba umieścić, bo przecież działa tu sporo takich rzeczy. Może to właśnie, no nie wiem tak naprawdę. (M 26-60)*

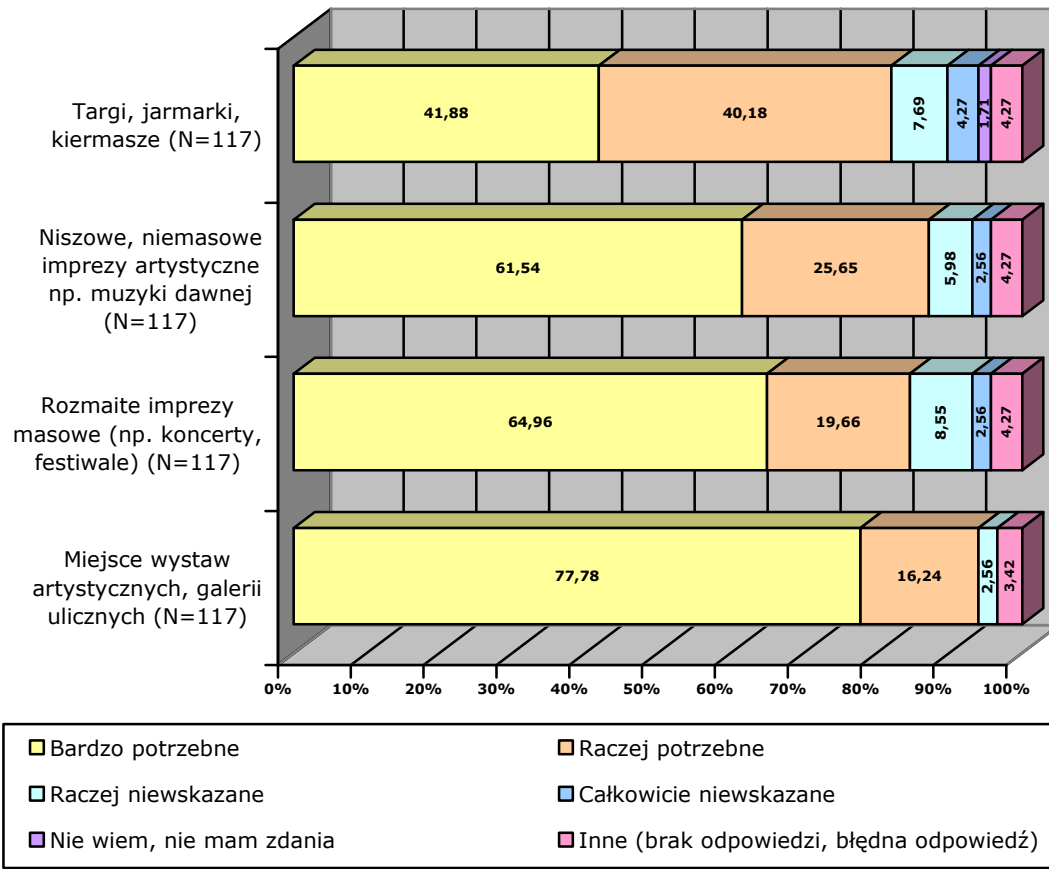
Oprócz propozycji konkretnych wydarzeń rozmówcy podkreślają, że ważna jest także częstość, regularność cykliczność organizowanych imprez, które bardziej integrowałyby społeczność nowohucką:

*Właśnie mówię, zorganizowanie takich imprez, które byłyby cykliczne a nie jednorazowe, żeby się można do nich przygotować co roku, żeby można było pokazać co oni potrafią. Dawniej były to źle kojarzone przez niektórych Dni Młodości Nowej Huty. Niechże się tu pojawi dla najmłodszych jakiś teatrzyk kukielkowy czy teatrzyk dla dzieci to już byłoby coś...(M B)*

*Tam, gdzie pomnik Solidarności stoi od niedawna. To tam, na tym terenie zielonym tam było przez dwa lata organizowane przez piątą kadencję Rady Dzielnicy XVIII Spotkanie z Wandą. I tam co roku zamierzamy robić. To jest około miesiąca czerwca, jest to takie spotkanie dla rodzin, dla dzieci, różnego rodzaju zabawy. **Tylko, że to raz w roku jest. A by się przydało, żeby od wiosny do jesieni tutaj było.** (R)*

Wśród imprez, które widzieliby w centralnych częściach dzielnicy, mieszkańcy wymieniają głównie wystawy artystyczne, galerie, imprezy masowe w postaci koncertów i festiwali, ale także imprezy artystyczne o mniejszej skali, rzadziej targi, kiermasze czy jarmarki.

## Wydarzenia



#### 4.4. Funkcjonalne zróżnicowanie poszczególnych części Alei Róż

Większość naszych rozmówców, używając szerokiego rozumienia centrum Nowej Huty ma pełną świadomość, że jest to obszar zróżnicowany, z czego wynika, że nie wszystkie wydarzenia, imprezy, funkcje da się realizować we wszystkich tych miejscach, które są włączane do obszaru centralnego. Stąd pojawiający się w wielu wypowiedziach postulat funkcjonalnego zróżnicowania Alei Róż, będący odzwierciedleniem różnic faktycznie istniejących:

*Ja zawsze na fragmenty dzieliłem tę Aleję Róż: jest tam Bulwarowa, odcinek między tam od Góralskiej do końca Uroczego i od tam Zgody i Plac Centralny. Takie trzy odcinki. (M)*

Zwłaszcza w grupie radnych pojawiły się bardzo konkretne pomysły na zróżnicowanie funkcjonalne całego obszaru:

*To powinno być tak, że nie skupiać w jednym miejscu. Jak już chcemy całą ożywić Aleję Róż, to czemu jej nie podzielimy na jakieś sektory, po prostu, że raz będzie to, raz to. Np. tutaj to ze względu na odległość bloków, nawet wziąć, zrobić mapę, mapę tych decybeli jaka jest dopuszczalna w poszczególnych częściach tej Alei Róż. I to wtedy naprawdę by wiele rzeczy*

*rozwiązało i nikt by złośliwie nie szedł z siekierą i nie obcinał kabli, jak to było, ktoś nie mógł wytrzymać tego hałasu. (R)*

***Plac Centralny jest bardziej traktowany jako węzeł komunikacyjny, a Aleja Róż jako bardziej rekreacyjną. (R).***

*Ja uważam, że tak, jak koleżanka wcześniej powiedziała, że różne cykliczne imprezy i żeby się one odbywały właśnie raz w tym miejscu, raz w tym. (R)*

***Jedna impreza się może odbywać na Łąkach, a inna się może odbywać na płycie. Albo w Ratuszowym, jak najbardziej. (R)***

Z analizy wynika, że funkcjonalny podział byłby pochodną rozróżniania przez społeczność lokalną pięciu odrębnych części Alei Róż. Są to kolejno: Łąki Nowohuckie, a ściślej północna ich krawędź między Nowohuckim Centrum Kultury a Centrum E, Plac Centralny im. R. Reagana, właściwa Aleja Róż, zwana przez niektórych Placem Centralnym, a ściślej rzecz biorąc odcinek położony pomiędzy Centrum B i C, Park Ratuszowy oraz część osi Alei Róż pomiędzy Parkiem a ulicą Bulwarową.

#### ▪ **Łąki Nowohuckie (obszar między NCK a Centrum E)**

Jeśli chodzi o tzw. Łąki Nowohuckie, większość rozmówców ma świadomość, że ich teren objęty jest ochroną i wszystko to, co znajduje się na południe od skarpy w zasadzie nie może podlegać ingerencji człowieka:

*„Ja uważam, że to powinna być strefa Natura2000 ta łąka, ścieżki spacerowe, ścieżki dla młodzieży, żeby nauczyciele tam przychodzili i przyrody uczyli, tam jest pactwo przeróżne...” (Z BC)*

*„Dla nas mieszkańców tego Centrum jak sobie to określiliśmy to Łąki Nowohuckie są najbliższym miejscem gdzie możemy pójść na spacer, odetchnąć, zobaczyć coś innego poza blokowiskiem, chociaż tam też widać kominy z Łegu, można sobie przejechać w tych okolicach rowerem, jest tam ścieżka rowerowa, na pewno jest to taka enklawa zieleni i powinna zostać w tej formie... powinny tam być ścieżki ekologiczne, ale nie powinno to ulec takiemu zagospodarowaniu, żeby to zmieniło swoje przeznaczenie..” (Z BC)*

Natomiast w stosunku do części tego obszaru znajdującej się bezpośrednio za pomnikiem Solidarności, pomiędzy NCK a Centrum „E” pojawiały się różne koncepcje, aczkolwiek ich wspólny wydźwięk dotyczy imprez plenerowych, nawet trochę głośniejszych, bo nikomu hałas tam nie przeszkadzałby. Rozmówcy wspominali o festynach, imprezach rodzinnych, masowych, ale też miejscu codziennego wypoczynku.

*„Natomiast niezagospodarowana jest przestrzeń przed NCK. Tam jest moc drzew, trawnika i nie ma nic. Gdyby tamtą przestrzeń zagospodarować na takie wolne koncerty czy występy nawet taneczne, dla młodzieży, dla szkół, żeby się ta młodzież gdzieś pokazała, bo ta młodzież z Nowej Huty to nie ma się gdzie pokazać. Bo wszędzie za sale trzeba płacić.” (M B)*

*„Jednocześnie zgoda wszystkich, że głośniejsze imprezy plenerowe (z użyciem mikrofonu, nagłośnienia) powinny się odbywać poza Placem i Aleją Róż, np. między NCK a Centrum E.” (Z BC)*

„Tam właśnie na tych Łąkach. Żeby tam było zagospodarowane, a nie tutaj, na tym betonie. Tam nie ma ławki, tam chętnie by człowiek poszedł na spacer, za tym pomnikiem co jest Solidarności. Tam przecież nie ma ławki, żeby usiąść. Albo na trawie albo trzeba stać, a człowiek musi sobie czasami usiąść.” (M 60+)

#### ▪ Plac Centralny

Jeśli chodzi o Plac Centralny, tu koncepcje funkcjonalne mogłyby dotyczyć jedynie pasaży handlowych wokół pętli tramwajowej. Ta kwestia szczegółowo omówiona została w poprzednim podrozdziale, ale warto przypomnieć, że mieszkańcy chętnie widzieliby tam kluby, kawiarnie, restauracje, galerie, księgarnie, biblioteki i inne instytucje kulturalne, a także sklepy z pamiątkami i wyrobami miejscowymi. Rozmówcy mają świadomość tego, że komunikacyjny charakter całego Placu niszczy jego reprezentacyjność i centralność, ale nie padały konkretne pomysły, jak ten problem rozwiązać, poza ogólnym sugestiami, by wyprowadzić TIR-y z Placu Centralnego.

#### ▪ Aleja Róż (obszar między Centrum B i C)

Wielu respondentów krótki odcinek pomiędzy Placem Centralnym a Aleją Przyjaźni nazywa właśnie Placem Centralnym i w tym miejscu upatruje symboliczne centrum Nowej Huty. Dlatego wiążą z nim funkcje, które tą centralność powinny podkreślać, przede wszystkim, by było to miejsce spotkań i integracji:

*A według mnie należałoby wrócić do pierwotnej koncepcji Placu Centralnego. Czyli do ławeczek. To nie jest przestrzeń nadająca się na duże głośne imprezy. Była kiedyś muszla koncertowa. To było przy Zalewie. Koncerty były organizowane w tej Muszli. Tam zresztą Rada Miasta czy Dzielnicy zrobiła bardzo ładne ścieżki, dlaczego nie można tam zrobić prawdziwej muszli koncertowej, miejsca na takie imprezy. (M B)*

*Fajnie by było, gdyby tak się stało, żeby właśnie Aleja Róż stała się takim [zaludnionym] miejscem. (M<25)”*

*I zrobimy Aleję Róż miejscem, gdzie wyjdziemy w niedzielę, spotkamy się ze znajomymi, bo można. Bo można, bo jest taka potrzeba w społeczeństwie, żeby coś takiego było. (M<25)*

Jednakże wszyscy zgodnie odrzucają wykorzystanie tej części na głośne imprezy masowe.

*Te koncerty są rzeczywiście bardzo uciążliwe dla mieszkańców, szczególnie z Centrum B i C, szczególnie Ci, którzy mieszkają w tych blokach tuż przy tym parczku, który tam był, z czego zresztą nie jesteśmy zadowoleni, że nam wybetonowali plac, mieszkańcy nie są z tego w ogóle zadowoleni. Tam można sobie było wtedy usiąść na ławeczce, było ładnie i było cicho i przyjemnie. Natomiast, tak jak Pan powiedział, Rynek też ma takie imprezy, ale to jest duża przestrzeń, wszystko się rozchodzi, tutaj nie ma tego efektu, tutaj jest za mała przestrzeń między Centrum B i C. To jest za mała przestrzeń do tego, żeby tego typu imprezy urządzać. Ja rozumiem ewentualnie koncert Kiepury( sic!) Bo to wszyscy uwielbiają, ale nie metalik. (M B)*

Natomiast byłyby tu miejsce na imprezy kameralne, mające bardziej spokojny charakter, wystawiennicze, prezentujące dorobek społeczności:

*Ale przy mniejszym natężeniu dźwięku i gdybyśmy powrócili do koncepcji tej Alei Róż w takim sensie parku spokoju i prezentowania dorobku tych ludzi stąd. Oni nie mają się gdzie pokazać. Dla nich ten występ często byłby taką szansą pokazania się. Też na to liczą na pewno. (M B)*

W pamięć wielu rozmówców zapadł spektakl zorganizowany właśnie w omawianym fragmencie Alei Róż przez teatr Łażnia Nowa z okazji rozpoczęcia działalności tej instytucji w Nowej Hucie:

*Jak Szydłowski zaczynał swoją działalność, to nie wiem, czy pamiętacie, był taki spektakl na powietrzu z wizualizacją multimedialną: na ścianach budynków wokół Alei Róż były wyświetlane dzieła renesansowych artystów, przy czym była jeszcze muzyka i to było bardzo ładnie oświetlone. I to było coś. To była świetna rzecz i szkoda, że to nie jest kontynuowane. Tak samo jak jest z tym festiwalem Kronika Nowohucka, filmo-festiwal. To też odbywało się przez jakiś czas na Alei Róż i do pewnego momentu. Przestało się już to dziać i to wielka szkoda. (M<25)*

*Na mnie na przykład zrobił za każdym razem wrażenie, jak byłem na jakichś spektaklach, na jakichś występach właśnie organizowanych w tym miejscu, to robiło to na mnie wrażenie. Właśnie przez to, że wykorzystywano ściany jako ekrany, ten, ten widok tego betonu, którym wybrukowany był plac umożliwiał przeprowadzenie niektórych spektakli, jak ostatnio „Makbet”, który tam był wystawiany, rewelacyjna rzecz. **I wydaje mi się, że innego miejsca w Hucie na takie przedstawienia nie ma i nie będzie [niż Aleja Róż].** (M 26-60)*

Podsumowując: odcinek Alei Róż pomiędzy Centrum B i C powinien zachować swój centralny charakter, ale z uwagi na specyfikę placu, otoczonego budynkami mieszkalnymi, dominującą funkcją winna tu być funkcja rekreacyjna a organizować należy w tym miejscu imprezy raczej kameralne, spokojne, takie jak kiermasze, wystawy kwiatów, niewielkie koncerty.

#### ▪ **Park Ratuszowy**

Park Ratuszowy jednoznacznie kojarzony jest z emerytami. Zawłaszczyli go niejako i w społecznej świadomości są grupą, która odnalazła tam swoje miejsce.

*[Starsi ludzie] tam w sumie organizują sobie to nieźle. Turnieje sobie robią jakieś, serwetkę sobie przynoszą, rozkładają na stoliku, karty zawsze eleganckie gumką zawsze pospinały, żeby nic nie związało. (Mł.)*

*I to jest jedyne jakby zadanie Nowej Huty dotychczas, żeby, po prostu, **taka luksusowa Floryda dla emerytów – szerokie ulice, dużo zieleni** i jest coś takiego, co można by przyrównać do Rynku, jeśli chodzi o takie centrum życia – to jest właśnie ten Park Ratuszowy. Tam, jak Pani przez niego przechodzi, to tam ludzie na nim wysiadują. (L s-k)*

W powszechnej opinii ta części osi centralnej powinna pozostać „we władaniu” emerytów.

- Też bym się zastanawiała nad zagospodarowaniem Parku Ratuszowego, który de facto, jak tam wejdą usługi i to wyższej klasy, to on tam nie będzie pasował. Już nie będzie, no umówmy się, miejscem na zabawy szachowe dla panów.

- Tego bym właśnie nie zmieniała. To bym zostawiła, żeby ci starsi ludzie mogli tam przychodzić.

- No, jasne. (L s-k)

Ciekawe, że nawet młodzi ludzie zgadzają się, żeby tą część oddać emerytom:

*Ja jestem właśnie za tym, żeby oddać tym dziadkom tę przestrzeń. Przynajmniej ten Park i naprawdę dostosować do potrzeb tych dziadków to miejsce. (Mł.)*

W niemal powszechnej opinii Park Ratuszowy powinien pozostać bez zmian, bo jego obecną funkcję oraz użytkowników akceptują wszyscy:

*Ja bym ten Park Ratuszowy możliwie zostawił w takim kształcie jak jest, bo on jest, wydaje mi się, potrzebny. On się pojawił w Newsweek-u, nie wiem czy Państwo są świadomi tego i kiedyś w Wiadomościach nawet jako taki teren, gdzie starsi ludzie znajdują przestrzeń, gdzie mogą zaistnieć, mogą się zintegrować. Więc na okładce Newsweek-a był właśnie nasz Park Ratuszowy i ci panowie, którzy tam spacerują, grają. (M 26-60)*

Po drugiej stronie Alei Róż *vis a vis* Parku Ratuszowego znajduje się tzw. Świat Dziecka i skwer za nim, ale rozmówcy rzadko odnoszą się do zagospodarowania tej przestrzeni.

#### ▪ **Pomiędzy Parkiem Ratuszowym a Bulwarową**

Nasi rozmówcy, z wszystkich niemal grup dostrzegali potrzebę funkcjonalnego zagospodarowania także tej części osi centralnej, która położona jest pomiędzy Parkiem Ratuszowym i Światem Dziecka a ulicą Bulwarową, która - zdaniem większości rozmówców - naturalnie domyka oś centralną. Podczas spotkań padały różne propozycje na zagospodarowanie tego obszaru:

*Ja powiem jeszcze jedno, ja bym się upierała, żeby jednak przeprowadzić tą Aleję Róż dalej, do rzeki. Mówiłam o tym, że jest klub na końcu, prawda, klub Wanda, tak to można by jakoś połączyć, ale jest koncepcja miasta, żeby zagospodarować tereny wzdłuż rzeki, m.in. tej Młynówki. I to się będzie działo... – Dłubni? - Tak. Dłubni. Więc to jest podzielone na 3 etapy, ta Dłubnia będzie z czasem zagospodarowana, będą tam ścieżki rowerowe na pewno i będą ścieżki do spacerowania. A więc mogłoby to być takim ciągiem, który pozwalałby ludziom, nie wiem, chodzić nawet dookoła Huty, prawda? (M 26-60)*

Widać jednak było, że rozmówcy nie dysponują jakąś jasną i sprecyzowaną wizją zagospodarowania tego obszaru. Stąd wniosek, że tu głos oddać należy specjalistom.

#### **4.5. Podsumowanie**

Świadomość funkcjonalnego zróżnicowania Alei Róż jest niemal powszechna u naszych rozmówców. Dysponują też oni dość precyzyjną i trafną koncepcją zagospodarowania

poszczególnych części tego obszaru. Swoistym podsumowaniem tej części opracowania może być następujący cytat:

*Ja myślę, że w ogóle by można zrobić taki podział funkcjonalny, że tam rzeczywiście od strony Wisły by była część bardziej taka, powiedzmy na takie właśnie różnego rodzaju eventy, jakieś tam czasowe działania typu właśnie kino, opera, coś jeszcze innego. Część, która tak naprawdę już teraz pełni taką funkcję bardziej techniczną, sam Plac Centralny czyli w zasadzie jeden wielki przystanek jak na dzień dzisiejszy. Może tam mogłaby się pojawić właśnie handel typu delikatesy, coś takiego. Tutaj [Aleja Róż] widzę tą część wyłożoną kamieniem, widzę właśnie jako rodzaj dużej kawiarni czyli podzielonej na kilka różnych rodzajów kawiarni, gdzie może być i cocktail-bar i bufet-bar i piwo i coś jeszcze. – Ogródki - Tak. A dalej za skrzyżowaniem mamy właśnie część parkową. Więc jeżeli ktoś chce kupuje sobie lody i siada albo w ogródku albo siada na ławkach. Mówiłem też o jakiejś przestrzeni czy architektonicznym potraktowaniu tej przestrzeni. Więc mogą się tam, pojawią się jakieś ławki, jakiś rodzaj, gdzieś tam woda, gdzieś roślinność wysoka, niska, trawa, drzewa, żywopłoty, może jakieś tam, nie wiem, rodzaj ściany właśnie z żywopłotu, gdzie się można schować. Dalej mamy park, gdzie rzeczywiście się integrują pokolenia. Jest zieleń, jest coś dla ludzi starszych, ale też coś dla ludzi całkiem młodych, którzy dopiero co wychodzą z wózka. Może, niedawno coś takiego się pojawiło w Krakowie jak ten Park Nauki, prawda? Nie możemy kopiować tego pomysłu, bo po co? Można wymyślić coś lepszego samemu tutaj....” (M 26-60)*

W poniżej umieszczonej tabeli prezentujemy propozycje zagospodarowania obszaru centralnego Nowej Huty

<b>Miejsce na osi centralnej</b>	<b>Funkcja / charakter miejsca</b>	<b>Grupa docelowa</b>	<b>Wydarzenia / imprezy</b>	<b>Obiekty / instytucje/ wystrój / wygląd</b>
<b>Łąki Nowohuckie (pomiędzy NKC a Centrum E)</b>	Rekreacyjna / rozrywkowa	Wszyscy mieszkańcy, rodziny z dziećmi	Festyny / imprezy rodzinne / większe koncerty	Tarasy / punkty widokowe / infrastruktura parkowo – skwerowa
<b>Plac Centralny im. R. Reagana</b>	Handlowa / rekreacyjna / kulturalna	Wszyscy mieszkańcy	Wewnątrz budynków: galerie, wernisaże, instytucje kulturalne	Kawiarnie, kluby, puby, sklepy, galerie,
<b>Aleja Róż (pomiędzy centrum B i C)</b>	Rekreacyjna / rozrywkowa / kulturalna (skwer + przestrzeń wystawiennicza)	Wszyscy mieszkańcy	Kameralne imprezy rozrywkowe / koncerty wystawy / kiermasze	Fontanna / ławki / róże Tymczasowe obiekty handlowe (stragany)
<b>Park Ratuszowy</b>	Rekreacyjna / rozrywkowa	Starsi mieszkańcy / matki z dziećmi	Imprezy rodzinne, wypoczynek na co dzień, rekreacja	Infrastruktura parkowo – ogrodowa; ławki, altany, ogródki jordanowskie
<b>„Świat Dziecka” i okolice</b>	Brak jasno sprecyzowanych oczekiwań – ogólnie: zagospodarować	Brak jasno sprecyzowanych opinii i oczekiwań	Brak jasno sprecyzowanych opinii i oczekiwań	Brak jasno sprecyzowanych opinii i oczekiwań
<b>Odcinek pomiędzy Parkiem Ratuszowym a Bulwarową</b>	Rozrywkowa	Brak jasno sprecyzowanych opinii i oczekiwań	Imprezy masowe, koncerty	Urządzenia umożliwiające organizowanie imprez masowych



## 5. Semantyka i symbolika Alei Róż

### 5. 1. Semantyka i symbolika Alei Róż dziś

Zgodnie z założeniami, centralność danej przestrzeni polega nie tylko na specyficznym skoncentrowaniu funkcji użytkowych, ale również – i dla niektórych badaczy przede wszystkim<sup>7</sup> – na niepowtarzalnej konfiguracji elementów materialnych, estetycznych i symbolicznych. Kiedy społeczność traktuje taką przestrzeń jako swoją kulturową potrzebę i własność, obszar taki staje się „dla tej grupy (społeczności) wartością zindywidualizowaną i unikalną. Unikalną w tym sensie, że obszar ten nie może zostać zastąpiony przez obszar inny o podobnych czy identycznych funkcjach”<sup>8</sup>.

Aby zrekonstruować konfigurację symboli centrum, zapytaliśmy uczestników wywiadów o skojarzenia z Aleją Róż i Placem Centralnym. Jednocześnie nie narzucaliśmy ram czasowych, tj. nie wskazywaliśmy, czy skojarzenia mają się odnosić do przeszłości czy teraźniejszości.

Z analizy wypowiedzi wynika, że pod względem zawartości mentalnych obrazów przestrzeni respondentów różnicuje w zasadzie jedynie wiek, ale i to tylko do pewnego stopnia.

Otóż starsi uczestnicy, którzy pamiętają przestrzeń sprzed transformacji – nadal wykorzystują w swoich mentalnych mapach te elementy czy obrazy, które należą do przeszłości. W wypowiedziach pojawia się ton nostalgii i utraconej dumy, zwłaszcza, kiedy przywoływano zasadniczy, dominujący element semantycznego obrazu tego miejsca z przeszłości: róże.

Podając ten element, dodawano epitety i komentarze, które miały podkreślić wyjątkowość tej roślinności.

*Ja pamiętam Aleję Róż z dawnych czasów, jak człowiek szedł, to naprawdę aż przyjemnie było popatrzeć – kwiatki od początku do końca było widać róże. Ja pamiętam Aleję Róż, kiedy faktycznie była bardzo piękna, z różami. (R)*

*Ja pamiętam jeszcze w latach 60-tych, gdzie ta Aleja Róż, to faktycznie bardziej mi park nawet przypominała niż po prostu tą taką wybetonowaną przestrzeń dzisiaj, bo to właśnie tych róż było nieprawdopodobnie dużo. No i wokół tego były ławeczki. No, później postawienie Lenina w zasadzie spacyfikowało, ten plac wybetonowano.” (L s-k)*

Wyjątkowa estetyka miejsca sprawiała, że – jak wynika z wypowiedzi – miejsce było uważane za własne:

*Wspomnienia z Alei Róż... Kiedy były piękne [róże]. Proszę Panią, ja mógłbym przynieść zdjęcie, wtedy wszyscy byśmy widzieli. **To był mój Plac Centralny! Bez względu na to, czy te tramwaje dzwoniły głośno czy nie.** (ZBC) (respondent nazywa Placem Centralnym pierwszy odcinek Alei Róż)*

---

<sup>7</sup> Zob. np. Wallis, który centrum rozważa nie jako skupienie instytucji kulturowych, ale jako obszar kulturowy, czyli „określoną funkcjonalnie przestrzeń, która jest przedmiotem intensywnej i długotrwałej interakcji między skupionym na niej zespołem materialnych, estetycznych i symbolicznych a konkretną grupą (społecznością). Dzięki temu owa grupa (społeczność) może na tym obszarze zaspokajać spontanicznie swe różnorodne potrzeby z zakresu kultury, osiągając poczucie integracji społecznej i możliwości rozwoju”, Wallis, *Informacja i gwar. O miejskim centrum*, Warszawa 1989, s.17.

<sup>8</sup> A.Wallis, tamże, s.16.

Róże sprawiały też, że Aleja Róż była „prawdziwa” (tak jakby dziś była „nieprawdziwa”, „udawana”).

*Nie podoba mi się teraz Aleja Róż. Jak byłem mały, jak wyszedłem tutaj za blok, za jedynekę **to była prawdziwa Aleja Róż**. Był plac zabaw w środku, autobusy jeździły, było bardzo dużo róż i było pięknie, obecnie to jest zabetonowane, betonem wylane, te płyty, to wszystko... powiedzmy, że jest to ładne, parę lat temu wsadzili z powrotem róże, ale mi się to nie podoba bo w niewielkiej ilości i nie tak kwitną jak kiedyś kwitły, może nie ten gatunek...(ZBC)*

## 5.2. Przed, w trakcie i po Leninie - utrata orientacji symbolicznej

Mimo niejednoznacznej oceny politycznej czy ideologicznej przeszłości związanej z analizowanym miejscem, rozmówcy często podkreślają jako walor, że obecność Lenina nadawała orientację symboliczną w przestrzeni całej dzielnicy. Więcej, tą orientację widać także na osi czasu, bowiem wspomnienia dotyczące Alei Róż porządkowane są w ten sposób, że ludzie dzielą czas na: (1) przed postawieniem pomnika, (2) w trakcie jego symbolicznej dominacji nad przestrzenią i (3) po jego wywiezieniu. Nie wszyscy są ucieszeni z tego faktu.

*A ponadto Aleja Róż, tam można dokładnie powiedzieć, **miejsce, gdzie kiedyś był Lenin**, gdzie kiedyś było i inaczej wyglądało, **były tam róże, to było jedno z ulubionych miejsc mieszkańców Nowej Huty**, w których przebywali. Są zdjęcia archiwalne, gdzie po prostu matki z wózkami i w tych różach tam siedzą, wypoczywają na ławkach. Po prostu był zupełnie inny charakter tej Alei. **Potem postawili nam Lenina**, zabrali pensje robotnikom przez to, trzynastki i zostało to miejsce znienawidzone po części. (R)*

Wraz z usunięciem pomnika Lenina, niezależnie od politycznych ocen tego faktu, mieszkańcy utracili symboliczny punkt orientacyjny (o czym będzie jeszcze mowa w rozdziale o estetyce i formie).

***Czyli można powiedzieć, że to jest miejsce puste, bo ten Lenin dobrze tam się wpisywał, abstrahując od tego, że to był Lenin**. Więc gdyby coś tam stało, to tak naprawdę to by było fajne miejsce. Tak, że można by się umówić, bo tak, jak mamy Adasia na Rynku, tak tutaj w Hucie nie mamy, młodzież się nie ma gdzie umówić. Pod czym? Pod zegarem. R: **Wiadomo, że po odejściu Lenina zrobiło się pusto i to jest rzecz do dzisiaj, rzeczywiście, nie rozstrzygnięta. I to jest problem. Na pewno brakuje.**” (L s-k)*

*„Jest też taka sytuacja, że bardzo sporej części ludzi, którzy mieszkają w tej chwili, w dalszym ciągu funkcjonuje jako Plac-po-Leninie. Taka nazwa, która jest jakby tym pierwszym odcinkiem Alei Róż. I często tak jest, że ja słyszę, jak rozmawiam z ludźmi, jak ktoś się z kimś umawia: „Jak stoisz koło Lenina, to musisz iść za plecy z dwieście metrów i pierwsza w lewo” na przykład. I że to dalej funkcjonuje, i to jest taki... taki, taki jeszcze dodatkowy element, który funkcjonuje tam jako nazwa.” (P)*

Przytoczone cytaty dowodnie pokazują, że pamięć zbiorowa rządzi się innymi regułami niż polityka historyczna. Ludzie pamiętają nawet to, o czym politycy chcieliby, żeby nie pamiętali. Pamięć zbiorowa ściśle sprzęgnięta jest bowiem z doświadczeniami i aktywnością życiową grup oraz jednostek. Z tą aktywnością wiążą się spontanicznie wspomnienia, których żadna polityka historyczna nie jest w stanie ani „wykasować”, ani „unieważnić”. Mimo kontrowersji, jakie wzbudza pomnik Lenina, o czym jeszcze będzie mowa w rozdziale

poświęconym zróżnicowanym oglądom i obrazom Alei Róż, nie sposób zignorować faktu, że ten element przeszłości jest wciąż żywo obecny w dyskusjach, wspomnieniach, działaniach.

## 6. Forma i estetyka Placu Centralnego i Alei Róż

### 6.1. Forma i estetyka centrum - dziś

Z przeprowadzonych wywiadów wynika, że zasadnicza ocena formy i estetyki przestrzeni jest identyczna we wszystkich grupach, bez względu na wiek, zamieszkiwane osiedle czy długość zamieszkiwania w dzielnicy. Pojawiają się wprawdzie subtelne różnice w sposobie mówienia o przestrzeni, w zdolności zauważania i opisywania pewnych aspektów i detali przestrzennych - zwłaszcza pomiędzy grupami najmłodszych (poniżej 25 roku życia) i najstarszych uczestników badań, w ogólnej ocenie potencjału i stanu przestrzeni respondenci są zgodni.

Z jednej strony wszyscy uczestnicy spotkań wyrażają przekonanie o wielkiej wartości architektonicznej i urbanistycznej centrum, ale jednocześnie obecnemu wyglądowi tego miejsca wystawiają zdecydowanie negatywną ocenę, co potwierdza i uzasadnia opisywany wcześniej stan „centrum tylko z nazwy”.

#### ▪ Architektura i układ urbanistyczny jako wartość przestrzeni

Zapytani o to, czy podoba im się centrum Nowej Huty, mieszkańcy z entuzjazmem opowiadają o architekturze i układzie urbanistycznym, mając jednocześnie poczucie, że mówią raczej o potencjale ukrytym pod warstwą brudu.

*Dla mnie architektura Placu Centralnego w Nowej Hucie – coś pięknego, coś pięknego, jestem zauroczona, ona jest tylko zaniedbana wizualnie, to znaczy, no właśnie. Ale jeśli chodzi o architekturę, to przecież to jest wzorowane na architekturze włoskiej, ona jest tak piękna. (P)*

- A centrum jest ładne?

- Owszem, tak.

- Nie, nie. Architektura tak.

- Dla mnie jest pięk... Nie jest piękne. Dla mnie jest zaniedbane bardzo. Naprawdę. (P)

*No, tak jak się przyjeżdża z Krakowa czwórką, tramwajem, to generalnie patrząc jest to jakaś całość, architektoniczna, bo tak to zostało zaplanowane, jak się patrzy od strony Łąk to ładnie to wygląda, całościowo... (ZBC)*

*No, ja jestem w ogóle zakochana w całej architekturze Nowej Huty i jakieś detale staram się wyciągać. (M<25)*

*Sama architektura jest świetna... (M<25)*

Podczas wywiadów kilkakrotnie wspomniano wydarzenie sprzed kilku lat, kiedy to w ramach projektu realizowanego przez Łaźnie, oświetlono przestrzeń centrum:

*Ja tu miałam przykład, jak z okazji wyświetlania jakichś filmów, jak tu pięknie oświetlili na Placu Centralnym... [...] To ja ze, idąc ze „Stylowej” jak weszłam tu, to ja nie wiedziałam, że ja jestem w świetle bajki. No coś niesamowitego! Nawet w Krakowie nie byłoby takiego efektu jak tu był. Ja w ogóle chylę czoła przed ... ludzi tych, którzy zdecydowali się ubrać*

*ładnie drzewa w te świecące lampki. To rzeczywiście pięknie wygląda, naprawdę pięknie [sens: kiedy jest tak oświetlone]. (P)*

#### ▪ **Zieleń – słabnący potencjał**

W wypowiedziach często pojawia się wątek zieleni w centrum Nowej Huty i w całej dzielnicy. Według respondentów właśnie zieleń jest jednym z podstawowych atutów przestrzeni, ale wartość ta w żaden sposób nie jest chroniona. Stan zieleni - począwszy od drzew i terenów zielonych, a na kwietnikach skończywszy – ocenia się jako bardzo zaniedbany.

*Bo wartością taką wielką Alei Róż są same drzewa, sama zieleń, bo tego nie ma nigdzie indziej. Nie ma takiej, takiej zieleni. Ona jest zaniedbana, ona jest puszczona samopas, ale to samo w sobie stanowi wartość. (M<25)*

*Chociaż potem też było jeszcze sporo zieleni, a **teraz wygląda to strasznie, po prostu nie ma tak dzikiego miejsca w Krakowie.** (L s-k)*

*Ja myślę, że w porównaniu do innych dzielnic Krakowa, to Stara Huta jest przede wszystkim dzielnicą **zieloną**, jest dużo takich kawałków zieleni na terenie nas w pobliżu, prawda? Bo i za Centrum C jest taki park między policją, potem jest Park szwedzki, potem jest zaraz zalew, także tych kawałków skwerków jest dużo, ja myślę, że to nas odróżnia... (M C)*

#### ▪ **Zdegradowane centrum**

Bardzo szybko uczestnicy przechodzą do krytyki stanu przestrzeni. W ich wypowiedziach stan centrum jest „dramatyczny”, „tragiczny”, przestrzeń jest „zaniedbana”, „smutna”, „szara”, a jej poszczególne elementy „brzydkie”: **tragicznie to wygląda; ale to jest wszystko szare jeszcze. Naprawdę szare, smutne, robotnicze; tutaj uległo degradacji wszystko.** Z wypowiedzi można by wysnuć wniosek, że przestrzeń centrum jest dla mieszkańców symbolem przegranej dzielnicy, zaniedbanej i zapomnianej przez władze. Obecny wygląd centrum zniechęca do jakiegokolwiek aktywności w tym miejscu, obniża poczucie życiowego komfortu i bezpieczeństwa, wzmacnia negatywny stereotyp Nowej Huty (np. w przypadku coraz liczniejszych turystów odwiedzających centrum).

W wyrażanych opiniach respondenci wskazują od razu na - ich zdaniem - źródła tego stanu. Po pierwsze jest on efektem wieloletnich zaniedbań, a po drugie wynika ze źle zaprojektowanych (pod względem estetyki nie akceptowanej przez mieszkańców) oraz źle wykonanych prac remontowych w latach ostatnich (jak np. na Placu Centralnym).

*To jest właśnie też takie zbiorowisko takich miejsc, w którym czas się zatrzymał. Takich pomników przeszłości, tylko **te pomniki nie są w takim stanie, w jakim się powinno pomniki oglądać, bo to są takie pomniki raczej pokryte bardzo dużą warstwą mchu i innych glonów.** (Mł.)*

*Jest tutaj masa miejsca, gdzie można by zrobić fajne rzeczy, ale niestety, w tym momencie to **leży odłogiem.** (Mł.)*

W opinii badanych niska jakość materiałów i wykonania prac świadczy o lekceważącym stosunku Miasta do Nowej Huty albo o braku pomysłu na zagospodarowanie przestrzeni. Poczucie deprywacji (tu: niedoinwestowania lub braku działań ze strony Miasta) wzmagane jest tym, że społeczność nowohucka odnosi i porównuje centrum Nowej Huty do Rynku i innych istotnych części Krakowa.

*Tam, gdzie w miejscach ważnych dla innych części Krakowa kładzie się jakąś kostkę tam z granitu czy z czegoś, u nas się leje asfalt, po prostu. **To jest Plac Centralny, na samym środku wylany najtańszy asfalt, posypany gryzem. Jak się zaczęła sypać ta balustradowa apteka, która jak koronka zamykała Plac Centralny, to po prostu rozebrano, złożono. Dobra, zostały tylko trzy takie kawaleczki na Centrum C, gdzie można widzieć jak to kiedyś wyglądało, gdy zamykano całość. Jak zaczęto remontować Aleję Róż wybrano najgorszy z możliwych kamieni, który się rozsypuje, który po prostu będzie pękał pod wpływem mrozu i to jest nieuchronne. No, i wszędzie widać tą taką bylejakość w miejscu, które ma być salonem Nowej Huty.** (L s-k)*

*Jak była przebudowa Placu Centralnego, na samym początku wyglądało to ładnie, ale wydano potężne, chyba ze 3 miliony polskich złotych, jak nawet nie więcej, no i jak to wygląda teraz? Jest brudne, raz na czas to odświeżają, kamień jest, no **tragicznie to wygląda, jest szary, poszarzał, jest brzydki. Po prostu jest brzydki.** (Mł.)*

*Po tym remoncie, gdzie, no jak ja myślę o tamtym, nie tu, gdzie to jest wybetonowane, bo **dla mnie ten beton, to przynajmniej mi to przeszkadza, bo wolałabym, żeby tam było troszkę trawki więcej, chociaż zapewne będzie wiele osób, które będą za, że jest świetnie, ale ja bym wolała trawkę.** (R)*

*Bo w ostatniej kadencji był robiony cały Plac Centralny, ten środek, nowy, były sadzone wszystkie te kwiatki i były robione nowe chodniki i były robione do samego końca te chodniki od strony Słonecznego i po drugiej stronie, tam, gdzie jest Świat Dziecka. I teraz mija niecała kadencja i to wszystko jest do wywalenia na śmieci. **Bo to się rozlatuje.** I taka jest promocja miasta. (R)*

*Plac Centralny, sam plac, zagospodarowanie, posadzone są te krzewinki bukszpanu, jakieś tam te krzaki róż, te **brzydkie** te donice, ale ten asfalt przez środek, to naprawdę. Nie wiem czy razi kogoś, ale mnie bardzo. Obok są chodniki-kostka, a tu takie wylane boisko asfaltem **czarnym, ciemnym, paskudnym.** Czy nie można było tych płytek dać czy jakiejs kostki czy coś innego? No, w każdym razie coś estetycznego. Jest to naprawdę, co robione jest, to jest robione **bez smaku.** (M 60+)*

W wielu wypowiedziach wskazywano, że powodem złych efektów remontu jest to, iż był on przeprowadzany bez koncepcji i bez konsultacji ze społecznością lokalną.

*To jest dramat i myślę, że tutaj jakoś władze Miasta nie bardzo mają pomysły jak te miejsca urządzić, żeby one były przynajmniej tak ładne, jak 40 lat temu. (L s-k)*

*Dla mnie Plac Centralny wygląda **tragicznie.** Postawione cokoły, nie wiadomo po co. Tak naprawdę chyba do tej pory, **nie wiem, czy projektujący miał w ogóle jakąkolwiek koncepcję** poza tym, że to niby tam światło i ruch drogowy miało odbijać (Mł.)*

*W ogóle, generalnie pomysł zabudowy tego, na pewno to było drogie, bo to nienajgorszej jakości ten kamień, to był fatalny, bez konsultacji z ludźmi, którzy tęsknią za zielenią, tęsknią za różami, za alejkami. I to był ten moment, gdzie można byłoby to zrobić. (M 25-60)*

#### ▪ Dominanty w przestrzeni

Wypowiadając się o dzisiejszej formie Placu i Alei, uczestnicy spotkań wciąż odnoszą się do formy tych miejsc z przeszłości, a zwłaszcza do wyglądu tego odcinka Alei Róż, w którym w pewnym momencie stanął pomnik Lenina. Sam pomnik nie jest jednak elementem, za którym ludzie tęsknią – wręcz otwarcie przyznają, że pomnik Lenina należy do etapu zamkniętego, przez wielu kojarzonego ze zniewoleniem i cierpieniem. Można natomiast powiedzieć, że mieszkańcy tęsknią za przestrzenią kompletną, uporządkowaną i piękną, a taką była ukwiecona Aleja Róż. Sam zaś pomnik, nawet jeśli ideologicznie był kontrowersyjny, stanowił przestrzenną dominantę na osi przestrzeni, podkreślał centralność (czy nawet „sakralność”) miejsca. Obecnie ekwiwalentem takiej wertykalnej dominanty w przestrzeni bywa choinka, stawiana na Alei Róż w okresie świąteczno-noworocznym.

*- To było wbrew pozorom fajnie zakomponowane, bo to był punkt centralny – Lenin, który po to został ten plac tak zaprojektowany, żeby ten Lenin tam stal i on bronił całą kompozycję, całego Placu Centralnego. I teraz, kiedy tego nie ma i się właśnie zrobiła taka dziura, po prostu. Pusto jest.*

*- Właśnie. Jest choinka. Jest choinka na Święta i ona naprawdę się tam fajnie komponuje. Ale przez pozostałych 11 miesięcy w roku jest po prostu jedna wielka dziura. (Mł.)*

*- Czy podoba się Wam Aleja Róż?*

*- To nie.*

*- Zdecydowanie nie.*

*- Brakuje takiego punktu. Takiej właśnie dominanty, że po prostu jest plac, on jest pusty i powinno być coś, co scala. Jakiś pomnik, cokolwiek. Tak, jak choinka, ale choinka stoi krótko. (Śmiech).*

*- Taka choinka całoroczna. (Mł.)*

Wątki dotyczące niegdysiejszego wyglądu centrum przenikają się z refleksjami oddającymi semantyczną mapę przestrzeni, zawierającą między innymi subiektywny obraz miejsc silnie nasyconych znaczeniami istotnymi dla poszczególnych osób. Badania prowadzone w Nowej Hucie pokazują, że te dwa wymiary: obiektywnego stanu przestrzeni oraz subiektywnych interpretacji, wzajemnie się sprzęgają i oddziałują na funkcjonowanie przestrzeni.

Elementem przestrzeni o bardzo silnym ładunku znaczeniowym są róże – lub raczej róże, które na Alei rosły w przeszłości. Kwestii tej została już poświęcona uwaga w części dotyczącej znaczeń przestrzeni, ale i tutaj należy o niej wspomnieć z perspektywy formalnej organizacji przestrzeni i jej konsekwencji dla funkcjonalności. Kwietniki z imponującymi różami pełniły wzmacniających w przeszłości kilka funkcji wzmacniających centralność miejsca. Były elementem szaty informacyjnej dzielnicy (np. informacja o pochodzeniu nazwy Alei, wskazanie miejsca najbardziej reprezentacyjnego), budowały prestiż miejsca i całej dzielnicy (miejsce przyjeżdżały oglądać osoby spoza NH), a wreszcie – pełniły funkcję integracyjną (skupiały ludzi umawiających się w tym miejscu na spacer, randki, itp.)

Mieszkańcy dzisiejszy stan kwietników oceniają jednoznacznie źle, a na każdym spotkaniu wątek był wielokrotnie poruszany, co świadczy o wadze tego elementu przestrzeni dla społeczności lokalnej. W opisach dzisiejszych kwietników używano określeń: haberdzie, hebździe, itp.

*Proszę Państwa, miasto na końcu Alei Róż, miasto posadziło róże. To, co tam zostało zrobione, to jest makabra. To są po prostu chwasty nie róże. I wszyscy ludzie to krytykują...* (M 25-60)

#### ▪ **Centrum nieprzyjazne dla ludzi**

Wszystkie te elementy sprawiają, że centrum jest oceniane jako miejsce nieprzyjazne dla ludzi: nieprzystosowane formalnie (architektonicznie) do potrzeb mieszkańców i, ewentualnie, turystów, nieatrakcyjne pod względem estetyki.

*O Alei Róż można powiedzieć, jeżeli nie mówimy o historii i przeszłości tylko o terażniejszości i przyszłości, jeśli chodzi o terażniejszość, to można powiedzieć, że wystrój obecny tej pierwszej części Alei Róż nie jest trafiony. On się jakoś tak nie przyjął, jest **nieprzyjazny dla bloków tych sąsiednich i dla otoczenia**. Nawet te imprezy, które się tu odbywają, to **nie wiadomo czy na tych stopniach stać, czy siedzieć, czy one służą do chodzenia czy do siedzenia? Więc ten wystrój nie jest taki przyjazny.** (M 60+)*

*Natomiast w tej chwili ta przestrzeń, która jest, ja uważam, że **to jest przestrzeń nie dla ludzi**.* (M 25-60)

## **6.2. Forma i estetyka centrum w przyszłości**

Aby zrekonstruować obraz oczekiwanego wyglądu centrum Nowej Huty, uczestników spotkań pytaliśmy zarówno o to, co w przestrzeni należałoby zachować oraz co trzeba i warto byłoby zmienić. Okazuje się, że mieszkańcy Nowej Huty mają dość przemyślane i sprecyzowane pomysły co do wyglądu centrum - wiedzą, jak poszczególne, zróżnicowane funkcjonalnie części centrum miałyby wyglądać, w jaki sposób powinny być urządzone, a co nie spełniłoby ich oczekiwań. Co więcej, w projektowaniu centrum wykazują się refleksyjnością i historyczną świadomością.

#### ▪ **Co zostawić?**

Wszyscy uczestnicy grup fokusowych są jednomyślni co do konieczności zachowania układu urbanistycznego. Zdecydowanie odrzucają możliwość realizacji w przestrzeni centrum jakiegokolwiek nowego większego obiektu.

*Architektura musi zostać. (P)*

*- Na pewno nie powinniśmy zmieniać zabudowy poprzez dodawanie jakiś obiektów kubaturowych*

*- Tak, to jest najważniejsze...*

*- ...które zmieniają po prostu wizerunek [...] (ZBC)*



*Dla mnie Nowa Huta to jest właśnie miejsce, gdzie nie ma tych, jakiś wielkich galerii. [...]Więc postawienie tutaj galerii zepsułoby cały obraz Nowej Huty. (Mł.)*

Jednocześnie też we wszystkich grupach występuje zgoda, że przestrzeń powinna być inaczej zaaranżowana.

*Teoretycznie wszystko [jest trwałą wartością], jeśli chodzi o samą architekturę, założenie. Mimo, że ratusz nie został zrealizowany, itd., to chyba nie byłoby potrzeby, a nawet byłoby niewskazane zabudowywać czymś Park Ratuszowy... [Zostawiłbym] układ sam, tak, ale nie jego aranżację teraz (M<25)*

#### ▪ Co zmienić?

W ogólnej koncepcji przestrzeni centrum uczestnicy budują wizję przestrzeni, w której *wszystko będzie jasne, przestrzenne, słoneczne, a nie szare, smutne, PRL-owskie.* (P), natomiast na liście oczekiwanych konkretnych działań, które naprawiłyby stan przestrzeni, dwoma priorytetowymi, co do których zgodzili się wszyscy, są: 1) takie zagospodarowanie przestrzeni publicznej centrum, które pozwoli na realizację funkcji rekreacyjno-rozrywkowych (nie tylko, ale zwłaszcza), 2) odnowa fasad budynków sąsiadujących z Placem Centralnym i Aleją Róż. Lista oczekiwań jest oczywiście dłuższa, ale sprawom wymienionym powyżej poświęcano w wywiadach sporo uwagi i nie budziły one żadnych sprzeciwów czy wątpliwości. Ponadto, według uczestników zmiany te byłyby pierwszym krokiem do przywrócenia centrum dzielnicy (i być może całej dzielnicy) prestiżu i do poprawy wizerunku, a nawet może być elementem integrującym i aktywizującym społeczność lokalną.

*Moim zdaniem powinno się iść jakby od dołu, od takiego sensownego zagospodarowania przestrzeni. Lepiej Ci się np. idzie, bo ja już mówię zupełnie taką sprawę zupełnie podstawową, lepiej Ci się idzie, jeżeli masz tak: prosty, ładny chodnik, zadbane trawnik, ładną zieleń. Ponieważ tu jest ładnie, to Ty chcesz tam wracać. I od takich rzeczy się idzie. Jeżeli tu jest ładnie, to może przyprowadzę znajomych, pokażę im jak tu jest ładnie. A skoro jesteśmy tutaj razem, to można by było coś zorganizować. I to wiesz, mam wrażenie, że to mogłoby to wszystko wyjść, ale tak stopniowo. W momencie, kiedy ta przestrzeń nabierze jakiejś klasy, prawda, jakości. (M<25)*

- *[centralność] się sama zrobi jak będzie odpowiednio, to centrum się samo zrobi jak będzie odpowiednio wyglądało czyli elegancki wystrój z eleganckimi kwiatami. Jak będzie dużo tych róż, to ludzie sami przyjdą.*

- *Cały czas chodzi: Aleja Róż, to niechże będą te róże, żeby każdego ciągnęło, że jest pięknie, że są róże tu. Róże, jeżeli jest Aleja Róż. Nic, nie żaden beton, nie żadne chodniki, nie żadne jakieś tam. Róże. I to będzie ciekawostka, bo każdy przyjdzie – Boże, jaką oni mają piękną Aleję Róż. (M 60+)*

#### **Zagospodarowanie przestrzeni publicznej centrum**

Wielokrotnie podczas spotkań zdarzyło się, że zanim jeszcze moderator zadał pytanie o oczekiwany wygląd centrum, uczestnicy wywiadu sami zaczęli dyskusję na ten temat. Ich wizja przestrzeni (jak powinna wyglądać, jak powinna być umeblowana) jest spójna z ich oczekiwaniami co do funkcji miejsca.

Respondenci są zgodni w większości opinii – zarówno na poziomie ogólnych zobrazowań przestrzeni, jak i detali (np. wyglądu ławek). Ujawnione rozbieżności zdań występują w zdecydowanej mniejszości, ale dotyczą spraw istotnych, bo powiązanych z lokalną symboliką - ta kwestia zostanie omówiona w dalszej części raportu.

Główna uwaga uczestników spotkań skupia się na Placu Centralnym i pierwszym odcinku Alei Róż (czyli obszarze centrum w znaczeniu węższym), ale pojawiają się też konkretne pomysły zmian w innych fragmentach przylegających do tego obszaru, jak np. w Parku Ratuszowym, Łąkach Nowohuckich.

Oczekuje się, że przestrzeń centrum będzie (znowu) piękna i reprezentacyjna, wygodna i przyjazna dla mieszkańców. Takie walory można, zdaniem uczestników wywiadów, uzyskać poprzez:

**a) Poprawę stanu nawierzchni chodników i dróg oraz organizację miejsc parkingowych**  
*Na pewno te płyty na tym odcinku krótkim między Centrum B i C (ZBC)*

*...od Łąk do Bulwarowej. Remonty chodników, remonty nawierzchni, ławki, remonty murków przy blokach, które mają już historię, 60 lat w przyszłym roku będą miały [...]. **Nie ma chodniczków. [...]** Wybudować parkingi na Alei Róż, przed blokami, bo parkują na ulicach z jednej i z drugiej strony. Paskudnie to wygląda. Albo gdzieś dalej to przesunąć, albo poszerzyć, bo jest możliwość wybudowania parkingów. Płyta na Placu Centralnym jest paskudna, z piaskowca, która jest najczęściej zielona, cała ta płyta zrobiona z piaskowca. Ona jest zielona od nalotu tego. **Była kiedyś kostka piękna, można to zrobić inaczej.** (R)*

*Zadbać w pierwszym rzędzie jeszcze o stan chodników i czystość. Bo czystość jaka teraz jest wokół Placu Centralnego i nie tylko, i cała Aleja Róż i wszystkie uliczki w bok prowadzące, powiedzmy sobie szczerze, od momentu, kiedy została wprowadzona zmiana administracyjna - co komu podlega do sprzątnięcia - efekt jest taki, że od roku jest brud, smród i ubóstwo. (M 60+)*

**b) Zagospodarowanie przestrzeni zielenią i architekturą rekreacyjno-wypoczynkową**

Mieszkańcy są zgodni co do tego, że przestrzeń centrum powinna być „umeblowana” architekturą umożliwiającą wypoczynek, spędzanie wolnego czasu, spotkania z innymi ludźmi. W związku z tym należy zadbać o istniejącą zielenią, jak również zaprojektować nową, a zwłaszcza przywrócić kwietniki z różami w formie, w jakiej funkcjonowały w przeszłości.

*- Myślę, że ten pierwszy odcinek Alei Róż zaraz od Placu to powinien być jakiś bardzo bogaty w kwiaty, w ogóle zieleńce jakieś i tam chyba te ławki byłyby bardziej przydatne niż tutaj w środku Placu Centralnego, gdzie jest dużo...*

*- Samochodów.*

*- ...spalin, to nie jest najlepsze miejsce. (M 60+)*

*Przywrócić klomb z różami tam zamiast tych donic. (M 60+)*

Oczekuje się również zagospodarowania miejsc służących do wypoczynku, zwłaszcza ławek, które byłyby zlokalizowane w miejscach zacienionych (wskazuje się m.in. stare kasztanowce) oraz przy fontannie (jako elemencie oczekiwanym).

*Ja bym chciał, żeby ten, tutaj to centrum, ten plac, który jest wyłożony tymi płytami, żeby wrócił do tamtych czasów, kiedy były drzewa, ławeczki, miejsce wypoczynku. (R)*

Niektórzy uczestnicy spotkań mają sprecyzowane oczekiwania nawet co do wyglądu ławek: powinny mieć oparcia. Obecne ławki oparć nie mają - co, jak się przypuszcza, ma odstraszać włóczęgów przed spaniem na nich, ale co powoduje również, że ławki są bardzo niewygodne dla ludzi starszych.

*- Ale na Alei Róż też nie ma ławki. Jeśli się tam wybierzemy na spacer, to też sobie nie przysiadzimy na ławkach tak, jak kiedyś. Zresztą po prostu tych ławek nie ma.*

*- Bo był taki problem, że się zbierają ludzie nieodpowiedni i siadają i polikwidowali nawet koło bloku ławki. (M 60+)*

**c) Wprowadzenie małej architektury podkreślającej centralność i reprezentacyjność miejsca**

Z wywiadów wynika, że w przestrzeni Placu Centralnego i Alei Róż brakuje obecnie elementu architektonicznego podkreślającego centralność miejsca. Takim dominującym, ale negowanym z powodów ideologicznych elementem był niegdyś pomnik Lenina, a obecnie przez kilka tygodni w roku jest to choinka. Mieszkańcy oczekują, że w przestrzeni pojawi się reprezentacyjna, przykuwająca wzrok forma, która jednak będzie neutralna znaczeniowo. Można przypuszczać, że w „miejscu-po-Leninie” mogłaby się pojawić fontanna, która była jednym z częściej podawanych pomysłów na przestrzeń.

*...Każde centrum powinno mieć fontannę, przepiękną jakąś, nowoczesną. (M 25-60)*

*Fontanna pełna takich donic z kwiatami, obok tego jakieś ławeczki. Takie miejsca przecież funkcjonują w Europie, na takich placach, tylko ktoś to musi pomyśleć nad tym. To, co teraz jest zrobione, te sterczące takie do góry postumenty na lampy, no to jest paskudne i to by trzeba było też zlikwidować. (L s-k)*

*- Ja bym chciał fontannę, taką jak w Barcelonie...*

*- Fontanna z Barcelony byłaby świetna.*

*- Tak. [...]*

*- A w którym miejscu ta fontanna?*

*- ...Albo Aleja Róż albo na Placu Centralnym, pomiędzy NCK-iem, a Centrum E.*

*- To tam, tak. Ale jeżeli byś robił fontannę na Placu Ratuszowym, to bym sama się do tych drzew przypięła. (Mł.)*

*Instalacja w rodzaju fontanny mobilnej, w której się coś dzieje. Niech to nie będzie taki wodotrysk... (M 25-60)*

*...nie wiem czy Państwo pamiętacie jak na Rynku krakowskim bodajże w roku 2000 postawiono taką, takie urządzenie, było fajne, interaktywne, gdzie było można sobie tam za dotknięciem ręki się komunikować właśnie. I ja myślę, że ponieważ nie możemy się zasklepić tutaj, w tej naszej socrealistycznej, że to takie piękne, może ma to swój urok, ale ja myślę, że do tej substancji, która jest, oczywiście odpowiednio odnowiona – chodniki i te inne rzeczy, bo to jest bardzo ważne powinno być również w myślenie rewitalizacji zastosowanie również takich urządzeń różnych. Czy tych instalacji wodnych, czy tych interaktywnych, gdzie można by było również skupić tych ludzi do przyszłości... (M 25-60)*

Centralność miejsca podkreśliłyby też instalacje służące do wystaw artystycznych (np. fotograficznych). Uczestnicy spotkań są raczej zgodni, że tego typu instalacje (stelaże, konstrukcje) nie powinny być umiejscowione na stałe, choć same wystawy powinny się odbywać jak najczęściej.

**d) Likwidacja szpecących, niereprezentacyjnych elementów przestrzeni: sklepów, budek itp.**

We wszystkich grupach wśród najczęstszych postulatów pojawia się likwidacja sklepu z używaną odzieżą, który obecnie nie tylko wpływa na funkcjonalne osłabienie obszaru, ale też poprzez nachalną i nieestetyczną witrynę znacznie pogarsza wygląd Placu.

- *Ze względu, że wycieczki przychodzą, to ten Plac Centralny powinien być troszkę lepiej zagospodarowany. Żeby był elegantszy.[...] No po prostu, żeby nawet tego szmateksu nie było, bo przecież jak przechodzą, to widzą. Żeby ładniej było koło tego, gdzie dawniej była Arkadia. Teraz pełno jest tych aut. To też przecież nie powinno być.. (M 60+)*

W grupie mieszkańców powyżej 60 roku życia sporo uwagi poświęcono też budkom i straganom, w których sprzedawane są precele i inne artykuły spożywcze. Również te obiekty (lub przynajmniej w takiej formie) powinny, zdaniem respondentów, zniknąć z przestrzeni centrum.

- *Ale w tej chwili co jest najbardziej aktualne, co można załatwić dzisiaj. Może to akurat Panią nie interesuje, to nie jest temat. Ale usunięcie tych szkaradnych budek. Proszę zauważyć, pod księgarnią stoją dwie budki z wybitymi szybami. [...] ciąg właśnie Alei Przyjaźni i to jest najbardziej ruchliwa część Huty w ogóle, bo od delikatesów do ABC to kursuje tysiące ludzi. Ale chodzi o te budki. Tam jest człowiek, znowu wózek jakiś ma. Parę razy w miesiącu, nie wiem jak on funkcjonuje i w ogóle jak on finansowo, gdzie on to robi, czy on gdzie indziej jeszcze pracuje, wystawia tam parę takich jakiś jabłek, cytryn czy czegoś i zamyka znowu na kilka tygodni. I to jest ohydna tego. A tam te budki, które stoją tutaj przy tej księgarni....*

- *Szpecą.. (M 60+)*

- *I stragany. Ja korzystam z tego, ale dziwna rzecz, że obok są sklepy, są sklepy niewykorzystane, natomiast tu przy delikatesach jest ten róg taki, gdzie jest, tu sprzedaje te owoce. Potem oczywiście likwiduje to na noc i stawia te blachy tutaj zaraz przy ulicy. I to też wygląda bardzo dekoracyjnie, nie?*

*[...] ustawia sobie takie coś, prowizorycznego i stoi...*

- *I szpeci. [...]*

- *...rzeczywiście, jak obejdziemy każde osiedle dookoła, jest po kilkanaście takich straszdełek, które powinny być w tym rejonie całkowicie zlikwidowane.*

- *No nie ma jednostki administracyjnej, która by zarządzała terenem Huty.*

- *Po prostu zezwala się na bałagan. (M 60+)*

### **6.3. Pomysły dotyczące obszarów sąsiadujących z Placem Centralnym i Aleją Róż**

Pomysły zagospodarowania przestrzeni wchodzącej w skład szerzej definiowanego centrum są rzadsze niż te odnoszące się do Placu i Alei, ale pomimo tego widać, że również wobec tych pozostałych obszarów mieszkańcy mają przemyślane zdania – nie chcą zmian

rewolucyjnych, ale oczekują poprawy stanu miejsca (Park Ratuszowy) lub łagodnego dostosowania przestrzeni do postulowanych funkcji (Łąki Nowohuckie).

Z wypowiedzi respondentów wynika, że Park Ratuszowy jest dziś miejscem znacznie częściej i intensywniej wykorzystywanym niż Aleja Róż czy Plac Centralny – zwłaszcza przez osoby starsze, które w cieplejsze dni anektują tę przestrzeń. Uczestnicy spotkań zgodzili się, że miejsce powinno nadal służyć tej grupie oraz być dostosowane do użytku przez innych (np. rodziców z małymi dziećmi). Przestrzeń Parku nie powinna ulec radykalnym zmianom, natomiast należy poprawić stan zieleni i zreorganizować miejsca do wypoczynku:

*[...] remont Parku Ratuszowego, bo na dzień dzisiejszy wygląda paskudnie. Nie ma chodniczków, nie ma ławek dostatecznie, drzewa są stare, nie pielęgnowane. Łaskawie teraz, chyba z miesiąc temu ktoś ściął dwa drzewa, potężne, nasadzenie czegoś nowego, ławeczki. Tam potrzeba ożywić Park Ratuszowy. (R)*

Niektórzy uczestnicy mieli bardziej szczegółowe wizje Parku:

*[zorganizować w Parku Ratuszowym] różne ogrody zieleni. Marzyłoby mi się np., żeby tym dziadkom zrobić takie ogrody zieleni, że jest jedna część, która jest, nie wiem, a la zieleń i krzewy azjatyckie, jedna część właśnie ...(?), mały fragment ogrodów angielskich, a w trzeciej nie wiem, jakiś taki dziki busz. Coś takiego fajnego, oryginalnego, żeby też nie wchodzić im z butami w tę przestrzeń, ale zrobić z tą zielenią, przy okazji coś tak ciekawego. (Mł.)*

Aby obszar Łąk Nowohuckich mógł pełnić funkcje rekreacyjne, musi mieć miejsca dla wypoczynku. Mieszkańcy zdają sobie jednocześnie sprawę z przyrodniczej wartości terenu, dlatego nie chcą poważnej ingerencji w przestrzeni, a raczej „wpisania” w nią miejsc, z których mogliby korzystać: ławek i innych miejsc do siedzenia, punktów widokowych itp.

*Mnie brakuje tak: jednej rzeczy, to jest zamknięcie właśnie tej przestrzeni w stronę Łąk Nowohuckich i nie wiem czy widzieliście pomysł zagospodarowania Juchnowicza (?). To są jeszcze wcześniejsze, z takimi mostkami wiszącymi, mostki wiszące, żeby nie deptać jakby tej całej przyrody. Zresztą przez to, że tam są mokradła, to też by to właśnie dla spacerowiczów sprzyjało i takie wiszące mostki, które zatapiają, są praktycznie niewidoczne i zatapiają się w tej zieleni tak bardzo subtelnie... (Mł.)*

*Tam właśnie na tych Łąkach. Żeby tam było zagospodarowane, a nie tutaj, na tym betonie. Tam nie ma ławki, tam chętnie by człowiek poszedł na spacer, za tym pomnikiem co jest Solidarności. Tam przecież nie ma ławki, żeby usiąść. Albo na trawie albo trzeba stać, a człowiek musi sobie czasami usiąść. (60+)*

*No, tutaj [na Łąkach Nowohuckich-dop.], ostrożnie, bo próbowali nam parę projektów tam zrobić, na co się zdecydowanie nie zgadzamy. Żadnego betonu, ludzie tam chcą mieć punkt widokowy po prostu i chcą, żeby to był fragment rekreacyjny, a nie po prostu. Jak ktoś chce, nie wiem, jakąś część betonową, to sobie idzie tam na plac pod kombinatem i tam sobie może siedzieć. (R)*

### **Odnowa fasad budynków**

Drugim – obok zagospodarowania przestrzeni otwartej centrum – aspektem zmian powinna być zdaniem mieszkańców renowacja i konserwacja fasad budynków przylegających

do Placu i Alei. Opinię taką wyrażają nie tylko mieszkańcy Osiedli Centrum, o których to fasadach mówiono (a co można by interpretować jako wyraz interesów własnych mieszkańców), ale również mieszkańcy osiedli odleglejszych. Mieszkańcy Nowej Huty potrzebę odnowienia fasad argumentują względami estetycznymi, ale równie ważną, a może ważniejszą przyczyną, jest konieczność przeciwdziałania nieodwracalnym stratom w historycznej tkance architektonicznej dzielnicy.

- Wypadałoby przywrócić części architektoniczne budynków, koło Placu Centralnego na dachach były takie balkoniki, to ze względów budowlanych zostało zdjęte, bo to był piaskowiec, który się rozleciał niestety, to by warto odbudować [...]

- Przywróćmy świetność tym budynkom...

- Odnowić je...

- To jest ważniejsze niż myślenie o czymś innym (ZBC)

*Rewitalizacja, czyli odnowienie fasad tych budynków, które okalają Plac Centralny i okalają Aleję Róż, włącznie z naprawieniem tych wszystkich elementów, które zostały pościągane z powodu tego, że się niszczyły. Ja tylko mówię, że chciałbym, żeby Plac Centralny i Aleja Róż wyglądały po prostu ładnie. A wyglądają brzydko. (L s-k)*

*Odnowienie wszystkich elewacji, jeden blok, mieszkańcy zrobili to własnym sumptem, ale pozostałe, bo tu są wszędzie wspólnoty liczą, były zresztą takie obietnice, składał je prezydent Majchrowski przed wyborami, że miasto wspomocze czy nawet zainicjuje renowację, bo te bloki gdzieś tam na innych osiedlach sobie własnym kosztem odnawiają. Natomiast tutaj to by wypadało zrobić kompleksowo, w tym samym stylu i kolorystyce..*

*Ii w tym samym czasie... (ZBC)*

Mieszkańcy pamiętają zatracone już detale architektoniczne, postulują ich kompleksową rekonstrukcję. Wyrażają obawy przed efektami działań pojedynczych wspólnot mieszkaniowych, które, przy ograniczonych środkach finansowych i braku ogólnych zasad, mogą jeszcze pogorszyć wygląd budynków.

*Na dachach były piękne barierki porobione, kolumny, dawniej to mówili, że to były okienka strzelnicze.. - Takie było przeznaczenie... - Podczas zimnej wojny, prawda? Teraz to są tylko druty rozciągnięte, kable, żeby ktoś nie wypadł". (M C)*

*Sprawa bram. Przecież bramy nowohuckie to jest naprawdę zjawisko niepowtarzalne nigdzie w Polsce. Może w Warszawie na Mariensztacie, w Stalowej Woli. Natomiast u nas jest w tej chwili proces zabudowywania, zostają korytarzyki takie szcurze, którymi ledwo się można przecisnąć..." (M C)*

*Tu była piękna attyka nad Arkadią. Pamiętam moment, kiedy myśmy z sąsiadką zaczęły pytać i pisać co się dzieje, bo nagle z piaskowca były takie tralki, one zaczęły znikać, nikt nie umiał odpowiedzieć gdzie zniknęły, ktoś zażartował, że może u kogoś zdobią teraz schody, bo to było w stylu włoskiego renesansu wszystko robione, wszystko było piękne oczywiście i nie przywrócono tego nigdy. Też jest kwestia murów, odnowienia tego, są pojedyncze bloki odnowione. Ja się boję żeby nie nastąpiło, że każda ze wspólnot w słusznej sprawie zadziała ale tak, że efekt będzie nieciekawym, nagle nam się zrobi coś co będzie taką pstrokacizną w okolicy. (M B)*

Sprawą powiązaną z planowaniem przestrzennym, a uznawaną za niezwykle ważną, jest według niektórych uczestników spotkań ustalenie szczegółowych zasad odnowy przestrzeni.

- Jeśli chodzi już o samą architekturę, niby to jest objęte opieką konserwatora, ale to jest i tak, to się dzieje tak, że wspólnota postanawia, administracja wykonuje i to jeszcze z chęcią, bo jak najtańszym kosztem, żeby jak najwięcej zarobić. A nikt nie dba o to jak to będzie wyglądać. Tak jak np. teraz na, bodajże ulica Ludźmierska, na Osiedlu Uroczym, blok jest ocieplony tak, że nie ma żadnego detalu. Jeśli tak będziemy robić, to nic nam nie zostanie z tego, tylko założenie urbanistyczne. A co nam po samym założeniu urbanistycznym, jeśli będziemy mieć takie same kloce jak na Ruczaju. Tylko stare.

- Kolorystyka jeszcze, bo widać, że w starej Hucie, jeszcze na tych starych blokach widać różnorodność. Na jednej elewacji widać, że jest na samej górze zwykle jest najjaśniej i coraz ciemniej do dołu. A teraz to jest po prostu żółty na całym bloku...

- ...i są takie niby małe detale, ale to wpływa na całościowy obraz, całościowy odbiór. I kiedyś tam było robione studium kolorystyczne dla Nowej Huty, ale to też było takie dosyć ogólne, zbyt ogólne. Każdy budynek powinien być rozpatrywany oddzielnie i tak, jak na Starym Mieście powinny być robione ekspertyzy względem tego, jaki kolor on miał wcześniej i zachować to. Jeśli to będzie na zasadach wolnej amerykanki, to nigdy do niczego nie doprowadzi. (M<25)

#### 6.4. Inne pomysły na przestrzeń centrum

Kilkakrotnie podczas spotkań pojawia się pomysł odnowienia dawnych neonów nowohuckich i wyeksponowania ich w przestrzeni centrum. Według autorów tego pomysłu (wyrażanego niezależnie, podczas różnych wywiadów) neony byłyby nie tylko specyficznym, lokalnym elementem wystroju przestrzeni, ale też przyczyniłyby się do poprawy bezpieczeństwa, bo doświetliłyby przestrzeń, przyciągnęłyby spacerowiczów (i w ten sposób wypełniłyby próżnię w przestrzeni publicznej).

*Huta była pełna neonów. W tej chwili nie ma nic. Jakieś paskudne, obleśne reklamy jak gdzieś z Manilii czy z Bombaju, nic nie umniejszając tym miastom, ale to jest paskudne co w tej chwili wisi nad tymi sklepami, nad tymi instytucjami, które tam są. Jeżeli już jest jakiś pseudoneon zrobiony z plastiku, wszystkie są jednakowe praktycznie, kiedyś przeczytałem w gazecie, że w Warszawie na Starym Mieście powstała inicjatywa, żeby odnowić wszystkie neony. Może u nas też można by było coś takiego zrobić. Tych neonów nie było tak dużo, ale były naprawdę ładne i to jakoś dodawało miastu uroku. A w tej chwili jak zapadnie zmrok... (MC)*

*Moim marzeniem jest to, żeby jednak stworzyć tu w Hucie, powiedzmy, takie muzeum neonów, tych wszystkich starych, które były wokół Placu Centralnego, wokół tych starych osiedli. Niektóre nawet całkiem inne funkcje mają. Żeby jednak np. zrobić coś takiego, co np. w nocy by sprawiało, że ludzie będą chodzili po tej Hucie i np. podziwiali te neony. To sprawia, że ludzie będą wychodzić wieczorami. (L s-k)*

W grupie liderów instytucji i organizacji społeczno-kulturalnych pojawiła się też propozycja postawienia w centrum dzielnicy nowego symbolu w formie pomnika:

*Taką myśl mam, bo tutaj na terenie Nowej Huty, w Pleszowie znaleziono taką główkę, tzw. „główkę skina” – najstarszy wizerunek Krakowianina jaki jest, sprzed jakiś tam 600 tysięcy*

*lat, zamiast Lenina postawić w tym miejscu na cokole, po prostu tę powiększoną głowę. Bo on ma bardzo taki fajny kształt, wygląda jak rzeźba taka kubistyczna z początku 20-tego wieku. I podpisać „Pierwszy Krakowianin”. Lub coś w tym stylu. To by się tu bardzo ładnie komponowało. (L s-k)*

## **6.5. Podsumowanie**

Obecna forma i estetyka przestrzeni centrum jest przez respondentów jednoznacznie oceniana źle. Doceniany jest sam układ urbanistyczny i jakość architektury, natomiast stan przestrzeni budzi skrajnie negatywne emocje.

Podkreślane jest ogólne zaniedbanie przestrzeni (zły stan nawierzchni, chodników, brudne elewacje, brak dobrego oświetlenia, zaniedbana zielen, brak koszy na śmieci), jak i doprowadzenie do degradacji lub zaniku istotnych symbolicznie i użytkowo miejsc: kwietników z różami, miejsc do wypoczynku (ławki). Na złą estetykę przestrzeni wpływa też fakt umiejscowienia w centrum funkcji o niskim standardzie – przykładem mogą być sklep z używaną odzieżą i rozkładane budki służące do handlu.

Podobnie negatywne oceny wystawiano pracom już wykonanym w centrum (remont Placu Centralnego) – respondenci zgadzali się w opinii, że efekty bardzo odbiegają od społecznych oczekiwań, tak pod względem estetyki i ogólnej koncepcji, jak i pod względem jakości użytych materiałów.



## **7. Zróznicowane obrazy i oglądy Alei Róż: wieloznaczności, dylematy, napięcia**

W zebranych z transkrypcji materiale staraliśmy się dotąd wychwycić najbardziej powszechne, najszerzej podzielane przekonania i poglądy na temat kierunków zagospodarowania Alei Róż. Takie jest m.in. zadanie metody, którą zastosowaliśmy, czyli zogniskowanych wywiadów grupowych. Uruchamiając dyskusje moderator stara się, przy omawianiu kolejnych wątków, doprowadzić opinie do jakiegoś wspólnego mianownika, w taki jednak sposób, by zanedo nie narzucać konsensusu, ale żeby wynikał on z przebiegu samej dyskusji i ze spontanicznej zgody, osiągniętej przez dyskutantów.

Bywa jednak i tak, że porozumienia nie da się osiągnąć, co jest równie cenną informacją dla przeprowadzających badania. W tej części raportu chcemy właśnie pokazać i uwypuklić wątki kontrowersyjne oraz linie podziałów, które zarysowały się podczas spotkań.

Warto jednak od razu zastrzec, że zasadniczych różnic nie było wiele i jeśli już występowały to nie pomiędzy grupami, ale raczej wewnątrz grup dyskusyjnych. Wyjątkiem jest tu stanowisko przedsiębiorców, których opinia na temat zagospodarowania Alei Róż wyróżnia się na tle innych grup.

W trakcie konsultacji pojawiły się kontrowersje związane z aspektem funkcjonalnego zagospodarowania Alei Róż oraz ze sferą wartości i symboli. W przypadku funkcji mieliśmy do czynienia z dwoma dylematami, z których jeden powstał wokół tego, czy zagospodarowanie Alei Róż i odbywające się tam wydarzenia mają mieć charakter otwarty, demokratyczny i egalitarny, a więc przyciągać masowego odbiorcę, czy też koncepcja zagospodarowania i wykorzystania przestrzeni centralnych Nowej Huty ma przede wszystkim podkreślać ekskluzywność i elitarność tego obszaru. W związku z tym pojawiła się kontrowersja, czy społeczność Nowej Huty stać na ekskluzywne sklepy, lokale, imprezy, czy też raczej obszar Alei Róż powinien dostosować się charakterem do umiarkowanej zamożności mieszkańców dzielnicy. Drugi wątek z kolei dotyczy tego, czy nacisk powinien być położony na rozrywkę, zabawę, czy też raczej na rekreację i wypoczynek, a więc czy w omawianych obszarach stawiać raczej na rozwój, za czym optowali głównie ludzie młodszy i aktywni zawodowo czy też na spokój, którego zwolennikami były osoby starsze i zamieszkałe blisko centrum. W obu tych kwestiach szczególnie ważne były obserwacje i uwagi przedsiębiorców, posiadających swe firmy w obszarze centralnym, bowiem oparte zostały o konkretne doświadczenia i przykłady już podejmowanych prób wprowadzania zmian w tym obszarze.

Z kolei na płaszczyźnie symbolicznej kontrowersje dotyczyły przede wszystkim tego, czy w sposobie zagospodarowania przestrzeni bardziej należy się odwołać do przeszłości i na przykład w zagospodarowaniu przestrzeni nacisk położyć na elementy kojarzone ze „Złotym wiekiem Nowej Huty” czy też ma być bardziej awangardowo i nowoczesnie, a sięgać należy do śmiałych, nieszablonowych rozwiązań z myślą o przyszłych pokoleniach. Drugi spór wokół semantyki Alei Róż rozgrywa się wokół dylematu, czy w przestrzeni centrum w ogóle umieszczać jakiegokolwiek symbole (ideologiczne, religijne), a jeśli już, jakiego typu miałyby być.

### **7.1. Elitarna i egalitarna koncepcja zagospodarowania Alei Róż**

Część respondentów, wysłuchując śmiałych propozycji zagospodarowania Alei Róż wyrażała powątpiewanie, czy ekskluzywne kawiarnie, kluby i restauracje oraz organizowane w nich elitarne imprezy o wysokim poziomie artystycznym znajdą w ogóle chętnych w samej Nowej Hucie, skoro zamieszkująca ją społeczność, to ich zdaniem ludzie raczej niezamożni i

prości. Z wątpliwością tą wiązała się obawa, że nawet jeśli zrewitalizuje się obszar centralny zgodnie z wysokimi standardami to w gruncie rzeczy nie będzie on służył mieszkańcom, ale przyjezdnym i turystom, ewentualnie niewielkiej grupie osób zamożnych.

- *Kawiarnie, restauracje, puby, to... Rynek, to stanowi centrum, prawda? Galerie, no i, oczywiście, sklepy.*
- *To muzeum jednak trochę bliżej centrum.*
- *No właśnie, jakieś galerie jeszcze [...] Galerie sztuki po prostu.*
- *No tylko właśnie **nie jakieś snobistyczne**...*
- *Nie snobistyczne, no bo Pan mówi, że są knajpki, że są puby, prawda...*
- *Czyli to nie przeszkadza, żeby były... żeby galerie były, chociażby artyści się tam wystawiali na przykład, tak to rozumiem, galerie, kawiarnie, tylko żeby tak uczynić jeszcze takim centrum dla młodzieży, prawda, nie dla takich osób, które się kulturalnie...*
- *Przede wszystkim muszą być kawiarenki, muszą być kawiarenki. Na restauracje u nas chyba nie ma miejsca, bo mieliśmy jedną restaurację, która padła, prawda? (P)*

*Śluchajcie Państwo, jednak mieszkańcy Huty są ubodzy. [...] Takie snobistyczne sklepy to naprawdę, one długo tutaj nie pociągną. (P)*

*Tak, jak tu powiedzieli koledzy, to jest dosyć ładna [architektura] i są efekty, wszystko pięknie, ładnie, tylko, że w tej pięknej architekturze mieszkają ludzie, którzy nie dadzą 5 złotych za jakąkolwiek atrakcję kulturalną, jeśli nie mają gwarancji na to, że to zaspokoi ich, powiedzmy, instynkty. Jakie by nie były, czasem wyższe, czasem niższe, ale jest pewien przedział, który nie wykracza poza standard. I takie inicjatywy, jak właśnie Szydłowski z Łaźni, itd., to już pomińmy to, czy ja się z tym zgadzam, czy nie, bo tu nie o to chodzi, ale będą zawsze skazane na jakąś tam porażkę. I tak samo przestrzeń Alei Róż również jest problematyczna z tego względu, że ludzie są przyzwyczajeni do tego, że mają coś za darmo, po prostu.”(M<25)*

***Bo te np. festiwale operowe, to w Hucie jak kwiatek do butonierki, jak kwiatek do kożucha, bo na to przyjeżdżają wyłącznie ludzie spoza Huty, w większości, kto tam podejdzie i potem to się to kończy i wszyscy ci rdzenni mieszkańcy, tubylcy w kapturach patrzą na to, jak na jakieś dziwowisko i czekają tylko kiedy to się skończy. (M 26-60)***

## **7.2. Konflikt: spokój czy rozwój**

Pewna grupa rozmówców, głównie przedsiębiorców, dość sceptycznie oceniała możliwość jakichkolwiek znaczących zmian w centralnej części Nowej Huty. Podkreślali, że ten właśnie obszar zamieszkały jest w przeważającej części przez starszych mieszkańców, którzy nie chcieliby niczego głośniego i absorbującego.

*Musimy pamiętać, że Nową Hutę zbudowano w ciągu kilku lat i zasiedlano od razu ludźmi i ci ludzie byli w jednym wieku. Wtedy, w latach 50-tych mieli po 20, teraz mają, myślę, około 70-ki. I właściwie całą tą starą Nową Hutę, no to zamieszkują emeryci, w większości. I oni np. specjalnie się nie cieszą z tych imprez na Placu Centralnym, na którym wszyscy tutaj mieszkańcy protestują tak samo, jak kiedy robiono Klub 1949. Pamiętacie na otwarciu tą pikietę, jak szarpali tego biednego Majchrowskiego, dopadł do niego jakiś facet i go tam zameczkał. To jest pewnego rodzaju kłopot, że my myśląc o Nowej Hucie, no właściwie musimy się zastanowić dla kogo ta Nowa Huta ma być? Czy dla mieszkańców czy dla turystów, czy*

dla młodzieży, bo powiedzmy wiekowo to jest tak, że dominują tutaj ludzie starsi, akuratnie tutaj w tej części. (L s-k)

*Tylko, że faktycznie Aleję Róż trzeba już wydzielić, bo tam ci najwyżej może powstać park, w którym można usiąść, nic więcej. I dalej, te możliwości lokalowe wcale nie są takie duże, no więc, może tam powstać ile? Siedem knajpek plus coś jeszcze. (L s-k)*

Próby zmian w tej przestrzeni już podejmowano, niestety, reakcje mieszkańców były zwykle jednoznacznie negatywne:

*- Ja nawet zapytałem mieszkańców[...], czego oni by sobie życzyli, skoro kawiarnio-galeria... w której są warsztaty, wieczory poetyckie, w ogóle klimaty takie, no, stricte kulturalne i im przeszkadzają. **I stwierdzili, że oni mogliby mieć bibliotekę na przykład.***

*- Do której by nigdy nie przyszli. (P)*

*- [Mamy problemy] ze wspólnotami mieszkańców. R: Nam nie wolno... Mamy dancingi i nie wolno nam dłużej grać jak do jedenastej. Do dwudziestej trzeciej.[...]*

*- Ja mam jeszcze gorszą sytuację. [...] **Ja myślę, że to jest jeden z najważniejszych tematów, które powinny zostać poruszone jako punkt widzenia przedsiębiorców, którzy w Nowej Hucie coś zamierzają kiedykolwiek zacząć robić. [...]***

*A ja nie mam alkoholu, to jest kawiarnia. Jest tam kawa, herbata, ciastko. Nie mam alkoholu, więc nie mam problemów żadnych. Nie mam dancingu, nie mam głośnej muzyki, nie mam niczego, co by mogło im przeszkadzać, tak naprawdę. Ale przeszkadza im wszystko. I to jest problem, i **Miasto myśląc o jakiejś rewitalizacji, myśląc o tym, że trzeba ułatwiać życie w jakiś tam sposób przedsiębiorcom i w ogóle, powinno się zastanowić nad tym, jak wypracować metody współpracy z tymi wspólnotami mieszkańców, żeby dało się żyć. Bo to jest naprawdę ciężka sprawa.** (P)*

W podobnym tonie wypowiadali się członkowie zarządów osiedli Centrum B i Centrum C podkreślając, że ich mieszkańcy nie są tacy skłonni do tolerowania hałasu:

*Chętnie wszyscy widzielibyśmy tutaj centrum kulturalno-widowiskowo-sportowe, tylko, że to pociąga za sobą pewne konsekwencje. **Jeśli są kawiarenki czy bary no to imprezy przeszkadzają potem mieszkańcom, którzy mają okna od tej strony, no i jest uciążliwość dla mieszkańców tych bloków jest o wiele większa, a co do tych Łąk, zgadzam się, tamten teren powinien być na tyle zagospodarowany, żeby ten teren był rekreacyjny, sportowy, nie zabudowa duża... marzenia marzeniami ale to niesie konsekwencje, lodowisko na Placu Centralnym to jest wrzawa do którejś tam godziny przez cały dzień...** (Z BC)*

### 7.3. Podejście sentymentalne contra podejście awangardowe

Kolejne napięcie dotyczy tego, czy dążyć za wszelką cenę do zachowania centralnych części Nowej Huty w stanie nienaruszonym, możliwie wiernym pierwotnym koncepcjom architektoniczno – urbanistycznym, czy też wprowadzać do niej innowacje, nowoczesne rozwiązania, uwzględniające współczesne potrzeby i gusta. Wprawdzie w ogólnych wskazaniach zastrzegano, aby „nie dewastować, nie demolować, nie wprowadzać nowych trendów na przykład jakichkolwiek architektonicznych, w niektórych grupach (przedsiębiorców, osób 25-60 lat) pojawiały się też pojedyncze głosy z postulatami, aby

architekturę nie tylko konserwować, ale i uzupełniać o bardziej odważne, nowoczesne rozwiązania.

*Ja bym tu raczej poszedł w stronę nawet, powiedziałbym ultra nowoczesną. To, co Pan, który poszedł mówił, żeby nie kojarzyć tej Huty właśnie jako skansenu. Oczywiście jest tutaj wielka wartość w tej architekturze Placu Centralnego i absolutnie tutaj bym nie miał żadnych do tego zastrzeżeń, ale nie bałbym się zestawień tej zabytkowej architektury – ciekawej, pięknej z czymś nowym, odważnym i tak naprawdę nowoczesnym...(M 25-60)*

Jeden z liderów przedstawił uzasadnione historycznymi założeniami możliwe rozwiązania przestrzenne, wyrażając jednocześnie przekonanie, że wizja taka nie zostałaby zaakceptowana przez społeczność.

*Bo właściwie mamy takie centrum Nowej Huty, gdyby tzw. Park Ratuszowy, po prostu, wyciąć te drzewa, wybrukować, to powstałby tam normalny, przyzwoity plac tak, jak na Rynku, gdzie można by było postawić parasole i tam jakieś kawiarenki zrobić. Ponieważ tego nie ma, to rolę tego przejęła Aleja Róż, tylko tam jest taki kłopot, że bramy są po prostu od strony osiedla, od wewnątrz. Tak, że przy tej Alei Róż mamy taki goły mur, tylko są dwa wejścia, jedno do sklepu zoologicznego, drugie, przynajmniej do lodów. Ale to jest jakby jedyny plus. Więc gdyby tam chcieć z tego centrum zrobić, to trzeba by było od strony Alei wykuć arkady i porobić tam jakieś sklepy. Więc istnieje to wszystko jakby w planie, mamy swój rynek główny z małym rynkiem, a właściwie z czterema takimi małymi rynkami dookoła i te małe właśnie rynki miały za zadanie właśnie integrować ludzi z trzech osiedli. Tam miały stać właśnie kawiarnie i parasole i tam często właśnie przy tym są jakieś knajpy. Knajpy, sklepy, itd. Czyli, właściwie, coś takiego istnieje tylko, no znów trafiły na obrońców przyrody, którzy nie dadzą wyciąć tutaj tych drzew w Parku Ratuszowym. (L s-k)*

Pojedyncze opinie o możliwościach nowocześniejszych rozwiązań architektonicznych albo nie znajdowały entuzjastów wśród pozostałych uczestników, albo też reagowano zachowawczo (odpowiadano, że sprawa musiałaby być przedyskutowana w detalach).

#### **7.4. Konflikty wokół symboli**

Najbardziej konfliktogennym elementem wszystkich niemal dyskusji stał się nieistniejący już pomnik Lenina. Dla części rozmówców był to jednoznacznie negatywny symbol komunistycznej dominacji, o którym należy zapomnieć, a jeśli już pamiętać, to jedynie z historycznej powinności, dyskretnie, w murach przeznaczonych do tego instytucji, czyli muzeów. Dla innych, o czym już wspominaliśmy w rozdziale poświęconym semantyce i symbolice, pomnik Lenina, to symboliczna dominanta, zarówno w sensie przestrzennym, jak i czasowym, to niemalże logo Nowej Huty, najbardziej rozpoznawalny w Polsce i na świecie znak, kojarzony z tą dzielnicą. Bez względu na ideologiczne konotacje, powinno się go sprowadzić do nowej Huty, a jeśli nie sprowadzić – w jakiś sposób upamiętnić miejsce, w którym stał.

*Nawet był taki pomysł, żeby go postawić z powrotem, leżącego. Z czym ja się nie zgadzam, absolutnie”. „Może gdzieś tam z boku?” „Nie, nie. **Żadnych Leninów. Absolutnie nie**”. Chóralne: nie! (R)*

- No teraz dorosła, dorośli wszyscy, większość społeczeństwa, że **jednak ten Lenin powinien pozostać tutaj.**

- I wszyscy żałują. W większości przynajmniej.[...]
- To była taka atrakcja turystyczna.
- [...] Tak, oczywiście, teraz i to się słyszy już od paru lat, że szkoda, że nie ma pomnika Lenina, no bo przyjeżdżałyby... jeszcze więcej wycieczek by przyjeżdżało i nikomu by to nie przeszkadzało. Li **tylko wszyscy zyskalibyśmy na tym ogólnie.**
- **Ze względów atrakcji** oczywiście, że powinien stanąć tutaj z powrotem, opisany, prawda, kto mu nogę urwał, wszystko...

- Nie, **nie podkreślać tych symboli z przeszłości.** Bo to wszystko już było. Idźmy do przodu, budujmy coś nowego. Tym bardziej, że warunki przestrzenne pozwalają, prawda? **Niech to wszystko będzie jasne, przestrzenne, słoneczne, a nie szare, smutne, PRL-owskie.** (P)

- (Moderator): A propos Lenina, czy ten symbol powinien być w jakiś sposób przywrócony?
- No chyba Pani doktor żartuje...
- A ja uważam, że tak, że bardzo dużo Huta straciła, że nie ma pomnika Lenina. [...]
- [...] bez względu na to czy tęsknimy za PRL-em czy nie to jest kawał historii, który warto wyeksponować, na pewno byliby chętni, żeby to oglądać. Przy czym sądzę, że dobrze by było gdyby to połączyć z tym Muzeum Historycznym w Nowej Hucie, które się znajduje w beznadziejnych warunkach w tym małym sklepiku, i żeby to muzeum to organizowało, a nie jakiś nowy twór z Warszawy...
- Muzeum owszem, ale żadne tam pomniki przywracanie Lenina... (Z BC)

Młodzież wykazuje dużo bardziej zdystansowany i „luźny” stosunek do pomnika Lenina, dla wielu z nich jego powrót mógłby być pretekstem do upamiętnienia historii, ale w żartobliwy sposób. Jednakże nawet dla młodych ludzi sprawa symboli z przeszłości nie jest jednoznaczna:

(fragment rozmowy)

- *Powrót Lenina, pomnika Lenina na Plac Centralny, to byłoby super, ale takie zabawy typu zrobienie z niego placu zabaw, to już gorzej. Ale nie, przewrócony, mówię o przewróconym Leninie, takim symbolu obalenia go. Ale bez dodatkowych atrakcji.*
- *Mnie się wydaje, że to [przewrócony Lenin] jest coś innowacyjnego, bo nie możemy ciągle żyć taką starością, ale jednak pamiętamy o tej historii w ogóle. Ale to by było coś właśnie, że jednak wracamy do tego, ale w troszeczkę inny sposób. Z przymrużeniem oka. To jest coś fajnego i myślę, że młodzi ludzie by na to też fajnie...*
- *Ja myślę, że jakby coś takiego powstało, to by było bardzo głośno na ten temat i to wywołałoby zamieszanie i to byłby rozgłos dla Huty [...]*
- *A co z tymi ludźmi, którzy są tutaj teraz i mają po 60 lat, ze swoich okien widzieli czołgi, których pałowało ZOMO, i dla których ten Lenin naprawdę nie jest fajnym skojarzeniem i podejrzewam, że w momencie, kiedy on by tu wrócił w takiej formie, w jakiej był, to nie wiem....*
- *Można postawić pomnik tych wszystkich robotników, wszystkich naszych rodziców, dziadków, którzy go obalili, po prostu.* (Mł.)

Tak czy inaczej, sprawa symboliki kojarzonej z komunistyczną przeszłością budzi żywe kontrowersje i wyraźnie dzieli rozmówców, co wskazuje, iż w przyszłym zagospodarowywaniu centralnych obszarów Nowej Huty należy się z niezwykłą ostrożnością obchodzić z wszelkimi elementami symbolicznymi, nawiązującymi do przeszłości. Akceptuje się w zasadzie tylko niewielkie elementy symboliczne, przypominające rozgrywające się tu wydarzenia.

*„Jest pewien pomysł – można by było zrobić na Alei Róż, tak jak jest np. w Holyłudzie, są tablice, no np. jakiejś gwiazdy, można by było wtopić w to, tam turyści chodzą, wtopić np. daty i różne wydarzenia. [...] Ławka Wspomnień czy Aleja Wspomnień”. (R)*

Podobnie kontrowersyjna wydaje się obecność symboliki religijnej w obszarze centralnym. W jednej z grup wywiązała się następująca polemika:

*„Ja mam taki ostatni pomysł, może to, co teraz powiem będzie poczytany jako taki głos nie wiadomo skąd, ale kiedyś był taki pomysł, żeby na środku Placu Centralnego postawić taką kaplicę pod wezwaniem Chrystusa Króla jako takie wotum za to, że te czasy się skończyły. I to było kiedyś dyskutowane i mi ten pomysł i szeregu moim znajomym się bardzo podobał. I daje to pod rozwagę. Nie wiem czy by to nie zrobiło dobrze naszemu miastu...”*

*„Ja myślę, że nie. Ja akurat jestem przeciwna takim pomysłom. Znowu za dużo, ja jestem akurat katoliczką, żeby nie zabrzmiało, że, dość już może tych świętości wszędzie, które tylko nas różnią. Bo budujemy kościoły i tak w zasadzie niedługo będą puste stały, a społeczeństwo się poróżnia. Wolałabym, żeby ten Plac był neutralny, bo są i katolicy, są i protestanci, są i Świadkowie Jehowy. Każdy by chciał gdzieś coś stawiać. Może lepiej nie stawiamy żadnych w centrum.” (M 26-60)*

Z przebiegu dyskusji wyraźnie wynika, że symbole ideologiczne czy religijne niosą duże pokłady emocji i dlatego wzbudzają silne kontrowersje. Dlatego, co warto podkreślić ponownie, obecność jakichkolwiek symboli, poza tymi, które, jak pomnik Solidarności, już są, powinna być starannie przemyślana, ale najlepiej by pod tym względem przestrzeń centralna pozostała w jak największym stopniu neutralna symbolicznie.

## 8. Osiedla B i C w opinii liderów i mieszkańców tych centrów: cechy realne i postulowane

Planowane projekty rewitalizacji centrum Nowej Huty zakładają powiązanie działań, które miałyby tam miejsce, z działaniami na obszarze sąsiadujących osiedli. W związku z tym celem drugiej części badań było poznanie opinii mieszkańców osiedli Centrum B i Centrum C na temat obecnego stanu ich osiedli oraz na temat oczekiwanych przemian w tej przestrzeni. Ponadto chcieliśmy wysondować, na ile mieszkańcy osiedli są w stanie i chcą się włączyć do projektu prowadzonego przez Miasto.

### 8.1. Spoistość / odrębność osiedli oraz relacja z Aleją Róż

Mieszkańcy osiedli objętych badaniem przyznają, że przez wyrażenie „moje osiedle” definiują nie tylko zamieszkiwane przez siebie budynki. Dla części z nich jest to cały obszar *po wewnętrznym obrysie osiedla*. (Z B)

Przedstawiciele Zarządów wspólnot z Osiedla Centrum B dodają:

- *Z zewnątrz nie jest nasze. [...]*
- *Podwórko. Podwórko.*
- *Prawda? Kiedyś to było zamknięte, kamienice tworzyły podwórko. A tu akurat się tak stało, że bloki tworzą podwórko.* (Z B)

- *Dla mnie to jest całe osiedle...*
- *Myślę, że dla wszystkich nas to jest cały kompleks zamknięty...*
- *Dla wszystkich nas to jest cały kompleks zamknięty w okolicach tych naszych bloków* (Z C)

- *[mówiąc o osiedlu myślimy] O całości...*

- *To tworzy całość, natomiast w części odpowiada wspólnota, w części dzielnica...*

- *My mamy blok według obrysu. I tak jak jest ten chodniczek, który idzie wzdłuż naszego bloku to gmina zabrała...* (M B)

Są też osoby, które granice osiedla przesuwają poza obrys budynków:

*No to ja to traktuję nie tylko jako osiedle, ale tereny trochę wychodzące trochę poza nasze osiedle, które widzimy.* (Z B)

*Od przystanku, do sklepu, do drugiego sklepu, do drugiej apteki, to po czym chodzę i co dobrze znam, ta część Placu Centralnego to jest moje osiedle, mój świat.* (M C)

Co ciekawe, zdarzały się różnice w interpretowaniu wyrazistości granic. Członkowie Zarządów Wspólnot podkreślali fakt, że układ osiedla sprawia, iż przejmują się wszystkimi sprawami dziejącymi się we wspólnej przestrzeni.

- *Ale jak Pani wygląda przez swoje okno, to Pani też myśli o czymś innym, czy akurat o swoim podwórku? Bo ja uważam, że to jest, wie Pani... dość zasadnicze podejście.*

- *No ja akurat mam okna nie na podwórko, tylko na ... na ulicę, w związku z tym patrzę na... na inny kawałek świata.*

- *Ale skwerki Panią interesują, prawda, jak ta zieleń wygląda?*

- *No ale oczywiście!*

- *No to ja to traktuję nie tylko jako osiedle, ale tereny trochę wychodzące trochę poza nasze osiedle, które widzimy.*

- *Moderator: Czyli również to, co przylega do na zewnątrz, tak?*

- *Tak. [Inaczej] to byśmy byli kiepskimi gospodarzami... (Z B)*

Wśród „zwykłych” mieszkańców pojawiły się głosy, że forma osiedla raczej izoluje i zamyka (porównanie do więzienia) niż integruje.

- *Ja to mam takie wrażenie, że wszystkie klatki wyjściowe z tych bloków dookoła są do wewnątrz. Jedynym miejscem gdzie się wychodziło na zewnątrz to z tego bloku gdzie było u nas przedszkole. I ja mam wrażenie, że my mieszkamy w obozie jakimś albo w więzieniu, dlatego, że w razie wojny wystarczy postawić wartownika przy tych właśnie zwężonych bramach i nikt na zewnątrz nie wyjdzie. (M C)*

- *Trudno tu znaleźć inną przestrzeń. Po prostu tu nie ma innej przestrzeni, jest po prostu to, co widać z okna, ogródek dla dzieci gdzie się prowadzą psy gdzie się załatwiają non stop, samochody, które wjeżdżają na trawniki rozwalają wszystko, rozwalają chodniki, rozwalają trawniki... (MC)*

- *To zamknięcie nas całkowicie izoluje, ta zabudowa, jak chcemy zobaczyć co się dzieje to trzeba wyjść. (M C)*

Wewnętrzne podziały przestrzeni są dla mieszkańców dość czytelne, gdyż wynikają z układu budynków tam usytuowanych: w osiedlu Centrum B dwie strefy powstają przez budynki 6 i 11: tam, jest jakby forteczna zabudowa i w środku są dwa bloki osobno stojące: szóstka i jedenastka. Jest podwórko, między jedenastką, czwórką, trójką i jedyneką i jest drugie podwórko między też jedenastką, dziesiątką, ósemką, siódmką i szóstką. (M B)

Również przestrzeń wewnątrz osiedla Centrum C dzieli się. Jest ta część zagrodzona, która należała do przedszkola i tam jest chyba teraz jakiś ośrodek dla niepełnosprawnych, jest przy ośrodku zdrowia część ogrodu i tarasu w strasznym stanie, akurat pod moim oknem... [...]

- *Ja na przykład zazdroszczę 10-ce, bo oni mają pod oknami ogródki zrobione oddzielone krzaczkami, a my na przykład mamy delikatesy i nic nie możemy zrobić... (Z C)*

## **Relacje z Aleją Róż i Placem Centralnym**

Zdania na temat integralności i rozdzielności osiedli oraz Alei Róż i Placu Centralnego są podzielone. Duża część uczestników spotkań wyraża przekonanie, że mimo bezpośredniego sąsiedztwa z Aleją Róż i Placem przestrzenie ich osiedli stanowią „inny świat”, co jest konsekwencją zamkniętego układu budynków. Są też jednak osoby, które oswoiły sąsiadującą z osiedlem przestrzeń centrum i traktują te części jako całość:

- *Ta zabudowa tego osiedla taka zamknięta. Jak coś tam do nas dociera, coś się gdzieś dzieje, to nie możemy wyglądać przez okno tylko trzeba się ubrać i zejść na dół, wyjść na zewnątrz i dopiero zobaczyć.*

- *[ja] dosłownie tak samo, identycznie, bo trzeba wyjść, ubrać się i iść zobaczyć co się dzieje, otworzę okno, widzę jeden blok, drugi blok i nic więcej. Nie wiem, co się dzieje za.*

*Moderator: Państwo raczej traktujecie tę przestrzeń jako całość?*

- *Jako przestrzeń oswojoną, po której się chodzi. Od przystanku, do sklepu, do drugiego sklepu, do drugiej apteki, to po czym chodzę i co dobrze znam, ta część Placu Centralnego to jest moje osiedle, mój świat. (M B)*



Bardziej zgodne definiowanie własnego osiedla jako odrębnego względem centrum pojawia się w innym kontekście: kiedy respondenci wypowiadają się o jakości tej przestrzeni. I o ile w pierwszej części spotkania, dotyczącej centrum, negatywnie opisywali stan tegoż, to wymowa części odnoszącej się do ich osiedli jest już skrajnie pesymistyczna. W zasadzie jedyną zaletą osiedla jest według nich topograficzne powiązanie z centrum dzielnicy.

- *Czy żyje się tutaj wygodnie?*

- ***Bardzo się wygodnie żyje, bo jest znakomicie położone osiedle, jest wszędzie blisko. Komunikacyjnie znakomicie...***

- *Sklepy...*

- *... Przecież rynkowe, nawet rynkowe ceny mieszkań są nie takie na rynku powiedzmy regulowanym przez rynek, ale takie przy wycenie to to są drogie mieszkania. **Natomiast żyje się, pod każdym względem żyje się fatalnie, bo na przykład nie da się wyjść z domu, żeby spokojnie, nie maczając ucha w jakichś wulgaryzmach sobie przejść przez osiedle. Jest ohydnie.** (Z B)*

*Mieszkamy na Centrum B i wiem, widzę często z okna, jak przychodzą wycieczki, również moja koleżanka jest przewodnikiem krakowskim, przywozi wycieczki tutaj obecnie. I przychodzą, i oglądają. Nie jadą na Piastów, nie jadą na Mistrzejowice bądź Bieńczyce, przyjeżdżają tutaj do Placu Centralnego. I co jest teraz. **Wchodzą w bramy naszych osiedli, gdzie, tak jak Pani wspomniała, przepraszam za wyrażenie, zaszczane, bo nie umiem... to jest nawet gorzej...** (Z B)*

***To są dwie zupełnie różne przestrzenie, one są różnie zagospodarowane i one były jak gdyby różnie finansowane. Ponieważ ta Aleja Róż, to teraz my o niej mówimy w sensie dalszej Alei Róż, to wiadomo, były przeprowadzane remonty, lampy się zmieniały, prawda, oświetlenie i tak dalej. Natomiast w środku osiedla, to co zrobią wspólnoty, to jest ich.** (Z B)*

- *To, co będzie na Placu musi być równoważne z tym, co będzie w środku osiedla.*

- *Jeżeli się zaniedba, zrobi się z zewnątrz, a środek się zostawi, to oni, to będzie dalej to...*

- *W środku...*

- *Bez sensu.*

- *Powstaną takie zony niebezpieczne, gdzie będą się lepiej czuć.* (Z B)

## **8.2. (Dys)Funkcje przestrzeni**

Z wszystkich czterech spotkań wynika, że wspólna przestrzeń osiedli nie tylko utraciła funkcje przestrzeni półpublicznej, ale stała się wręcz dysfunkcjonalna. Nie tylko nie integruje, nie zachęca do wypoczynku i spędzania wolnego czasu, ale odstrasza, budzi niepokój, dzieli społeczność. Negatywne zjawiska mające miejsce w tych osiedlach sprzęgają się i wywołują kolejne, co jedynie pogarsza sytuację.

Pozytywne funkcje integracyjne i komunikacyjne podwórka pełniły w przeszłości. Tutaj spotykali się i wypoczywali mieszkańcy, bawili się ich dzieci. Uczestnicy spotkań odtwarzali sielankowe niemal obrazy:

*Ja pamiętam takie czasy w tym ogródku jordanowskim, że przychodziła taka pani, to było około godziny 10, pani ogródkowa. Ona przynosiła worek skakanek, piłek, gier planszowych i*

*ona troszeczkę miała dozór nad tymi dziećmi, patrzyła co się dzieje, zabawiała, to było zorganizowane... (M C)*

*-Kiedyś tutaj przy piaskownicy przychodziły matki, dzieci się bawiły, starsi przychodzili poplotkować...*

*- Wyglądało to inaczej niż teraz?*

*- Wyglądało to trochę inaczej. A teraz tę przestrzeń to nam właściwie opanowali bezdomni, którzy są na przykład dużą plagą jak dla mnie. (Z C)*

Biorący udział w spotkaniu mieszkańcy przyznają, że dziś podwórko osiedla służy im – z konieczności - tylko do przejścia przez nie, ewentualnie do zaparkowania samochodu. Z kolei próby parkowania na każdym wolnym skrawku przestrzeni oraz ruch samochodów dostawczych sprawiają, że swobodne poruszanie się pieszych jest utrudnione oraz że niszczone są jakiekolwiek miejsca zielone.

*Tam zawsze były i są, z tym, że w tym momencie to już większość sklepów spożywczych, więc nieprawdopodobne ilości samochodów dostawczych. W ogóle tamtędy przejechać, to graniczy z cudem, to wszystko jest rozjechane, ludzie zasadniczo krążą między samochodami. (Z B)*

Dorośli nie wykorzystują przestrzeni do wypoczynku, ponieważ nieliczne istniejące ławki są okupowane przez osoby pijące alkohol, awanturujące się. Zachowania patologiczne wyparły normalne wykorzystanie przestrzeni i nad faktem tym społeczność lokalna utraciła kontrolę. Przyznają też, że duża część osób sprawiających tego typu problemy, to ich sąsiedzi.

*Więc ci ludzie, którzy uważają, że, no, chcą żyć tak, jak ... próbują tak żyć, czy tak żyją, czy im tak wyszło, że tam gdzieś popijają alkohol tani gdzieś na ławeczkach, to uważają, że świetnym miejscem jest to osiedle. Bo ono tak po prostu wygląda. Tam się zupełnie nic nie robi, proszę zwrócić uwagę, że tam faktycznie terenu zielonego prawie nie ma. To, co niby się nazywa, to jest chlewisko. Więc to są tak nieprzyjazne osiedle dla przeciętnego człowieka, że tam chyba nikt nie siedzi i nie odpoczywa. A z drugiej strony jest to jak gdyby kuszące dla tego typu ludzi, żeby tam się znaleźć, bo on w tym wszystkim zginie, na niego nikt nie zwróci uwagi. No, bo jeżeli usiądzie w miejscu eleganckim, chociażby w tym parku... (Z B)*

Z podobnych powodów dzieci nie korzystają lub korzystają w ograniczony sposób z istniejących placów zabaw – miejsca te są anektowane przez osoby pijące alkohol, zanieczyszczane przez psy, dewastowane przez parkujące wszędzie samochody.

*- Czy dzieci korzystają z placu zabaw?*

*- Dzieci korzystają, ale zależy czyje.*

*- [...]Na początku dziewczynki puszczałam, do momentu, jak poszłam z nimi tam raz i usłyszałam jakimi epitetami inne dzieci i młodzież sypie, jak widziałam matki i ... czy babcie, które sobie przy dzieciach na terenie, mimo że jest zakaz picia alkoholu, w ciągu dnia legalnie pociągają alkohol, z nie powiem, z jakich flaszek za przeproszeniem... [Z B]*

*Przy bloku numer 3, jest tam boisko, są ławeczki i jest piaskownica. W lecie przychodzą tam i młodzi i ludzie i matki z dziećmi. Był tam ten zielony fragment, było trochę trawy, zostało to zdewastowane, teraz wjeżdżają tam samochody. No i właśnie psy. Tam się nie da dziecka wypuścić bo jest tyle kup, to się nie da nic zrobić z tym. (M B)*

*Mamy przychodnię rehabilitacyjną na osiedlu. Też podjeżdża mnóstwo samochodów, ja rozumiem, że ludzie są w różnym stanie zdrowia i muszą podjechać, ale też powinno to być jakoś uregulowane. Jakieś ławki... naprawdę **jest dużo instytucji na tym osiedlu, które nie służą mieszkańcom w 100 procentach, natomiast zabierają nam przestrzeń życiową.** Nawet sklepy jak są. Wjeżdżają te ciężarówki do wewnątrz i niszczą chodniki, blokują jezdnie, to są wąskie dróżki w środku, nie ma jak przejechać. Pomijam Pana, który tak parkuje żeby zablokować chodnik, który prowadzi do naszego bloku, jak się mu zwróci uwagę, to on się odwraca i idzie... (M C)*

### **8.3. Jakie funkcje w przyszłości?**

Na wizję funkcji osiedla z pewnością wpływ mają cechy naszych respondentów – to zwłaszcza osoby w wieku średnim i starsze. Wśród postulowanych funkcji przeważają więc te, które są zgodne ze stylami życia osób starszych, choć zaznaczano też, że z przestrzeni powinny móc korzystać matki z małymi dziećmi. Ogólnie jednak zgodzono się, że przestrzeń osiedla powinna służyć wypoczynkowi, rekreacji, międzyludzkim spotkaniom:

*Ale na dzień dzisiejszy to **na naszym osiedlu jest strasznie dużo ludzi starych i że dla nich powinno być przyjemne miejsce, bo oni nie bardzo mają już siłę, żeby się wybierać na daleki spacer a gdyby to był właśnie taki miły ogródek z ławkami, zadrzewiony to mogliby wyjść z domu i tam sobie posiedzieć.** (Z C)*

*Na każdym osiedlu w Hucie powinno być takie **pomieszczenie gdzie ludzie mogliby przyjść, posiedzieć, porozmawiać, kawę wypić.** Czy coś takiego nie mogłoby powstać tutaj? **Jak przyjdzie ten śnieg to ten plac emerytów i rencistów się do niczego nie nadaje.** A ci ludzie siedzą w domach w tych kapciach, patrzą w te telewizory... (M C)*

Przestrzeń powinna też służyć dzieciom i niekoniecznie być podzielona na odrębne funkcje dla tych dwóch grup wiekowych: dzieci i osób starszych. Ważne, aby mieszkańcy mieli poczucie, że ktoś się osiedlem zajmuje i najzwyczajniej czuwa nad porządkiem.

*- To znaczy [place zabaw] są... Tylko nie w tej formie. Nie w tej formie.*

*- Tak, tak. **Ta forma to jest przeżytek...***

*- **Żeby był funkcjonalny...***

*- W Osiedlu Słonecznym, to chyba jest Słoneczne Osiedla, jest taki fantastyczny plac zabaw, mówię fantastyczny, ponieważ przed południami tam bardzo często panie, babcie przypuszczam bądź starsze nianie, z dziećmi przychodzą i tam **oprócz tego, że są dla dzieci tam, te, huśtawki, są jeszcze jakieś, to sobie widzę, że jakieś tam sobie na rowerkach takie miejsca, gdzie sobie mogą...** **Dla starszych pań.** Panie, panie widzę, że ćwiczą na rowerku takie... I to jest na stałe przytwierdzone... (Z B)*

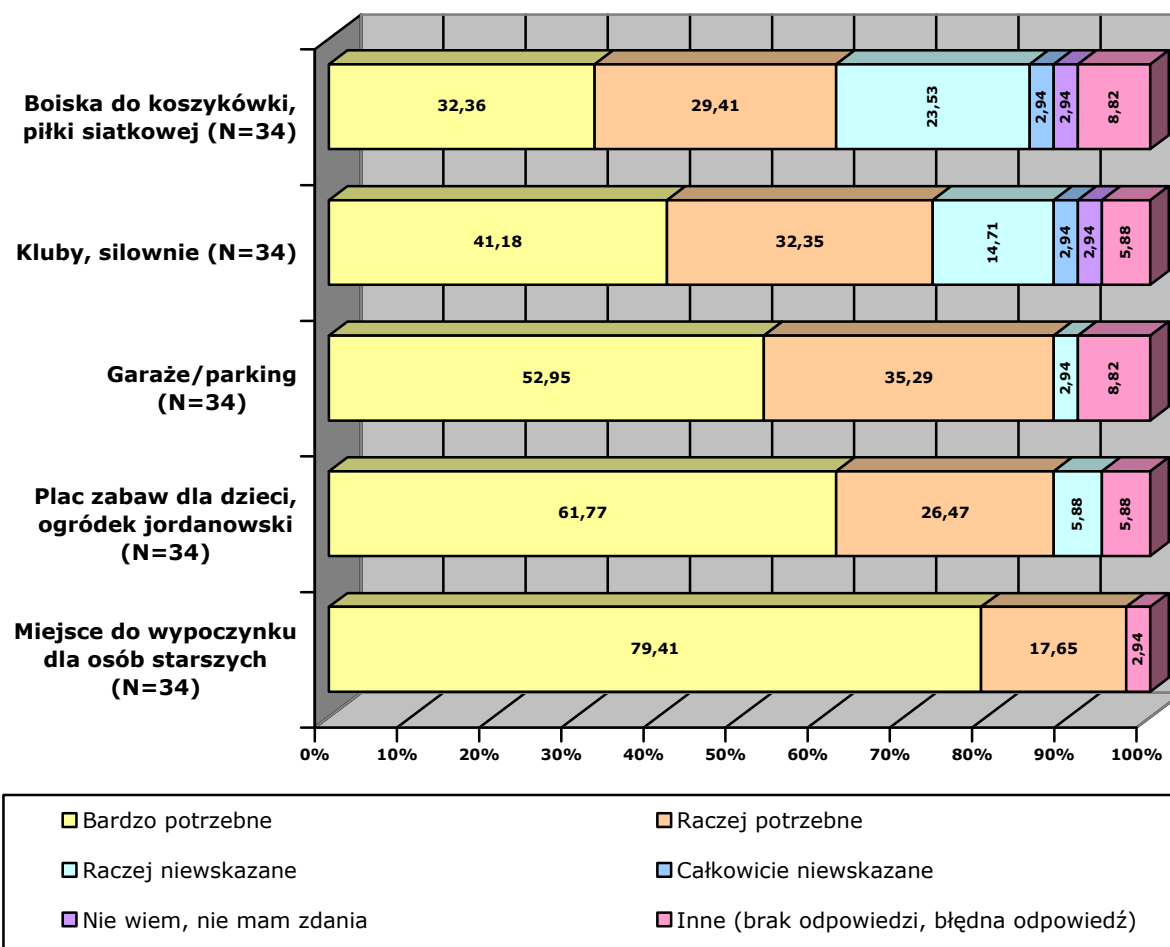
*Ten ogródek uporządkować, **żeby dzieci mogły się bawić w godziwych warunkach.** Straż miejska jest. Niech sobie ustawi tę kamerkę i obserwuje ten ogródek, jeżeli wychodzi jakaś pani czy pan z pieskiem i piesek się załatwia w piaskownicy, niech ten strażnik wyjdzie, bo ma dosłownie pięć metrów do tego i zainterweniuje. O takie rzeczy chodzi, o takie porządkowe rzeczy, żeby coś się na tym osiedlu zmieniło w celu ułatwienia życia ludziom, którzy tu żyją. (M C)*

Mieszkańcy mają świadomość, że przestrzeń osiedli jest ograniczona i jej zagospodarowanie oznacza wybór funkcji priorytetowych. Przestrzeń z konieczności, jak twierdzą, musi być lepiej zorganizowana pod kątem miejsc parkingowych. Tę funkcję we wszystkich grupach dyskusyjnych wymieniano jako jedną z ważniejszych - po rekreacji i wypoczynku.

*Nie ukrywajmy, to jest najciaśniejsze osiedle w Hucie i najmniejsze. Tutaj upchać się wiele nie da. Jest ogródek, jest drugi ogródek, który jest zamknięty, a reszta przestrzeni służy samochodom i czasem jakiś człowiek przemknie między... Takie jest w tej chwili zagospodarowanie i wykorzystanie tego osiedla. Cudów tutaj wiele nie zrobimy. Trzeba wyjść od tej sytuacji, że **tutaj nikt samochodów nie wypchnie z tego osiedla, bo one muszą gdzieś stać**, trzeba im stworzyć warunki, żeby mogły się pomieścić najracjonalniej na tej przestrzeni jaka jest. (M C)*

Mieszkańcy obu osiedli raczej odrzucają pomysł zorganizowania miejsc do uprawiania sportów, argumentując, że „tutaj to są za ciasne podwórka, żeby uprawiać sporty. (ZB)

### W przestrzeni wewnątrz osiedla...



#### 8.4. Wykorzystanie schronów

Uczestników spotkań zapytaliśmy o to, czy ich zdaniem zasadne i potrzebne byłoby wykorzystanie schronów znajdujących się pod budynkami osiedli. Reakcja na pytanie moderatora była sceptyczna, choć np. w grupie przedstawicieli Wspólnot Osiedla Centrum C do pomysłu najpierw odniesiono się pozytywnie, ale w toku dyskusji sytuacja zaczęła się zmieniać – mieszkańcy uznali, że nadanie schronom nowej funkcji może negatywnie wpłynąć na ich poczucie bezpieczeństwa i ogólny komfort zamieszkania.

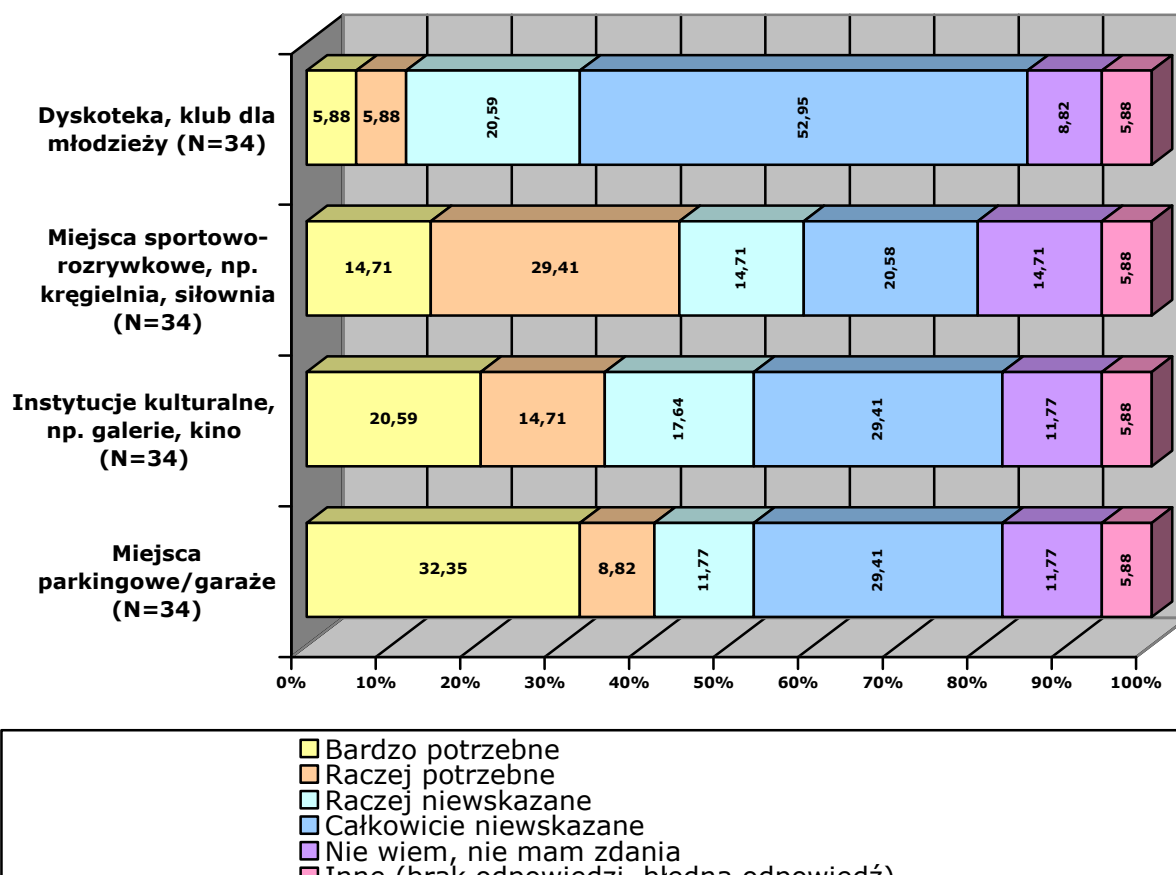
- *Czy widzicie państwo sens wykorzystania schronów?*
- **Oczywiście. To by było bardzo ciekawe miejsce dla mieszkańców i dla turystów...**
- *Do zwiedzania...*
- *... Gdyby częściowo wykorzystać je na jakąś tam ekspozycję obrony przeciwatomowej, a poza tym zrobić tam bardzo sympatyczną knajpkę...*
- **Nie ma w ogóle takiej możliwości w naszym budynku z tej strony... knajpka?**
- *Nie we wszystkich budynkach są schrony, są za to zagospodarowane piwnice...*
- *Jest wiele innych miejsc do wykorzystania, niekoniecznie schrony... [...]*
- *Schrony są w budynkach i teraz ludzie niepowołani przechodziliby przez nasze budynki i przez nasze piwnice.*
- **To by był koszmar.**
- *Mieszkańcy by się nie zgodzili, ja pierwsza, żeby mi ktoś niepowołany wchodził do piwnicy?*
- *Ja sądzę, że my trochę myślimy starymi kategoriami, Miasto pyta czy wykorzystać te schrony i nie określiło, z której strony zrobiłoby do nich wejście. Bo nie wyobrażam sobie, żeby Miasto chciało nam przez klatki przeprowadzać ludzi, bo to jest nonsens i nikt się na to nie zgodzi, żadna wspólnota mieszkaniowa, bo to przecież należy do nas. Natomiast gdyby to była możliwość wykorzystania schronów w innych celach, z wejściem zrobionym tam, gdzie są te wentylatornie, czyli te budki takie na zewnątrz to już jest pytanie czy w tej przestrzeni, która stoi kompletnie bezużyteczna czy nie lepiej ją zagospodarować. Tylko pytam: na co? Bo jeżeli mamy się czuć mniej bezpieczni, bo znowu będziemy mieć następną knajpkę i to czy tamto czy tamto w piwnicy to ja dziękuję... Nie wiem na co to wykorzystać żeby to nam nie przeszkadzało...*
- *Ja myślę, że jest tyle powierzchni na zewnątrz, że ... (Z C)*

W innych grupach mieszkańcy od razu zakwestionowali techniczną możliwość wykorzystania schronów, a po prośbie moderatora, aby nie brać pod uwagę ograniczeń technicznych i jedynie wyrazić własne przekonania o potrzebie zagospodarowania tej przestrzeni, mieszkańcy podawali podobne argumenty – iż schrony obniżą ich już niskie poczucie bezpieczeństwa.

*Tutaj na osiedlu zrobiono, ale to nie było w schronie, kawiarenkę internetową i nagle się zrobiło, że to jest centrum i siedlisko narkotyków i wszystko, co jest najgorsze... To było gdzieś na piętrze. Ja podejrzewam, że w schronie nie byłoby lepiej. Schrony mają to do siebie, że są połączone z piwnicą. W jaki sposób je odgrodzić? - To jest niemożliwe - Wejścia do tych schronów są bardzo ciasne, nisko położone, trzeba by było wchodzić przez klatki po prostu normalne - To są niskie pomieszczenia, ciasne przejścia korytarzami piwnicznymi, ciężkie drzwi pancerne zamykane. Może dla jakichś turystów z Anglii czy gdzieś, którzy by tam przeszli sobie raz i zobaczyli... (M C)*

*W naszym schronie chłopcy robili przez moment niby treningi fizyczne, ale niestety sprzętaczka spotykała tam strzykawki i takie różne elementy, więc się szybko musieli wyprowadzać stamtąd. Ja myślę, że tu z taką możliwością musimy się liczyć. (M C)*

### W schronach...



Podsumowując, mieszkańcy Osiedli Centrum B i C są raczej nieprzychylnie nastawieni do pomysłu zagospodarowania schronów. Z większą przychylnością zareagowali na pomysł zorganizowania w nich parkingów dla mieszkańców, ale i tu nie wykazali większego entuzjazmu.

### 8.5. Semantyka i symbolika

W przeszłości znaczącym elementem przestrzeni osiedla była zieleń:

*W ogródku było kilka przepięknych jarzębin, które już nie istnieją, były wierzby płaczące, były krzewy, zostały zdewastowane. Cały ogródek został zdewastowany, bo w pewnym momencie pojawiła się moda na kradzenie metalu i te płoty z metalu zostały ukradzione. Parę lat temu Miasto postawiło nowe ogrodzenie i to jakoś jest do tej pory. (M C)*

*Przyroda została także zniszczona w tym momencie, gdy przychodziła wichura i łamała wielkie topole, to chyba ze trzy topole tak poszły, inne topole zostały zlikwidowane przez człowieka. Dlaczego? Nie wiem. Akacje zostały wycięte, bo też przeszkadzały, bo podobno*

*groziły śmiertelnym zwaleniem się, ale tutaj od bloku numer 11 w naszą stronę NOT-u dobrze, że od strony ulicy te topole nie istnieją, bo one bardzo śmieciły, to były żeńskie topole i kto był alergiczny to bardzo odczuwał, prawda... Robiono centralne ogrzewanie i podobno w związku z tym musiano wyciąć te drzewa. (M C)*

Z relacji uczestników spotkań nie wyłaniają się żadne znaczące dziś, ważne dla społeczności lokalnej miejsca osiedla: punkty w przestrzeni czy elementy architektury, które darzyliby specjalnym sentymentem.

Natomiast z języka, jakiego używają do opisu przestrzeni, można wysnuć wniosek, że wspólna przestrzeń osiedla jest dla mieszkańców powodem do wstydu, jest miejscem „nie do wytrzymania”. W ich wypowiedziach powtarzają się określenia: chlewisko, brud, dramat, ohydnie, obrzydliwie, śmietnisko, błoto. Przestrzeń osiedli jest więc nasycona skrajnie negatywnymi znaczeniami.

*Jest po prostu tak wstrętne, że aż wstyd. Ja się wstydzę zaprosić gości, cieszę się, jak przychodzi do mnie wieczorem, że mogą przejść. Strach przechodzić przez przewiązki, bo są zasikane, są brudne, jest po... jest ohydnie. (Z B)*

## 8.6. Estetyka/forma

W relacjach na temat obecnego zagospodarowania przestrzeni osiedla powtarzają się wątki i określenia używane do opisu sposobu użytkowania przestrzeni i jej znaczenia dla społeczności lokalnej. Podwórka i sama zabudowa są według uczestników spotkań bardzo zdegradowane.

*Osiedle Centrum B wewnątrz robi naprawdę **tragiczne wrażenie**, można powiedzieć, że robi wrażenie, no, brzydko powiem, **speluny**... (Z B); Po remoncie kanalizacji ciepłowniczej obszar między drzewami wygląda fatalnie... (M B)*

Przestrzeń osiedli jest słabo oświetlona, co nie tylko sprawia, że podwórka robią wieczorami przygnębiające wrażenie. Brak światła sprzyja zachowaniom patologicznym, a to z kolei obniża poczucie bezpieczeństwa mieszkańców i powoduje, że unikają podwórek – w ten sposób zamyka się błędne koło:

*Jest **wina oświetlenia słabego**. Dlatego, że [...] wewnątrz osiedla Centrum B to są te lampy, to są tak, że one w zasadzie świecą tylko pod lampą. To, co się dzieje na tym terenie zielonym, czyli tam, gdzie jest ławka, gdzie jest plac zabaw jeden czy drugi, gdzie ci chłopcy czy tamta młodzież kopie piłkę na zakazie, czy gdzieś tam, no, umówmy się... [...] Jak przychodzi mrok o tej porze [...] **wszystkie ławki są zajęte przez właśnie ludzi pociągających tylko... alkohol**, tylko dlatego, że jest słabe... Może nie tylko dlatego, ale słabe oświetlenie to powoduje. Zwróćcie uwagę. W momencie **jak oświetlili Aleję Róż, tutaj właśnie tą nieszczęsną, zabetonowaną Aleję Róż, oni wszyscy weszli w bramy**. Ja pamiętam, jak ja tu zamieszkałam, ja tu się bałam przejść. (Z B)*

Mieszkańcy wielokrotnie podkreślali fakt, że nie są w stanie zaradzić istniejącym problemom, ponieważ właścicielem działek jest Gmina, a ponadto ciężar finansowy takich działań byłby nie do udźwignięcia przez mieszkańców. Ich frustracja jest tym większa, że żadnych efektów nie przynoszą ich pisma i petycje składane w ZBK, UMK czy Radzie Dzielnicy.

*Chodzimy po tych krzywych chodnikach, dziury w jezdniach, co samochody sobie urywają koła, to jest makabryczne, myśmy już pisali kilkakrotnie do radnych i nie dostaliśmy ani raz odpowiedzi. Ani raz. (M B)*

*Od 2006 roku walczymy z Zarządem Budynków Komunalnych o te nieszczęsne tarasy przy bloku Centrum C-11 przy jednej i z drugiej strony. W tamtym roku nam obiecali, że ekipa w sierpniu wejdzie, nie weszła. Byliśmy na rozmowie z Panią dyrektorem i osobą odpowiedzialną za los tych tarasów. Mamy obiecanie, że w tym roku zrobią. Mijmy nadzieję. Załatwić cokolwiek w Zarządzie Budynków Komunalnych, w Wydziale Skarbu Miasta, w Wydziale Mieszkalnictwa to jest dramat... (Z C)*

*- [...]jeszcze ławki nam się udało załatwić w ubiegłym roku...*

*- Komu się udało to się udało..*

*- Postawiono trzy nowe ławki. Na tyle było środków. Ale tak, jak Pani powiedziała: cokolwiek przeforsować w Zarządzie Budynków Komunalnych, chyba, że złe decyzje... (Z C)*

Niektóre Wspólnoty podejmują próby zdobycia dodatkowych środków na remonty, ale z powodów biurokratycznych tok realizacji spraw jest bardzo długi.

*Żeby zdobyć pieniądze na rewitalizację naszego budynku, wymyśliliśmy sobie, że sprzedamy dwa nasze strychy i za te strychy wyremontujemy blok. Od 2006 roku załatwiamy papiery. Mamy 2009 rok i jeden kupiec, który był chętny uciekł. Drugi drugiego kupca, z którym podpisujemy umowę przedwstępną i mamy nadzieję, że po tylu latach urzędnicy przeliczą udziały... (Z C)*

## **8.7. Estetyka/ forma w przyszłości**

Oczekiwania mieszkańców co do zmian w formie i estetyce osiedla są spójne z ich wyobrażeniami co do pożądanых funkcji przestrzeni. Wśród potrzebnych w wyglądzie osiedla zmian wskazywano zarówno takie, które wymagają poważniejszych inwestycji, jak i zupełnie drobne, ale ułatwiające codzienne życie i poprawiające estetykę otoczenia (jak np. kosze na śmieci).

Wskazywano na potrzebę zadbania o zielen: trawniki, drzewa, postawienia wygodnych ławek.

*- Gdyby tam był jakiś **ład, porządek, kwiaty**...*

*- Brakuje nam **koszy na śmieci**, na **psie odchody**, brakuje nam tej altanki na śmieci z prawdziwego zdarzenia. (Z C)*

*Na pewno byśmy korzystali gdyby tam były **ławki z prawdziwego zdarzenia**, **gdyby tam się pojawiła zieleń**, **ale tak rozsądnie zagospodarowana**, bo tak jak tutaj Pani Irena mówiła po tej nawalnicy, **stare drzewa wypadły nam**, **ale nie ma się co dziwić**... są zasadzone drzewa, **ale nikt z nikim nie konsultował**... (Z C)*

Uczestnicy wywiadów sami proponowali takie rozwiązania w przestrzeni, które poprawiając funkcjonalność miejsc, nie będą powodować utrudnień dla sąsiadujących z tymi miejscami mieszkańców:



*To trzeba taki ogródek, tak zwany dawniej jordanowski, trzeba tak trochę rozcieńczyć, żebyście Państwo mieli, bo akurat po tej stronie mieszkanie, ten święty spokój, żeby tego kopania nie było, więc **trzeba rozebrać ogrodzenie, zrobić trochę trawy, takich miejsc na zasadzie rekreacyjnych, trochę ławek, po prostu to tak rozmyć.** I wtedy... (Z B)*

*Ja bym może bardziej zagospodarowała ten obszar, tam jest jedna, dwie huśtawki, wycięli nam ten globus, który był stosunkowo niebezpieczny, ale tam są tylko dwie piaskownice, więcej było tych huśtawek, tak to wszystko jest ściśnięte, bliżej tych piaskownic, a tam z tyłu pod blokiem nie ma. (M C)*

Pojawiły się również pojedyncze głosy sprzeciwu wobec meblowania przestrzeni ławkami, co uzasadniano tym, że miejsca tego typu zostaną szybko zaanektowane przez osoby o zachowaniach patologicznych:

*Przed moją piątką marzenie: zrobić miejsca postojowe, żadnych ławek, bo my mamy już dość pijaków i wszystkiego do białego do rana... (Z C)*

Oprócz akcentowanej już wcześniej potrzeby odremontowania fasad budynków osiedla (vide część dot. wyglądu centrum) wymieniano potrzebę odnowienia budynku NOT (w którym zresztą odbywały się spotkania). Według mieszkańców sam budynek jest architektonicznie bardzo ciekawy i mógłby być ozdobą przestrzeni.

*Zwróćmy uwagę na **budynek NOT-u** przecież **on straszy**, ptaszyska tak go spaskudziły, nikt o to nie dba (Z C)*

Część osób deklarowała wcześniej, że przez obszar własnego osiedla pojmuje też przestrzeń zewnętrzną przylegającą do budynków – i zgodnie z tym postulowano też, aby zadbać o stare kasztanowce przy Alei Przyjaźni:

*- Jeszcze jednak zieleń, ponieważ mówimy o środku osiedla, to jednak wzdłuż Alei Przyjaźni są takie nie wiadomo co, czy to trawnik, czy to deptak, czy to w ogóle ubikacja psia... [Tam gdzie są] piękne kasztanowce, które powinny być chronione i wiadomo, jak to ma być, samochody dojeżdżają, jest bardzo dużo miejsca. Natomiast od czasu do czasu, zauważyłam, są wydawane pieniądze, prawdopodobnie nasze wspólne, na to, żeby rekultywować ten teren tak zwany zielony. Próbuje... próbuje się przywrócić trawę, nie da się tego zrobić, bo i tak to będzie rozdeptywane. Strona jest północna, zacieniona, będzie rósł mech, a nie trawa. I to trzeba zrobić po prostu kostką...*

*- Oczywiście!*

*- ... pogłębić trochę, zrobić trochę więcej miejsca...*

*- Miejsc postojowych...*

*- Tak, tak.*

*- **Kasztanowce też pięknie otoczyć, można też ławeczkami dookoła, bo jest ciąg komunikacyjny i handlowy, przecież też można przysiąść...** (Z B)*

## **8.8. Możliwości udziału mieszkańców**

Pod koniec wywiadu zapytaliśmy uczestników również o to, czy ich zdaniem mieszkańcy mogliby i chcieliby włączyć się w jakiegokolwiek działania prowadzone we wspólnej przestrzeni osiedla. Już wcześniej w dyskusji pojawiała się kwestia postaw mieszkańców wobec osiedla – wówczas pytaliśmy, czy zdaniem naszych rozmówców są

mieszkańcy, dla których osiedle jest przestrzenią obojętną. I raczej zgodnie odpowiadano, że takich mieszkańców jest wielu, a nawet większość. Zwłaszcza w grupach złożonych z przedstawicieli zarządów wspólnot pojawiało się narzekanie, że niektórzy mieszkańcy są nie tylko bierni, ale i przyjmują postawy roszczeniowe i wyczekujące wobec działających społecznie aktywistów.

W tym kontekście dość pozytywna reakcja przedstawicieli wspólnot Osiedla Centrum C, którzy na pytanie o możliwość włączenia mieszkańców do współzarządzania osiedlem reagują wręcz entuzjastycznie, może budzić zdziwienie. Niektórzy podkreślają, że część osób włącza się wtedy, gdy widoczne są pierwsze efekty prac.

**- Zawsze! Zawsze jest grupa ludzi aktywnych...**

- Proszę Panią, ludzie są tacy jak, jak pies, najprzód powącha, a później zobaczy.

- **Jakby zobaczył, że coś się dzieje, a dzieje się to z korzyścią dla niego...** Ja powiem Pani taki przykład. Jest planowany już od dwóch lat parking przy naszym... przy naszym bloku, prawda? Już wszystko jest załatwione, mam nadzieję, że w tym roku już ten parking będzie. No więc na początku nikt nie chciał tego parkingu, bo wiadomo, że to będą samochody, będą z innych bloków przyjeżdżać, już mamy dość tego cementu, prawda. No i.. A teraz nic innego, no proszę Panią, jak tylko: „No kiedy ten parking będzie?”. [...]

- Na pewno byliby każdą sprawą zainteresowani, gdyby...

**- I cieszyliby się**

- Czy to miałyby być na zasadzie czynu społecznego?

Moderator: Też. Na przykład możliwość zaopiekowania się jakimś miejscem...

- Emeryci, którzy teraz już mają teraz czas tylko na... Ja słyszę z ust mieszkańców mojego bloku, że oni już teraz dość zrobili, teraz jest czas dla młodych.

- Dlaczego? Nie wszyscy...

- Mówię, ale ja często słyszę, mam takie doświadczenia ze swojego bloku.

- Tak, tak, oczywiście.

- Czyli oni się już napracowali, teraz niech młodzi pora... Niestety, niektórzy są bardzo przychylni młodym, inni utrudniają, ale to jest natura ludzka... (Z B)

Znacznie więcej rozbieżności w opiniach – i więcej sceptycyzmu - pojawiło się podczas wywiadu z przedstawicielami Wspólnot Osiedla C:

Moderator: Czy mieszkańcy mogliby się włączyć w zarządzanie przestrzenią osiedla?

- Ja jestem pesymistką w tym momencie i nie włączam się ...

- Ja myślę, że jednostki by się włączyły, natomiast, to też zależy od tego jaką rolę miałyby pełnić...

Moderator: Na przykład zobowiązanie się do opieki, do czuwania nad boiskiem, ogródkiem jordanowskim.

- Mowy nie ma. Dawniej była taka sprzątająca i ona się opiekowała. Rada Narodowa płaciła, a później PRL się skończył, to się wszystko skończyło...(Z C)

Jednakże w toku dyskusji część sceptyków zaczęła się przekonywać do propozycji, np. do pomysłu zjednoczenia wspólnot i powołania podmiotu prawnego, który by zabiegał o interesy całego osiedla.

- Musiałaby się wspólnota zjednoczyć jakoś. Każdy pilnuje swojego podwórka, ale jakbyśmy też wspólnie coś zrobili. Były takie usiłowania ze dwa czy trzy lata temu, bodajże w 9-tkę się spotykaliśmy, ale ciężko było i nic z tego nie wyszło...

- Nie udało nam się dogadać...
- Ale gdyby tak zatrudnić ochronę żeby tam chodziła, jedną wspólnotę to kosztowałoby wiele, ale całe osiedle to naprawdę nie jest dużo...
- Mamy miasto, czy my mamy płacić za dodatkową ochronę, a nie łatwiej by było najpierw pomyśleć: wszystkie wspólnoty mieszkaniowe i zdopingować straż miejską i policję, jest siedziba komendy na Centrum C a hołoty pod dostatkim... jeżeli się będzie aktywizować ich i pokazywać im: siedzicie, d..y grzejecie, a tu rozrabiają.
- W jedności siła...
- Moderator: Czy to jest w ogóle realne, taka współpraca wspólnot?
- Ktoś musiałby za tym chodzić...
- Musielibyśmy mieć jakieś lokum żeby się spotkać od czasu do czasu i myślę, że to jest do załatwienia i byłyby takie pomysły, do których moglibyśmy przystąpić razem. (Z C)

Sceptycznie zaś oceniany jest pomysł menagera osiedla: „to za duża przestrzeń, [...] tego nie da się ogarnąć jednej osobie”. (Z C)

Wśród zaaprobowanych pomysłów pojawił się też i taki, aby zlecać pewne prace porządkowe osobom zalegającym z czynszem: *Każda wspólnota mieszkaniowa wie kto zalega z opłatami, kto ma jaką wartość, czy byłby w stanie to udźwignąć żeby się czymś zająć przy budynku, to jest szansa aktywizacji tej osoby wykluczonej również. Oczywiście, że to jest na jakiś okres a potem się tę umowę przedłuża albo nie. To jest jakieś wyjście. My mamy zaległości z płatnościami w bloku a wtedy by ich nie było.* (Z C)

## 8.9. Podsumowanie

Według respondentów podstawową – i być może jedyną – zaletą mieszkania w Osiedlach Centrum B i C jest ich dobre usytuowanie i związane z tym korzyści (komunikacja, dostępność sklepów itp.). Inne aspekty mieszkania w tych osiedlach oceniane są zdecydowanie źle – zwłaszcza funkcjonalność przestrzeni, poczucie bezpieczeństwa w przestrzeni osiedla, estetyka przestrzeni.

Oczekiwane działania rewitalizacyjne powinny zdaniem uczestników spotkań:

- posłużyć poprawie funkcjonalności przestrzeni półpublicznej – szczególnie poprzez organizację miejsc parkingowych oraz miejsc służących rekreacji i wypoczynkowi.
- Poprawić poczucie bezpieczeństwa mieszkańców – chodzi zwłaszcza o przeciwdziałanie zachowaniom patologicznym, z którymi mieszkańcy sami sobie nie radzą (jak również służby miejskie).
- Poprawić estetykę miejsca – od lepszego „umeblowania” przestrzeni (kosze na śmieci, ławki), przez zadbanie o zieleni, aż po remont fasad budynków, które to inwestycje wykraczają poza możliwości finansowe i organizacyjne Wspólnot.

## **ANEKS**

## Załącznik nr 1.

### Funkcje i przeznaczenie Alei Róż

Jakie podstawowe funkcje i sposoby wykorzystania Alei Róż są według Pani/Pana potrzebne, jakie niewskazane?

Poniższe tabele zawierają propozycje różnych funkcji tego miejsca. W każdym z wersów proszę wybrać jedną odpowiedź (zaznaczając X).

<b>I. Rekreacja</b>	Bardzo potrzebne	Raczej potrzebne	Raczej niewskazane	Całkowicie niewskazane	Nie wiem, nie mam zdania
1. Miejsce do spacerów					
2. Miejsce do uprawiania sportów (np. urz. dla deskorolkowców)					
3. Miejsce do zabaw dla dzieci					
4. Spokojne, ciche miejsce do wypoczynku (alejki, skwerki)					
5. Miejsca ćwiczeń, ścieżki zdrowia dla starszych i młodszych					
6. Inne (jakie?)					

<b>II. Usługi</b>	Bardzo potrzebne	Raczej potrzebne	Raczej niewskazane	Całkowicie niewskazane	Nie wiem, nie mam zdania
1. Siedziby lokalnych firm					
2. Siedziby firm znanych w Polsce, w Europie					
3. Biura, urzędy					
4. Inne instytucje publiczne, takie jak biblioteka, dom kultury					
5. Restauracje, kawiarnie, puby					
6. Inne (jakie?)					

<b>III. Handel</b>	Bardzo potrzebne	Raczej potrzebne	Raczej niewskazane	Całkowicie niewskazane	Nie wiem, nie mam zdania
1. Sklepy z artykułami codziennego użytku (spożywczy, pasmanteria itp.)					
2. Sklepy z artykułami marek znanych na świecie					
3. Sklepy z pamiątkami, przedmiotami promującymi specyfikę Nowej Huty					
4. Miejsca związane ze sztuką, np. galerie sztuki, księgarnie, sklep muzyczny					
5. Inne (jakie?)					

<b>IV. Wydarzenia</b>	Bardzo potrzebne	Raczej potrzebne	Raczej niewskazane	Całkowicie niewskazane	Nie wiem, nie mam zdania
1. Różne imprezy masowe (np. koncerty, festiwale)					
2. Niszowe, niemassowe imprezy artystyczne (np. muzyki dawnej)					
3. Miejsce wystaw artystycznych, galerii ulicznych					
4. Targi, jarmarki, kiermasze					
5. Inne (jakie?)					

**Dodatkowe uwagi**

.....

.....

.....

.....

.....

**Dziękujemy!**  
**Osiedle Centrum.....**

<b>V. W przestrzeni wewnątrz osiedla...</b>	Bardzo potrzebne	Raczej potrzebne	Raczej niewskazane	Całkowicie niewskazane	Nie wiem, nie mam zdania
1. Plac zabaw dla dzieci, ogródek jordanowski					
2. Miejsce do wypoczynku dla osób starszych					
3. Garaże/parking					
4. Boiska do koszykówki, piłki siatkowej					
5. Kluby, siłownie					
6. Inne (jakie?)					

#### **Dodatkowe uwagi**

<b>VI. W schronach...</b>	Bardzo potrzebne	Raczej potrzebne	Raczej niewskazane	Całkowicie niewskazane	Nie wiem, nie mam zdania
1. Miejsca parkingowe/garaże					
2. Dyskoteka, klub dla młodzieży					
3. Instytucje kulturalne, np. galerie, kino					
4. Miejsca sportowo-rozrywkowe, np. kręgielnia, siłownia					
5. Inne (jakie?)					

.....

.....

.....

.....

.....

.....

**Dziękujemy!**

## Załącznik nr 2.

### Baza danych służąca jako podstawa do doboru kwotowego grup mieszkańców Konstrukcja modeli grup wg wybranych kryteriów społeczno - demograficznych

Obszar	Wykształcenie				średnie			Zasadnicze / podstawowe			razem
	Wyższe	dr	mgr	inż., lic.	polic.	śred.zawod	śred.ogol.	zas.zaw.	pod.	nieustal.	
stara NH	6285	236	4558	1491	1818	9968	6089	9648	11052	2527	53672
obszar B	206	9	151	46	79	397	177	382	459	108	2014
obszar C	285	8	205	72	88	407	396	483	539	149	2632

Obszar	Ludność stała			Razem
	Osób 0-25	Osób 26-59	Osób >60	
stara NH	12628	24353	13077	50058
obszar B	562	1173	652	2387
obszar C	472	889	567	1928

obszar	ludność stała			razem
	osób 0-25	osób 26-59	Osób >60	
stara NH	25,20%	48,60%	26,10%	100%
obszar B	23,50%	49,10%	27,30%	100%
obszar C	24,50%	46,10%	29,40%	100%

Obszar	liczba lat zameldowania			Razem
	Osób 0-5	Osób 6-20	Osób >21	
stara NH	7797	18508	23753	50058
obszar B	397	847	1143	2387
obszar C	311	680	937	1928

obszar	liczba lat zameldowania			razem
	osób 0-5	osób 6-20	Osób >21	
stara NH	15,50%	37%	47,50%	100%
obszar B	16,60%	35,50%	47,90%	100%
obszar C	16,10%	35,30%	48,60%	100%

Obszar	Bezrobotni			
	Osób	Męż	Kobiety	Wyższe
stara NH	1581	685	896	174
obszar B	73	28	45	10
obszar C	52	24	28	3

obszar	bezrobotni			
	Osób	Mężcz	Kobiety	wyższe
stara NH	3,16%	685	896	174
obszar B	3,05%	28	45	10
obszar C	2,70%	24	28	3



4 grupy ze „starej” Nowej Huty:

wiek: 1 grupa do 25 roku życia

2 grupy od 25 do 60 roku życia

1 grupa pow. 60 roku życia

Struktura zmiennych:

Płeć: kobiety – 6 w grupie

Mężczyźni – 6 w grupie

Wykształcenie: wyższe (dr. mgr, inż., lic.) – 23% - 3 osoby w grupie

średnie (pol. zaw. ogól.) – 33% - 4 osoby w grupie

zasad. zawodowe, podst. – 39% - 5 osób w grupie

czas zamieszkania w Hucie: 0-5 – 2 osoby

6-20 – 4 osoby

pow. 20 – 6 osób

„Stara” Nowa Huta – grupy wiekowe

Płeć	Kobiety									Mężczyźni									R w.
	Wyższe			Średnie			zas. / pods.			wyższe			średnie			Zas. / pods.			
Wykształcenie	0-5	6-20	Pow. 20	0-5	6-20	Pow. 20	0-5	6-20	Pow. 20	0-5	6-20	Pow. 20	0-5	6-20	Pow. 20	0-5	6- 20	Pow. 20	
Czas zamieszkania w Nowej Hucie																			
Do 25 roku życia			1	1		1	1	1	1	1	1			1	1			2	12
25 – 60			1		1	1	1	1	1		1	1		1	1		1	1	12
25 – 60		1	1		1	1		1	1			1		1	1	1	1	1	12
Pow. 60 roku życia	1	1			1	1			2			1	1		1	1	1	1	12
Razem w kolumnach; czas zamieszkania	1	2	3	1	3	4	2	3	5	1	2	3	1	3	4	2	3	5	48
Razem w kolumnach: wykształcenie	6			8			10			6			8			10			48
Razem w kolumnach: płeć	24									24									48

2 grupy z osiedli B i C

Płeć: kobiety – 6 w grupie

Mężczyźni – 6 grupie

Wykształcenie: wyższe – 3 osoby w grupie

Średnie – 4 osoby w grupie

Zasad. – 5 osób w grupie

Wiek:

Osiedle B i C: do 25 roku życia: - 3 osoby w grupie

25-60 - 6 osób w grupie

pow. 60 - 3 osoby w grupie

Czas zamieszkania:

Osiedle B i C: 0-5 – 2 osób w grupie

Od 6 do 20 - 4 osoby w grupie

Pow 20. - 6 osoby w grupie

Płeć		Kobiety									Mężczyźni									R w.
		Wyższe			Średnie			zas. / pods.			wyższe			Średnie			Zas. / pods.			
Wykształcenie		0-5	6-20	Pow. 20	0-5	6-20	Pow. 20	0-5	6-20	Pow. 20	0-5	6-20	Pow. 20	0-5	6-20	Pow. 20	0-5	6-20	Pow. 20	
Czas zamieszkania w Nowej Hucie																				
Osiedle B	Do 25 r		1						1					1						3
	25-60			1					1			1			1				2	6
	Pow. 60				1			1						1						3
Osiedle C	Do 25 r.			1		1					1									3
	25-60					1			1	1							1	2		6
	Pow. 60					1			1				1							3
Razem w kolumnach; czas zamieszkania			1	2	1	2	1	1	1	3	1	1	1	1	2	1		1	4	24
Razem w kolumnach: wykształcenie		3			4			5			3			4			5			24
Razem w kolumnach: płeć		12									12									24

Płeć		Kobiety									Mężczyźni									R w.	
Wykształcenie		Wyższe			Średnie			zas. / pods.			wyższe			Średnie			Zas. / pods.				
Czas zamieszkania w Nowej Hucie		0-5	6-20	Pow. 20	0-5	6-20	Pow. 20	0-5	6-20	Pow. 20	0-5	6-20	Pow. 20	0-5	6-20	Pow. 20	0-5	6-20	Pow. 20		
Osiedle B	Do 25 r	1				1									1					3	
	25-60		1								1					1				1	6
	Pow. 60						1											1	1		3
Razem w kolumnach; czas zamieszkania		1	1			1	1			1	1			1		1		1	2		12
Razem w kolumnach: wykształcenie		2			2			2			1			2			3				12
Razem w kolumnach: płeć		6									6										12

Płeć		Kobiety									Mężczyźni									R w.	
Wykształcenie		Wyższe			Średnie			zas. / pods.			wyższe			Średnie			Zas. / pods.				
Czas zamieszkania w Nowej Hucie		0-5	6-20	Pow. 20	0-5	6-20	Pow. 20	0-5	6-20	Pow. 20	0-5	6-20	Pow. 20	0-5	6-20	Pow. 20	0-5	6-20	Pow. 20		
Osiedle C	Do 25 r.	1				1									1						3
	25-60		1								1	1				1				1	6
	Pow. 60						1											1	1		3
Razem w kolumnach; czas zamieszkania		1	1			1	1			1	1			1		1		1	2		12
Razem w kolumnach: wykształcenie		2			2			2			1			2			3				12
Razem w kolumnach: płeć		6									6										12

Załącznik nr 3.

Rzeczywisty profil respondentów w grupach mieszkańców Nowej Huty dobieranych metodą kwotową

**Grupa mieszkańców z Centrum B**

wiek	Do 25 lat	26 - 59	powyżej 60
		<b>1</b>	<b>6</b>
płeć	Kobiety		mężczyźni
	<b>7</b>		<b>1</b>
wykształcenie	Wyższe	średnie	podstaw./zawodowe
	<b>5</b>	<b>3</b>	<b>0</b>

**Grupa mieszkańców z Centrum C**

Wiek	do 25 lat	26 - 59	powyżej 60
		<b>0</b>	<b>5</b>
Płeć	Kobiety		mężczyźni
	<b>3</b>		<b>2</b>
wykształcenie	Wyższe	średnie	podstaw./zawodowe
	<b>3</b>	<b>2</b>	<b>0</b>

**Grupa powyżej 60 lat**

płeć	Kobiety		mężczyźni
		<b>10*</b>	
wykształcenie	Wyższe	średnie	podstaw./zawodowe
	<b>6</b>	<b>4</b>	<b>3</b>

\* w tym jedna kobieta w wieku poniżej 60 lat z wykształceniem wyższym (przyszła niezapowiedziana ze znajomą)

**Grupa 18 - 25**

płeć	kobiety		mężczyźni	
		<b>2</b>		<b>4</b>
wykształcenie	Wyższe	średnie	podstaw./zawodowe	
	<b>2</b>	<b>2</b>	<b>2</b>	

**I grupa 25-59**

płeć	kobiety		mężczyźni	
		<b>7</b>		<b>5</b>
wykształcenie	Wyższe	średnie	podstaw./zawodowe	
	<b>6</b>	<b>4</b>	<b>2</b>	

**II grupa 25-59**

płeć	kobiety		mężczyźni	
		<b>6*</b>		<b>5</b>
wykształcenie	Wyższe	średnie	podstaw./zawodowe	
	<b>4</b>	<b>7</b>	<b>0</b>	

\* w tym jedna kobieta z wykształceniem średnim zawodowym w wieku powyżej 60 lat (przyszła niezapowiedziana ze znajomą)

#### Załącznik nr 4.

### Sposoby docierania do mieszkańców Nowej Huty podczas realizacji projektu badawczego przez Stowarzyszenie PLAN

#### Lista mediów, instytucji, osób prywatnych i innych kontaktów oraz kanałów informacji i rekrutacji

<b>Media</b>	Głos – Tygodnik Nowohucki
	terazhuta.pl
	Radio Eska X 2
	Dziennik Polski
<b>Instytucje i organizacje</b>	MOWIS
	MOPS, os. Szkolne
	KIS, os. Słoneczne 15
	Klub Pracy przy MOWIS-ie
	Stowarzyszenie na Rzecz Rozwoju Nowej Huty
	Stowarzyszenie Aktywizacji Społeczno - Gospodarczej "Małopolskie Forum Pracy"
	Dom Pomocy Społecznej w Nowej Hucie
	Klub Seniora "Seniorek", Górali 5
	Klub Seniora, Centrum A 6a
	Klub Seniora "Wersalik", os. Ogrodowe 15
	MDK Na Stoku
	„Solidarność” HTS
	Pracownicze Ogródki Działkowe „Nad Dłubnią”
	Duszpasterstwo Hutników przy parafii Na Szklanych Domach
	Hotel Santorini (ul. Bulwarowa)
	ComComZone
	Klub Kombinator
	Fundacja Teatru Ludowego
	Nowohuckie Centrum Kultury
	Muzeum Historycznego Miasta Krakowa, oddział Dzieje Nowej Huty
	NH Style, Club 1949
	Forum dla Nowej Huty
	Stowarzyszenie Łąki Nowohuckie
	Stowarzyszenie Pomocy Socjalnej "Gaudium et Spes"

	Stowarzyszenie „U Siemachy”
	Fundacja WyspaArt
	Teatr Łąźnia Nowa
	Stowarzyszenie Korbo Turbina
	Klub Hutnik
	<a href="http://www.nh.socjum.pl">www.nh.socjum.pl</a>
	parafia MB Częstochowskiej na osiedlu Szklane Domy
	Huta im. Tadeusza Sendzimira
	PPU Adrem S.A.
	Promos Sp z o.o.
	Firma Biz
	Biblioteka Jagiellońska
	Klub Florystyczny
	Partia Kobiet region Kraków
	Dom Maklerski Penetrator
	Katedra Psychiatrii UJ
	Ośrodek Kultury im. C.K. Norwida
	Małopolski Instytut Kultury
	Krakowskie Stowarzyszenie Ocalić Szansę
<b>Inne</b>	informacja na stronie internetowej: <a href="http://www.krakow.pl/mowis/">http://www.krakow.pl/mowis/</a>
	informacja na stronie internetowej: <a href="http://www.dzielnica18.krakow.pl/">http://www.dzielnica18.krakow.pl/</a>
	Seniorzy z projektu "Serwujący Senior" realizowanego przez Stowarzyszenie PLAN - <b>43 osoby</b>
	Radni Dzielnicy XVIII
	salon NH+ na temat Biznes w Nowej Hucie, 25.01.09 – wizyta + rozmowy z uczestnikami i organizatorami (Fundacja Teatru Ludowego)
	ogłoszenia rozwieszane na tablicach ogłoszeń w Alei Róż, tablicach przy przystankach w rejonie Placu Centralnego, w lokalach: Stylowa, Klub 1949, Cocktail Bar, przed główną bramą kombinatu nowohuckiego – osobiście
	ogłoszenia na tablicach informacyjnych wydziałów produkcyjnych : koksownia, stalownia, walcownie zimna i gorąca – wewnątrz krakowskiego oddziału ArcelorMittal Poland SA.
	Informacja zamieszczona w „Nowohuckim Biuletynie Solidarności” (biuletyn NSZZ Solidarność ArcelorMittal Poland”) i Kurier Aktualności (biuletyn NSZZ Pracowników ArcelorMittal Poland)

	<p>próba bezpośredniej rekrutacji na ulicy</p> <p>Kontakt z uczestnikami projektu "Ikony Nowej Huty" - 7 osób</p> <p>Informacja o konsultacjach przekazana studentom:</p> <ul style="list-style-type: none"> <li>- WSE im J. Tischnera (35 osób, uczestników kursu Współczesne Teorie Socjologiczne w trybie dziennym i zaocznym)</li> <li>- Instytutu Socjologii UJ (25 uczestników kursu Współzarządzanie społecznościami terytorialnymi, 75 uczestników kursu Socjologia miasta)</li> <li>- KSW (80 osób – uczestnicy kursu Socjologia oraz Partycypacja i aktywizacja społeczna na kierunku Gospodarka przestrzenna oraz kursu Socjologia miasta na kierunku Architektura)</li> </ul>
<b>Kontakty prywatne</b>	Okolo 150 osób



Załącznik nr 5.

Organizacja spotkań konsultacyjnych – podstawowe informacje

Nazwa grupy / dane dotyczące spotkań konsultacyjnych		Data konsultacji	Godzina / miejsce	Frekwencja* (potwierdzona w dniu spotkania) / faktyczna	Uwagi dotyczące frekwencji (przebiegu)
I FAZA	Radni	03.12.08	18.00 MOWIS	(12 osób) <b>11 osób</b>	Część uczestników spóźniła się parę minut
	Liderzy społeczno – kulturalni	05.12.08	13.00 MOWIS	(15 osób) <b>15 osób</b>	3 osoby spóźniły się kilka minut
	Liderzy młodzieżowi	08.12.08	16.00 MOWIS	(12 osób) <b>10 osób</b>	1 osoba nieznacznie się spóźniła
	Przedsiębiorcy	08.12.08	18.30 MOWIS	(11 osób) <b>4 osoby</b>	7 osób nie wyjaśniło przed spotkaniem powodów nieobecności
II FAZA	Przedstawiciele wspólnot: Centrum C	27.01.09	18.30 MOWIS	(11 osób) <b>11 osób</b>	Przyszło tyle osób, ile wcześniej potwierdziło swą obecność
	Przedstawiciele wspólnot: Centrum B	28.01.09	18.30 MOWIS	(12 osób) <b>10 osób</b>	1 osoba usprawiedliwiła nieobecność chorobą, jedna się nie zjawiała
	Mieszkańcy: Centrum C	29.01.09	18.30 MOWIS	(7 osób) <b>5 osób</b>	2 osoby usprawiedliwiły nieobecność chorobą
	Mieszkańcy: Centrum B	30.01.09	18.30 MOWIS	(12 osób) <b>8 osób</b>	2 osoby usprawiedliwiły nieobecność z powodu choroby
	Grupa 60+ (seniorzy)	31.01.09	9.00 MOWIS	(12 osób) <b>15 osób</b>	Pojawiły się 3 osoby nadprogramowo
	Grupa < 25 (młodzież)	31.01.09	11.00 MOWIS	(10 osób) <b>6 osób</b>	2 osoby chore, 1 – opieka nad chorym dzieckiem
	Grupa 26 – 60 („produkcyjni” – I)	04.02.09	18.30 MOWIS	(11 osób) <b>12 osób</b>	1 osoba nieobecna – opieka nad dzieckiem, 1 osoba nie zaproszona
	Grupa 26 – 60 („produkcyjni” – II)	05.02.09	18.30 MOWIS	(13 osób) <b>11 osób</b>	3 osoby się usprawiedliwiły, 1 osoba przyszła zaproszona przez koleżankę

\* Listy obecności uczestników w dyspozycji Stowarzyszenia PLAN

## Załącznik Nr 6.



W związku z przystąpieniem przez Miasto do sporządzania wytycznych do konkursu na Koncepcję Architektoniczną, w imieniu Stowarzyszenia Przechzeń-Ludzie-Miasto, postulujemy co następuje:

### I. W zakresie zachowania wartości kulturowych dzielnicy:

1. Opracowanie studium kolorystycznego dla budynków na obszarze wpisanym do rejestru zabytków obejmującego ustalenie historycznej kolorystyki budynków oraz zróżnicowanie faktur okładzin jakie były stosowane do ich wykończenia. W przypadku budynków o mniejszej wartości architektonicznej – opracowanie kompleksowych projektów wykończenia elewacji, obejmujących ww. elementy.
2. Zakaz wprowadzania zmian w formie architektonicznej budynków znacząco ingerujących w ich wygląd, proporcje, detal. W szczególności zakaz obejmować powinien:
  - a) Wybijanie dodatkowych otworów okiennych w ścianach budynków, niszczące jego istniejące podziały i detal architektoniczny;
  - b) Zewnętrzną termomodernizację w znaczący sposób ingerującą w wygląd budynku, zakrywanie i skuwanie oryginalnego detalu w związku z dodatkową warstwą materiałów termoizolacyjnych (np. styropian)
  - c) Zakrywanie oryginalnych elementów elewacji metalowymi osłonami. W ich miejsce proponujemy płaskie blachy i chroniące elewację przed ptakami kolce odstraszające.
  - d) Zmiany w podziałach okiennych, wprowadzanie niedopasowanych pod względem kształtu i koloru do ogółu budynku i jego oryginalnej formy ram okiennych i drzwiowych.

2. Ograniczenie ilości nośników reklamowych i ich wielkości w przestrzeni publicznej miasta. Standaryzacja wielkości szyldów zainstalowanych na elewacjach budynków, w szczególności przy głównych ciągach komunikacyjnych. Zachowanie i renowacja oryginalnych neonów w rejonie placu Centralnego.

## II. W zakresie kształtowania przestrzeni publicznych

1. Przywrócenie oryginalnych kandelabrow w najbliższym otoczeniu placu Centralnego.
2. Domknięcie zachodniej pierzei południowej części placu Centralnego, zgodnie z pierwotnymi zamierzeniami urbanistycznymi. Lokalizacja w tym miejscu budynku użyteczności publicznej o wysokiej randze (np. muzeum), jako podstawy „katalizy urbanistycznej” - procesu przemian tej części dzielnicy.
3. Nadanie pl. Centralnemu i alei Róż funkcji reprezentacyjnej przestrzeni publicznej, przez stosowanie wysokiej jakości rozwiązań architektonicznych i materiałowych, zróżnicowanej zieleni niskiej i wysokiej, oraz elementów rzeźbiarskich, instalacji artystycznych i instalacji z wykorzystaniem wody (fontann, zbiorników).
4. Kształtowanie południowej części pl. Centralnego jako terenu zieleni kształtowanej (placu-skweru) o wysokiej jakości oraz jego połączenie z Łakami Nowohuckimi (schody terenowe, podjazdy dla niepełnosprawnych). Zachowanie widoku na Tatry.
5. Funkcjonalne połączenie części placu Centralnego rozciętych Al. Jana Pawła II
6. Uwzględnienie w zagospodarowaniu placu możliwości organizacji okolicznościowych imprez kulturalnych (koncerty, przedstawienia plenerowe)
7. Zastąpienie pomnika Solidarności, o niskiej jakości estetycznej nową, wybraną w międzynarodowym konkursie, instalacją upamiętniającą Solidarność i proces przemian demokratycznych w Polsce. Wykorzystanie konkursu do promocji Nowej Huty w kraju i za granicą.
8. Wybranie w ramach konkursu linii mebli miejskich w tym przystanków komunikacji zbiorowej, ławek, parkingów rowerowych, koszy na śmieci, kiosków, latarni, bezobsługowych wypożyczalni rowerów dla Nowej Huty uwzględniającej kontekst architektoniczny, kolorystykę, wielkość i charakter przestrzeni publicznej w jakiej mają się znaleźć.
9. Stworzenie jednolitego pod względem wizualnym, architektonicznym i konstrukcyjnym systemu informacji miejskiej (SIM). Zakres SIM obejmować powinien:
  - a. nazwy ulic
  - b. nazwy lokalizacji
  - c. adresy
  - d. kierunkowskazy dla ruchu pieszego
  - e. kierunkowskazy dla ruchu kołowego
  - f. mapy i plany najbliższej okolicy
  - g. schematy komunikacyjne
  - h. informację turystyczną
  - i. informację historyczną

System wizualnie powinien być dopasowany do małej architektury zastosowanej w projekcie. Na tablicach informacyjnych powinny się pojawić informacje o historii opisywanego miejsca, nazwy historyczne ulic, placów i osiedli, mapa, ew. niezrealizowane plany dotyczące tej przestrzeni.

10. Włączenie Nowej Huty w obszar działania miejskiej bezobsługowej wypożyczalni rowerów BikeOne. Dopasowanie wyglądu punktów wypożyczania rowerów do

całościowej koncepcji dla małej architektury w Nowej Hucie. Proponowane lokalizacje wypożyczalni na terenie objętym opracowaniem:

- a. Plac Centralny
- b. Os. Teatralne przy Kinie Sfinks
- c. Okolice Ronda Kocmyrzowskiego
- d. Zalew Nowohucki

Z poważaniem  
Kacper Kępiński